

Święte Życie Pięknem Chrześcijaństwa:
inaczej mówiąc,
Napomnienie Chrześcijan, Aby Byli Święci.

„Twemu domowi, PANIE, przystoi świętość na wieczne czasy." (Ps 93:5).

SPIS TREŚCI

1. Wstęp.....	3
2. Święte życie pięknem chrześcijaństwa.....	11
3. Napomnienie, aby odstąpić od nieprawości.....	12
4. Zakres napomnienia-dotyczy każdego, kto wzywa imienia Chrystusa.....	13
5. Obserwacja pierwsza. Wierzącym, wzywającym Chrystusa poprawnie, co do słów i pojęć Biblii, zdarza się, nie odstępować od nieprawości.....	15
6. Obserwacja druga. każdy, kto poprzez wyznanie i religię wzywa imię Chrystusa powinien odstąpić od nieprawości.....	33
7. Od jakiej nieprawości muszą odstąpić wierzący, którzy wzywają imienia Chrystusa?.....	41
8. Zastosowanie pierwsze- zbadanie siebie samego.....	53
9. Zastosowanie drugie- strach przed karą Bożą.....	57
10. Zastosowanie trzecie- wskazówki co do postępowania dla tych, którzy pragną być prawdziwymi i szczerymi wyznawcami Chrystusa.....	60

1. WSTĘP

Kiedy rozprawiam o usprawiedliwieniu przed Bogiem z okropnego przekleństwa Prawa, to muszę mówić tylko o łasce, Chrystusie, obietnicy i wierze. Ale, kiedy mówię o usprawiedliwieniu człowieka przed ludźmi, to muszę poruszyć dodatkowo też sprawę dobrych uczynków. Gdyż łaska, Chrystus i wiara są niewidzialne i nie mogą być zobaczone przez osoby postronne inaczej jak tylko przez życie, które odpowiada błogosławionej ewangelii, która ofiaruje nam przebaczenie grzechów ze względu na Pana Jezusa Chrystusa. Dlatego osoba, która ma przebaczone grzechy i jest uwolniona z przekleństwa Bożego musi wierzyć w sprawiedliwość i krew Chrystusa, ale jeśli chce pokazać bliźniemu, że prawdziwie otrzymała tę Bożą łaskę, to musi to okazać przez dobre uczynki, bo wszystko inne jest dla bliźniego pustą gadaniną. Podobnie jest z drzewami, ich owoce wskazują jaki jest rodzaj danego drzewa. Gdy drzewo nie ma owocu to trudno jest ustalić jakiego jest rodzaju. Wyznawca chrześcijaństwa jest wyznawcą chrześcijaństwa, chociaż nie wykonywałby dobrych uczynków, ale gdyby na samej podstawie wyznania wnioskował, że jest prawdziwie pobożny to byłby głupcem (Mat 7:17-18; Jak 2:18). Nie że uczynki czynią człowieka dobrym, gdyż owoc nie czyni drzewa dobrym, ale zasada, to znaczy, wiara, ona czyni człowieka dobrym, a jego uczynki pokazują że tak jest (Mat 7:16; Łuk 6:44).

Cóż zatem? Wszyscy wyznawcy chrześcijaństwa, którzy nie posiadają dobrych uczynków wypływających z wiary są obłudni, są cierniami i ostami bliskimi przekleństwa, a kresem ich jest spalenie (Heb 6:8). Gdyż wyznawcy chrześcijaństwa, którzy są bezowocni, ogłaszają przez to, iż Bóg ich nie zasadził i nie są pszenicą, ale są plewami i dziećmi złego (Mat 13:37-38).

Nie żeby wiara potrzebowała dobrych uczynków, jako pomoc w usprawiedliwieniu przed Bogiem. Gdyż w tym względzie wiara ignoruje wszelkie dobre uczynki, z wyjątkiem tych wykonanych przez Pana Jezusa Chrystusa. Dla tej przyczyny wierzący, aby być usprawiedliwionymi przed Bogiem nie czynią dobrych uczynków dla Boga lecz wierzą Bogu (Rzym 4:5). Gdyż wierzący nic nie mogą dać Bogu, ale chcą otrzymać z Jego ręki usprawiedliwienie przez wiarę, którym są dobre uczynki Pana Jezusa Chrystusa.

Ale czy w życiu chrześcijanina nie ma miejsca na dobre uczynki, gdyż jest usprawiedliwiony przed Bogiem bez nich? Albo czy usprawiedliwiająca wiara nie posiada owoców czyli dobrych uczynków? (Job 22:3; Jak 2:20,26). Dobre uczynki są konieczne, chociaż Bóg ich nie potrzebuje, ani nie są potrzebne wierze w relacji do usprawiedliwienia przed Bogiem, gdyż sama wiara w tym względzie wystarcza.

Na świecie istnieją dwa rodzaje wiary w Chrystusa, które zgadzają się co do pojęcia usprawiedliwiającej sprawiedliwości, ale jeśli chodzi o sposób zastosowania, bardzo się różnią. Pierwszy rodzaj, to znaczy, wiara nie zbawcza oparta jest na spekulacji i nagiej wiedzy o Chrystusie, dlatego pozostaje bierna i bezczynna. Natomiast drugi rodzaj widzi duchowo i przyjmuje Chrystusa do życia i staje się owocna (Jan 1:12; Heb 11:13; Rzym 10:16). I stąd prawdziwa usprawiedliwiająca wiara przyjmuje, chwytą się i jest posłuszna Synowi Bożemu w taki sposób, w jaki jest oferowany w ewangelii; natomiast przez wyrażenie „chwytą się, przyjmuje i jest posłuszna” opisana jest natura tej usprawiedliwiającej wiary w jej działaniu w punkcie usprawiedliwienia i wskazana jest przyczyna z jakiego względu jest pełna dobrych uczynków na tym świecie. Dar nie staje się mój przez widzenie go lub znanie jego natury, ale staje się mój wtedy, gdy wezmę go w ręce, a jeśli chodzi o prawdziwą wiarę, staje się moja, gdy oddam się jej zupełnie i będę według niej żył. Osoba, która nie tylko widzi, ale i przyjmuje, nie tylko wie, ale uchwycą się Syna Bożego, aby być usprawiedliwionym przez Niego, z natury czyni dobre uczynki, ponieważ Chrystus przyjęty i uchwycony wiarą zaprawia i zakwasza ducha takiej osoby przez wiarę i uzdalnia taką osobę, aby była w ten sposób usprawiedliwiona (Dz 15:9; 1 Moj 18:19; Heb 11:11). Wiara spowodowała, że Sara otrzymała moc poczęcia z nasienia, a my jesteśmy uświęceni przez wiarę, która jest w Chrystusie. Gdyż wiara połączyła Chrystusa i duszę człowieka, a będąc tak połączona, dusza człowieka jest w jedności z Chrystusem, nie w istocie, ale w zgodzie i jedności zamysłów. Poza tym, gdy Chrystus jest naprawdę przyjęty i pochwycony przez wierzącego, ku

usprawiedliwieniu, wtedy Chrystus przebywa w sercu człowieka przez swoje Słowo i Ducha oraz przez tę samą wiarę. Chrystus przez swego Ducha i Słowo uzdatnia duszę do świętości, a gdy dusza jest tak uzdatniona do świętości pobudza do niej ciało, a dusza i ciało wpływają na święte postępowanie i życie.

Wiemy, że to nie oglądanie lekarstwa, ale napięcie się go powoduje, że działa ono jak należy, podobnie krew Chrystusa nie oczyści naszego sumienia jeśli nie przyjmujemy ją wiarą (Heb 9:14).

Zatem, czy człowiek opierający swoją wiarę na bezowocnej spekulacji i nagiej wiedzy o Chrystusie może być uważany za wierzącego? Czy ta wiedza, która powoduje tylko to, że taki człowiek tylko ogląda Chrystusa, i nie pobudza tego człowieka do dobrych uczynków, jest właściwa? Nie, ponieważ prawdziwe oglądanie Chrystusa względem usprawiedliwienia i życia wiecznego przekształca duszę wierzącego z chwały w chwałę (2 Kor 3:18).

Czy człowiek, który naprawdę uwierzył i wiarą przyjął i uchwycił się Chrystusa przed Bogiem, aby mieć żywot wieczny będzie bezużyteczny jeśli chodzi o wykonywanie dobrych uczynków? Przenigdy, bo jak powiedziałem wcześniej słowo i Duch Chrystusa przychodzą również przez wiarę i mieszkają w sercu i sumieniu wierzącego. Czy dusza, w której mieszkają Duch i słowo nie ma wydawać dobrych owoców? Czy dusza, która otrzymała miłość, miłosierdzie, łaskę i zbawienie od Boga przez krzyż, łzy, mękę i okrutną śmierć Chrystusa miałyby być bezowocna? Nigdy w życiu. Ta prawdziwa wiara jest jak sól, którą prorok wrzucił do źródła gorzkiej wody, przemienia duszę na dobrą i powoduje, że dusza może służyć Bogu na zawsze (2 Król 2:19-21).

Ani nie może taki człowiek, który tak uwierzył, to znaczy, który przez wiarę przyjął i uchwycił się Chrystusa, aby mieć życie wieczne przed Bogiem, być pozbawiony dobrych uczynków; gdyż jak powiedziałem wcześniej Słowo Boże i Duch Boży przychodzą również przez tę wiarę i przebywają w sercu i sumieniu wierzącego. Czy dusza w której zamieszkuje Duch Chrystusowy może nie czynić dobrych uczynków? Co więcej, czy dusza której Bóg okazał miłość, miłosierdzie, dobroć, łaskę i zbawienie z powodu cierpień, łez, prześladowania, krzyża i okrutnej śmierci Chrystusa, może być dalej bezowocnym drzewem? Niech Bóg broni. Ta wiara jest jak sól, którą prorok Elizeusz wrzucił do źródła gorzkich wód, czyni duszę dobrą i służącą Bogu i bliźniemu na zawsze (2 Król 2:19-22).

Jeśli otrzymanie daru na tym świecie ma naturalną tendencję do tego, że miłujemy osobę która nam go dała i zobowiązuje nas do tego, że chcemy odwdziżyć się dawcy, to czy wiara, którą otrzymaliśmy i przez którą uchwyciliśmy się Chrystusa, miałyby powodować, że bylibyśmy obojętni jak głąz wobec Boga i Chrystusa? Albo czy ta wspaniała wiara miałyby spowodować tylko to, że wypowiedzielibyśmy kilka miłych słów i służylibyśmy Jemu tylko ustami w zamian za Jego mękę i łaskę i na tym zakończylibyśmy sprawę? Nie. „Miłość Chrystusa bowiem przymusza nas,” tak, że uważamy, iż skoro on oddał za nas wszystko co miał, to i my musimy mu odpłacić tym samym (2 Kor 5:14-15 UBG). Zatem niech nikt się nie zwodzi, co może i na pewno stanie się, jeśli ktoś nie będzie zważał na prawdziwe oznaki prawdziwej wiary, gdy będzie badał swoją wiarę czy jest prawdziwa? Oraz czy jest tego rodzaju, że ostoi się ona na sądzie Bożym?

Powiedziałem wcześniej, iż istnieją dwa rodzaje wiary, a teraz dodam, że istnieją dwa rodzaje dobrych uczynków; i na podstawie tych rodzajów uczynków można zgadnąć jakiego rodzaju wiarę posiada określona osoba.

Istnieją dobre uczynki, które nie kosztują nic i istnieją uczynki, które pociągają za sobą wielkie samozaparcie. I proszę zauważyć, że człowiek, który posiada nieprawdziwą wiarę będzie wybierał robienie najłatwiejszych uczynków jakie istnieją. Na przykład istnieje czytanie Słowa, modlenie się, słuchanie kazań, chrzest, spożywanie wieczerzy Pańskiej, przebywanie w społeczności kościelnej, głoszenie kazań itd.; ale istnieje także uśmiercanie pożądlivości, dawanie jałmużny biednym, prostota życia, otwartość życia, dbanie o biednych itd. Człowiek, który posiada fałszywą wiarę przebiera w uczynkach, natomiast człowiek, który posiada prawdziwą wiarę nie przebiera w uczynkach, ale wykonuje je wszystkie.

Obecnie istnieje w Anglii wielu wyznawców chrześcijaństwa, którzy są nie do odróżnienia od najgorszych ludzi, z wyjątkiem tego, że modlą się, czytają Pismo, słuchają kazań, są ochrzczeni, chodzą na spotkania chrześcijańskie i spożywają wieczerzę Pańską. Ale z wyjątkiem tych rzeczy,

całe ich życie i postępowanie nie różni się od bezbożnych. Wybierają najłatwiejsze rzeczy, a nie chcą praktykować trudniejszych, co jest pewnym znakiem, że ich wiara jest fałszywa i że uczynki, które spełniają nie spełniają w celach, do jakich przeznaczył je Bóg, ale żeby oszukać innych czy siebie i przez ich czynienie zatracić siebie.

Modlenie się, słuchanie kazań, czytanie Słowa Bożego, do jakich celów Bóg je przeznaczył, jeśli nie po to, abyśmy mogli przez pobożne ich wykonywanie nabyć więcej wiedzy o Bogu i być wzmocnionymi przez Jego łaskę, aby służyć Jemu lepiej zgodnie z Jego moralnym Prawem? Chrztost, wspólnota i wieczerza Pańska są przeznaczone do tych celów także. Ale istnieje wielka różnica pomiędzy zwykłym spełnianiem tych duchowych obowiązków, a spełnianiem ich dla Bożych celów. Człowiek może modlić się o takie rzeczy, które jeśli będzie posiadał to będzie lepszy moralnie, bez pragnienia, aby być lepszym moralnie i bez miłości do rzeczy o które się modli. Człowiek może czytać i słuchać Słowa Bożego nie, aby nauczyć się je wypełniać, ale żeby powiększyć wiedzę, ba, może nie chce wykonywać uczynków moralnie dobrych, a jednak dużo czytać i słuchać Słowa Bożego przez całe życie. Dlatego ci z wyznawców chrześcijaństwa, którzy są gorliwi w dobrych uczynkach są szczególnym ludem dla Chrystusa (Tyt 2:14). Co człowiek, który się ochrzcił osiągnął jeśli nie postępuje zgodnie z drogą Bożą na którą wskazuje chrztost? To samo dotyczy uczestnictwa w społeczności, przystępowania do wieczerzy Pańskiej etc. Ponieważ powinniśmy wykonywać wszystkie te duchowe obowiązki, po to, aby wesprzeć naszą wiarę, umartwiać cielesną naturę i wzmocnić serce, aby chodzić w nowości życia według zasad moralnego Prawa. Nie może człowiek, którego życie jest splamione niemoralnością, być uważany za świętego, niezależnie od tego jaki jest we wszystkich innych obowiązkach. Zgadza się z uczonym w Piśmie, który w odniesieniu do praktycznej sprawiedliwości, powiedział Chrystusowi, iż „Bóg jest jeden i że nie masz innego oprócz niego; I że jego miłować z całego serca i z całej myśli, i z całej siły, a bliźniego miłować jak siebie samego, to znaczy więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary.” (Mar 12:28-33). Miłowanie bliźniego jak siebie samego i czynienie bliźniemu tak jak chciałbym, żeby mi czyniono tkwi u podstaw Prawa i proroków. Dlatego człowiek, który jest obcy tym rzeczom nie posiada miłości Bożej w sobie. Jak może pokazać bliźniemu, że jego wiara jest prawdziwa i zbawia go?

Zły boi się, żeby ludzie nie usłyszeli przypadkiem o usprawiedliwieniu przez Chrystusa, żeby nie uchwycili się tego i nie byli zbawieni. Jeśli zły potrafi spowodować, żeby tacy ludzie nie uchwycili się Chrystusa, chociaż słyszą o Nim i widzą go w Piśmie, i praktykują mniejsze rzeczy, to będzie zadowolony, i będzie dokładał starań, aby spowodować, aby tacy wyznawcy chrześcijaństwa wywnioskowali, że mogą przez rodzaj wiary, który posiadają radować się Chrystusem, chociaż nie będą posiadali prawdziwej zbawczej wiary, która chwytą się Chrystusa i przyjmuje Go do życia. Gdyż zły wie, iż niezależnie od tego jak daleko posunie się człowiek w wyznaniu Chrystusa wiarą, która tylko patrzy na, ale nie może się nią uchwycić i przyjąć do życia Chrystusa, to koniec takiego człowieka będzie jednym wielkim rozczarowaniem.

Ewangelia przychodzi do niektórych tylko w słowie i dlatego wiara takich ludzi opiera się tylko na ustnych dźwiękach, z tego względu apostoł Paweł pisząc list do Tesaloniczan nie chciał znać takiej wiary i przypominał im, że wiara ich oparta została nie tylko na Słowie, ale i na mocy, w Duchu Świętym (1 Tes 1:4-5; 1 Kor 1:18-20). Ten, którego wiara oparta jest na mówieniu nie będzie wykonywał dobrych uczynków, chyba tylko ustnie. Jak wiara taka jest tylko wirtualna tak i jej uczynki i obie te rzeczy będą nic nieznaczące. „Jeśli brat albo siostra nie mają się w co przyodziać i brakuje im powszedniego chleba, A ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokój, ogrzejcie się i nasyćcie, a nie dalibyście im tego, czego ciało potrzebuje, cóż to pomoże? Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie.” (Jak 2:15-17). Taką wiarę zły nie będzie zwalczał bo jest pokrewna jego własnej (Jak 2:19).

Taka pusta wiara, takich gadatliwych wyznawców chrześcijaństwa jest wyszydzana wraz z Chrystusem przez świat. Tacy ludzie przez swoje życie praktyczne pokazują, że ewangelia jest cczą gadaniną. Im bardziej wyznają pustymi słowami ewangelię, tym głośniejsze ogłaszają wszystkim, że taka jest ewangelia, ku hańbie Chrystusa i pomimo wyznawania przez nich wiary pokazują wszystkim, że sprzymierzeni są z grzechem i złym. Syn Boży na to przyszedł na świat,

aby zniweczyć dzieła złego, a jednak tacy wyznawcy chrześcijaństwa wyznają fałszywą wiarę w Chrystusa, co jest równoznaczne z promowaniem dzieł złego (1 Jan 3). Czy wiara takich ludzi będzie uchodzić za zbawczą? Jest wielką prowokacją dla Boga, że tacy wyznawcy chrześcijaństwa są zadowoleni z tego rodzaju wiary, ba, że oczekują, że będą dzięki niej zbawieni.

Zły śmieje się z tego, bo wie, że nie stracił swojego niewolnika przez taką wiarę, i że za pomocą ewangelii, tego chwalebного słowa życia wiecznego, mocniej uchwycił się duszy człowieka, który przez zarozumiałstwo uważa, że jego fałszywa wiara jest prawdziwą i przez to mocniej tkwi w kajdanach diabła.

Dziwi mnie, że tak wielka liczba wyznawców chrześcijaństwa popełnia tak wiele wielkich i niegodziwych grzechów w każdym zakątku Anglii. Nie ma innego wytłumaczenia, jak tylko to, iż chwalebna ewangelia chyba straciła swoją świętość lub, że tacy wyznawcy chrześcijaństwa nie mają prawdziwej wiary. Ponieważ pierwsze wytłumaczenie jest herezją, bo ewangelia nigdy nie straci swojej świętości, z tego względu, że słowo Boże trwa na wieki, to wynika z tego, że drugie wytłumaczenie jest prawdziwe, to znaczy, iż wielu wyznawców chrześcijaństwa nie ma prawdziwej wiary; zamienili złote tarcze na tarcze z brązu, czyli zamiast prawdziwej wiary, przez którą działa Bóg przyjęli wiarę, która opiera się na mocy i mądrości człowieka (2 Kron 12:9-10; Kol 2:12; 1 Kor 2: 4-5). Dlaczego gniew Boży jest nad Anglią, jeśli nie z powodu grzechów tych niegodziwych wyznawców chrześcijaństwa, którzy w niej mieszkają. Skalali imię Boże swoimi darami i bałwanami. Bóg został rozgniewany przez takich wyznawców, Jego imię zostało zhańbione, dlatego, że ci niegodziwi wyznawcy nadużywają Jego imienia, Jego Słowa i Jego nakazów, aby służyć swojemu brzuchowi. „O Panie! Co uczynisz z tym krajem?” Wszyscy czujemy że nadchodzi coś strasznego i przerażającego na Anglię, chociaż nie wiemy w jakiej to formie przyjdzie czy postaci. Niektórzy biadają nad zalewem grzechu, inni uderzają się po biodrach, a jeszcze inni szaleją na widok tego co widzą i na dźwięk słowa, które słyszą. I jak ich fałszywa wiara służyła im do ich fałszywego zbawienia tak, teraz służy im do fałszywego nawrócenia i fałszywej poprawy co im nic nie pomoże. Ponieważ jak powiedziałem, chociaż ludzie biadają i uderzają się po biodrach ze strachu wobec gniewu Bożego, jednakże nie ma zboru, domu czy człowieka, który by stanął w duchowym wyłomie i odwrócił gniew Boży od Anglii. Nie ma nikogo, kto by nawoływał do szczerzej pokuty i poprawy życia. Dlatego „PAN wychodzi ze swojego miejsca, zstąpi i będzie deptał po wysokościach ziemi. I stopnieją pod nim góry, a doliny rozdziela się tak, jak wosk przed ogniem i jak wody, które spływają po zboczu. To wszystko się stanie z powodu przestępstwa Jakuba i z powodu grzechów domu Izraela.” (Mich 1:3-5).

Mądry obserwator zauważy, iż wszystko co do tej pory uczynił Bóg dla Anglii, aby ją nawrócić, nie zdało się na nic. Ludzie nie chcą pokory i nawrócenia, które zatrzymują sądy Boże. Rzadko, kto w naszych czasach pokutuje, a bez pokuty ludzie będą grzeszyć coraz bardziej. Niektórzy sądzą, że Bóg zaniecha dokonania doczesnych sądów niezależnie od tego czy będziemy pokutować czy nie. Ale muszę powiedzieć takim ludziom, że czasami nawet pokuta robiona przez pobożnych wierzących przychodziła za późno, aby odwrócić nadejście sądów. Myślenie, że Bóg będzie pobłażał niektórym pobożnym ludziom i zachowa ich od kary, która im się należy za grzech, bez pokutowania podczas gdy szcera i prawdziwa pokuta, ale uczyniona zbyt późno przez innych wierzących nie uratowała ich od kary zdumiewa mnie. Poza tym, w naszych czasach należy najbardziej płakać nad tym, że grzech przez stanie się zwyczajem przestał być grzechem w oczach ludzi. Nieprzyzwoitość rozszerzyła się w tak wielkim stopniu, że nie uchodzi już za grzech dla wielu ludzi. Podobnie było ze Starotestamentowym Izraelem. Gdy prorocy zapowiadali gorzkie sądy to lud bezczelnie odpowiadał, że jest niewinny i że gniew Boży odwrócił się od niego. (Jer 2:35). Gdy zwyczaj lub zły przykład zabierze poczucie wstydu z popełnianego grzechu, to jest to znak, iż dusza znajduje się w niebezpiecznym letargu; a jednak taki jest stan olbrzymiej większości wyznawców chrześcijaństwa w naszych czasach. Ale pozostawię to i przejdę do następnej rzeczy.

Jak istnieje dwojaka wiara, i dwojakie dobre uczynki, tak też istnieje dwojaka miłość do Chrystusa. Jedna obejmuje namiętności umysłu i uczucia, a druga jest tak płomienna, że przełamuje się przez wszystkie przeszkody, przeszkadzające jej w wyrażaniu się. Pismo wspomina o tych

dwóch rodzajach miłości, i chociaż każdy rodzaj miłości, nawet ta prawdziwa zaczyna się w sercu to jednak ten rodzaj miłości, który nie przebija się do praktycznego zewnętrznego życia nie jest prawdziwie Biblijny. Jak wielu wyznawców chrześcijaństwa wydaje się posiadać ten pierwszy rodzaj miłości do Chrystusa, a jak niewielu ten drugi. Młody dostojnik żydowski, o którym mówi ewangelia (Mar 10:17), przez swoje przybiegnięcie, oddanie pokłonu i zapytanie Chrystusa o drogę do życia wiecznego, pokazał, że posiada wewnętrzną miłość do Chrystusa i swego zbawienia, ale to nie była miłość mocna jak śmierć, okrutna jak grób, i gorętsza niż węgle jałowca (Pnp 8:6). Była to miłość, która zatrzymała się w umyśle i uczuciach, i nie mogła uzewnętrznić się w praktycznym życiu. Ten rodzaj miłości, jeśli pozostawi się go tak, bez modlitwy, aby Bóg uzewnętrznił go w życiu danego wyznawcy chrześcijaństwa poprzez przestrzeganie przykazań Bożych, będzie tylko na ustach wierzącego, nie będzie przekładał się na życie praktyczne, a nawet jeśli ktoś dołoży wszelkich swoich fizycznych starań, aby ją samemu uzewnętrznić to i tak mu się to nie uda, ponieważ tacy ludzie „Mają bowiem miłość na ustach, lecz ich serce podąża za niegodziwym zyskiem.” (Ezech 33:31).

Ani nie może ten rodzaj miłości być uważany za prawidłowego rodzaju z tego powodu, że pochodzi z serca, gdyż serce człowieka wie jak zwodzić w odniesieniu do miłości, tak samo jak w odniesieniu do innych rzeczy. Jest to udawana miłość, albo inaczej miłość która udaje, że wzbudza uczucia do Chrystusa, ale bez ponoszenia kosztów tej relacji. Świat jest pełen tego rodzaju miłości w naszych czasach, szczególnie wśród wyznawców chrześcijaństwa. Ale Chrystus mało zważa na taką miłość, ponieważ posiada ona kluczowy brak, czyli uzewnętrznienia się. Chrystus i jego apostołowie opisują miłość, która jest prawdziwa i prawidłowego rodzaju poprzez odniesienie jej do Chrystusa i Kościoła.

Po pierwsze, w odniesieniu do siebie Chrystus mówi „Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo.” (Jan 14:23). „Ten, kto posiada moje przykazania i zachowuje je ten mnie miłuje. „Ten kto mnie nie miłuje nie będzie przestrzegał moich słów.” „A słowa, które słyszycie nie są moje, lecz Ojca, który mnie posłał.” Chrystus kładzie nacisk nie na słowa, język czy na uczuciowe gesty, ale na praktyczne przestrzeganie Jego przykazań. Prawdziwie wierzący ludzie są nienaganni, nieskalani przez świat i żyją przestrzegając przykazań Chrystusa. Znamy tego, który mówi „Ja jestem drogą.” Dawid w psalmie powiada: „Błogosławieni ci, którzy żyją nienagannie, Którzy postępują według zakonu Pana.” (Ps 119:1).

Słyszac to obłudnik zabierze się do wykonania zewnętrznych rzeczy takich jak dziesięcina z mięty, kopru i kminku; (Mat 23:23) zaniehbując bardziej ważne sprawy przykazań takie jak: sprawiedliwość, miłosierdzie i wierność, lub też zacnie przestrzegać symbolicznych sakramentów zaniehbując wykonywanie sprawiedliwości, to znaczy, postępowania tak wobec innych jakby chcieli, aby inni im czynili. Ale niech tacy obłudnicy wiedzą, że Bóg nigdy nie nakazał, aby uczestniczyć w symbolicznych sakramentach takich jak chrzest czy wieczerza Pańska i tym podobne, ze względu na wodę lub chleb i wino, ani dlatego, że ma upodobanie w naszym zanurzeniu się w wodzie lub jedzeniu chleba i picciu wina; ale nakazał je, abyśmy poprzez szczere w nich uczestniczenie utwierdzali się w wierze odnośnie śmierci, pochówku i zmartwychwstania Chrystusa oraz wiary w naszą śmierć i zmartwychwstanie w nim do nowego życia. Dlatego ten, kto spożywa wieczerzę a nie wierzy albo jest ochrzczony, a nie jest martwy dla grzechu i nie chodzi w nowości życia, ten nie uczestniczy w sakramencie w odpowiedni sposób, ani nie podoba się Bogu. Bycie umarłym dla grzechu, oznacza bycie umarłym dla rzeczy zakazanych przez prawo moralne. Gdyż grzech jest przestępstwem naruszającym prawo i nic tu nie pomoże chełpienie się, że jestem wierzącym mającym udział w tym czy tamtym sakramencie jeżeli stale naruszam przykazania Chrystusa (1 Jana 3:4). Bo przez Prawo jestem uznany za przestępcę naruszającym przykazania Chrystusa i w takim wypadku zostaję uznany za tego, który nie miłuje Chrystusa pomimo tego, że czynię wielki hałas, że jestem posłuszny Chrystusowi i uczestniczę w symbolicznych sakramentach, które on nakazał. Żydzi czynili wielki szum dookoła symbolicznej części Prawa, podczas gdy notorycznie łamali Prawo moralne, z tego powodu ich przestrzeganie symbolicznej części Prawa nie uchroniło ich od sądów i gniewu Bożego. Często chodzili do świątyni, przestrzegali świąt, składali swoje ofiary, i bardzo skrzętnie spełniali całą symbolikę Prawa, ale miłowali bałwany i żyli

w notorycznym łamaniu drugiej tablicy Prawa; z tego względu Bóg odrzucił ich od swego oblicza. Prorok Amos mówił o takich ludziach „Przychodźcie do Betel i grzeszcie, w Gilgal rozmnożcie przestępstwo; przynosiscie każdego ranka swoje ofiary, a trzeciego roku-swoje dziesięciny; I spalajcie kwaszoną ofiarę dziękczynną, ogłaszajcie i rozgłoście dobrowolne ofiary, ponieważ tak wam się podoba, synowie Izraela, mówi Pan Bóg.” (Am 4:4). Widać z tego, że obłudnicy słysząc, że miłość polega na przestrzeganiu przykazań Bożych, starają się przestrzegać najbardziej zewnętrznych, ceremonialnych przykazań, a zaniedbują ważniejsze sprawy i w ten sposób pobudzają do gniewu Boga Izraela.

Po drugie, jak miłość do Boga jest okazywana przez przestrzeganie Jego przykazań; tak miłość do bliźniego jest okazywana przez miłowanie Boga i przestrzeganie Jego przykazań. „Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i zachowujemy jego przykazania. Na tym bowiem polega miłość Boga, że zachowujemy jego przykazania, a jego przykazania nie są ciężkie.” (1 Jan 5:2-3). Dlatego, ten, kto nie przestrzega Bożych przykazań nie miłuje Boga, ani bliźniego.

Musimy uczyć się miłować jeden drugiego. Ten, kto przestrzega Bożego przykazania czyni swemu bratu, to co jest sprawiedliwe, ponieważ to jest Boże przykazanie. Ten, kto przestrzega Bożego przykazania czyni swemu bliźniemu to, co chciałby, aby jemu czyniono, bo takie jest Boże przykazanie. Ten, kto przestrzega Bożego przykazania nie zamyka swojego serca przed bliźnim, bo tak nakazuje przykazanie. Co więcej, ten, kto przestrzega Bożego przykazania pokazuje swojemu bliźniemu uczynkami co ma robić, aby czcić Chrystusa, którego wyznaje, w prawidłowy sposób; dlatego, ten, kto przestrzega Bożego przykazania, miłuje swego bliźniego. Przestrzeganie przykazania Bożego jest miłowaniem bliźniego.

Ale jeśli wszystka miłość, którą rzekomo mamy względem bliźniego zostałaaby sprawdzona przez powyższy fragment Pisma, to jak wiele z tej rzekomej miłości okazałaby się prawdziwa? Mylimy się w naszych sercach we wszystkich duchowych rzeczach, dlatego musimy być prowadzeni przez Słowo Boże i Ducha Świętego, oby których udzielił nam Bóg obficie, abyśmy mogli czynić to co się Jemu podoba przez Jezusa Chrystusa naszego Pana. I abyśmy dzięki Słowu Bożemu i Duchowi nawrócili się i pokutowali ze wszystkiego tego co robimy źle. Bo w przeciwnym wypadku, stanie się z nami to, co się stało z Izraelem „Kto wydał Jakuba na rabunek, a Izraela łupieżcom? Czy nie PAN, przeciwko któremu zgrzeszyliśmy? Nie chcieli bowiem kroczyć jego drogami ani słuchać jego prawa.” (Iz 42:24).

Niech mi będzie wolno dodać, iż Bóg może nie tylko ukarać nas ręką niegodziwych, lecz i sprawić, że będą mówić, iż to Bóg nasłał ich na nas. Uważajmy, aby przypadkiem nie uczynili oni naszych grzechów z których nie pokutowaliśmy nie tylko przysłowiem przeciwko nam po wszystkie pokolenia, ale i argumentem między sobą usprawiedliwiającym wszelkie zło, które będzie wolno im wyrządzić nam, gdy będą pytać ich ludzie „Dlaczego PAN tak postąpił z tą ziemią? Cóż to za żar tej wielkiej zapalczywości?” I odpowiedzą, iż za to że porzucili Przymierze Boga ich ojców i nie chodzili Bożymi drogami. (5 Moj 29:24; 1 Król 9:8; Jer 22:8).

John Bunyan

2. ŚWIĘTE ŻYCIE PIĘKNEM CHRZEŚCIJAŃSTWA.

„NIECH ODSĄPI OD NIEPRAWOŚCI KAŻDY, KTO WZYWA IMIENIA CHRYSTUSA.” (2 Tym 2:19).

Tymoteusz, do którego ten list był napisany, był ewangelistą, to znaczy, był niższy rangą niż apostoł, czy prorok, a wyższy niż pastor czy nauczyciel (2 Tym 4:5; Ef 4:11). Był on jednym z towarzyszy apostoła Pawła, którzy pomagali Pawłowi w służbie, przemierzając z nim różne krainy i gdy zaszła taka potrzeba był wysyłany do nawróconych przez służbę Pawła ludzi, aby ich utwierdzić i zbudować w wierze. I tak Tytus został pozostawiony na Krecie, a Tymoteusz w Efezie, (1 Tym 1:3) aby dokończyć pracę rozpoczętą przez apostoła. Gdyż ewangeliści ci mieli wykonać pracę końcową dla Chrystusa. Gdy Paweł skończył głosić ewangelię w jednych miejscach ruszał do innych, a w te miejsca gdzie skończył głoszenie pozostawiał Tytusa i Tymoteusza, ponieważ powstawały nieporządki wśród nawróconych ludzi i należało uporządkować i dokończyć takie sprawy i budować wierzących w wierze. Jest to przedstawione w listach do Tytusa i do Tymoteusza, do których pisał Paweł, a którzy pozostawali w miejscach do których ich wysłał, aby pouczyć ich jak powinni postąpić wobec nowo nawróconych sprawiających kłopoty i jak zachowywać się w domu Bożym, którym jest kościół Boży, podwalina i opoka prawdy. W tym celu daje im różne pouczenia, jak to rozważny czytelnik może łatwo zauważyć, przez które zachęcał ich do kontynuowania służby, którą prowadzili dla Chrystusa wśród nowo nawróconych oraz napomina, jak się zachować wobec ludzi stwarzających problemy i podziały, czyni to przez przedstawienie doktryny, a także własny przykład i własną praktykę.

To uczyniwszy pociesza w liście Tymoteusza powołując się na niezmienność odwiecznego

zarządzenia Bożego dotyczącego odwiecznego wybrania, opartego na przewidzeniu przez Boga wszystkiego, mówiąc, że, chociaż Hymenajos i Filetos pobłądzili w sprawie wiary i przez swój upadek wyrócili wiarę niektórych, to jednak „fundament Boży stoi niewzruszony, mając taką pieczęć: Zna Pan tych, którzy należą do niego.” Ale, żeby ta ostatnia doktryna nie zachęciła niektórych świeżo nawróconych ludzi, aby stali się niedbałymi, głupimi i bezpiecznymi cielesnie, co jak przypuszczam niektórzy czynili z tą doktryną, apostoł natychmiast dodaje napomnienie „Niech odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Chrystusa.” (2 Tym 2:19). Te dwie doktryny są połączone razem, ponieważ synowie ludzcy mają skłonność do ich oddzielania, a także złego rozumienia. Wielu pod przykrywką bycia odwiecznie wybranymi zaniedbuje dążenie do świętości, a niektórzy z tych, którzy dążą do świętości, całkiem wykluczają doktrynę i motywy, którymi doktryna odwiecznego wyboru nakazuje kierować się. Dlatego apostoł, aby wyjaśnić te rzeczy nowo nawróconym w prawidłowy sposób, zestawia te dwie doktryny razem, pokazując przez to, że jak miłość Bożego odwiecznego wybrania powoduje, że człowiek posiada życie wieczne, tak dążenie do świętości jest drogą prowadzącą do tego; i że ten, kto odmawia odstąpienia od nieprawości, będzie potępiony; pomimo tego, że może sądzić, że jest bezpieczny od potępienia przez akt Bożej odwiecznej miłości wybrania do życia wiecznego. Gdyż Boże odwieczne wybranie przeznaczają człowieka nie tylko do wiecznej chwały, ale i do świętego życia, jako środka prowadzącego do tego (Ef 1:4-5). A sposób zestawienia tych dwóch prawd pokazuje, że Bóg pomści się na tych, którzy nie podążają drogami świętości i przywłaszczają sobie korzyści doktryny odwiecznego wybrania Bożego.

W tekście kazania można zauważyć dwie rzeczy: PO PIERWSZE, napomnienie. PO DRUGIE, odniesienie tego napomnienia. Napomnieniem jest, nakaz ażeby odstąpić od nieprawości. Natomiast odniesieniem tego napomnienia jest każdy, kto wzywa imienia Chrystusa. „Niech odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Chrystusa.”

3. PO PIERWSZE, NAPOMNIENIE, ABY Odstąpić OD NIEPRAWOŚCI.

W tym napomnieniu można zauważyć kilka rzeczy, które sugeruje apostoł.

Po pierwsze, nieprawość jest bardzo niebezpieczną i raniącą ludzi rzeczą ogólnie; gdyż to ona zniewoliła na początku świat i uczyniła go niewolnikiem złego. Ponadto, nieprawość wyrządziła wielką szkodę ludzkości.

1. To właśnie ona ogłupiła i zamroziła wszystkie moce ludzkiej duszy i uczyniła duszę podobną do zwierzęcia wobec wszystkich spraw duchowych Niebiańskich (2 Piot 2:12). Gdyż jak zwierzę z natury podąża za swoimi pożądaniami i brzuchem, tak dusza ludzka podąża za rzeczami ziemskimi, zmysłowymi i diabelskimi z powodu nieprawości.

2. Nieprawość zaślepiła i zamroziła wszystkie zmysły duszy, tak, że dusza nie widzi gdzie się znajduje i nie wie jak się wydostać z tej ciemności i z tego nieszczęsnego stanu (Ef 4:18).

3. Nieprawość zatwardziła serce przeciwko Bogu i wszystkim napomnieniom i radom zawartym w ewangelii Chrystusowej (Rzym 2:5).

4. Wyobcowała wolę, umysł i uczucia z wyboru rzeczy, które mogą zbawić człowieka, a nakłoniła je do radowania się tym co ma naturalną tendencję do prowadzenia na zatracenie i zniszczenie (Kol 1:21).

5. Uczyniła człowieka wstrętnym w oczach Bożych; pobudziła do gniewu sprawiedliwość Bożą, oraz spowodowała, że człowiek nadaje się tylko do ognia piekielnego (Ez 16:5).

6. Nieprawość trzyma człowieka tak mocno w swoich szponach, że ani on sam, ani wszyscy aniołowie w Niebie nie mogą uwolnić go z tego nieszczęsnego stanu (Przys 5:22).

7. Nie mówiąc już o przyjemności i radości jaką czerpie człowiek z drogi prowadzącej do piekła po której idzie (Iz 66:3; Przys 7:22-23).

Nigdy tuczny wół nie szedł tak chętnie do rzeźni, ani głupiec do miejsca kaźni, ani ptak nie leciał tak ochotnie do ukrytych sideł, jak niegodziwość powoduje, że niewierzący idą z radością jej

drogą do piekła i na zatracenie.

Jest to zadziwiające i zdumiewające, gdy się rozważy jak bardzo grzech zranił człowieka; ale niech tych kilka powyższych wzmianek wystarczy jeśli chodzi o tę sprawę. Przejdę teraz do kolejnej sprawy.

Po drugie, jak niegodziwość jest niebezpieczna i rani dusze ludzi ogólnie, tak szczególnie jest niebezpieczna dla tych, **którzy wzywają imię Chrystusa**, to znaczy którzy religijnie wyznają Jego imię.

1. Nieprawość wrywa niejednego z wyznawców chrześcijaństwa z ręki Chrystusa, tak że przestają Go wyznawać. Sam widziałem jak ludzie, którzy z oddaniem i religijnie wyznawali Pana Jezusa Chrystusa zostali przez nieprawość pokonani, i przestali wyznawać Chrystusa, a także obrócili się tyłem do Niego. Prorok mówił o Izraelu „Izrael odrzucił dobro.” (Oz 8:3). A dlaczego? „Ze swego srebra i złota czynią sobie bożki na własną zgubę.” (Oz 8:4). Grzech bałwochwalstwa odrzucił ich serca od Boga; ich miłość do tej niegodziwości odwróciła ich serca od oddania się Bogu. Dlatego Bóg narzeka, że ich skłonność do tej niegodziwości i jej przemożność spowodowały, że serca Izraelitów odwróciły się od Niego (Ezech 23:35).

2. Jak nieprawość wrywa niejednego wyznawcę chrześcijaństwa z ręki Chrystusa, tak też powstrzymuje niejednego grzesznika przed efektywnym pojednaniem się z Chrystusem. Ilu jest takich wyznawców chrześcijaństwa, którzy wyznają religijnie imię Chrystusa a jednak z miłości do i z powodu tego, że nieprawość zdobyła ich uczucia, nigdy tak naprawdę nie pojednali się z Chrystusem ku zbawieniu swoich dusz, tak że zawsze się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy (2 Tym 3:1-7).

3. A jeśli chodzi o tych, którzy naprawdę przyszedli do Chrystusa, i rzeczywiście pojednali się z nim i wzywają Jego imię szczerym sercem, to nieprawość zraniła wielu z nich. (1) Popętnienie nieprawości przez wierzących spowodowało, że Bóg zakrył oblicze przed takimi wierzącymi, co jest rzeczą bardziej gorzką niż śmierć. (2) Popętnienie nieprawości przez wierzących spowodowało, że Bóg ukarał i surowo ich udręczył, w czym nie ma On jednak upodobania (Treny 3:33). (3) Popętnienie nieprawości przez wierzących spowodowało, że Bóg wydał ich w ręce ich wrogów, a także w ręce dręczycieli. (Jer 12:7; Mat 18:34). (4) Popętnienie nieprawości przez wierzących spowodowało taką ranę w ich sumieniach, że kwestionowali czy rzeczywiście mają udział w Chrystusie, i czy kiedykolwiek posiadali łaskę Bożą w swoim sercu. (Ps 31:22). (5) Popętnienie nieprawości przez wierzących, którzy prawdziwie uwierzyli, że posiadają łaskę Bożą spowodowało, iż bali się oni, że Bóg ich odrzuci i zabierze wszelką swoją łaskę (Ps 51).

Ten, kto chce wiedzieć jak wielkie zranienie uczyniła nieprawość wierzącym, którzy ją popełnili, niech sobie poczyta o krzykach, wzdychaniu, łzach, jękach, płaczu, lamencie, smutkach, wyznaniach, pokucie, cierpieniu i narzekaniu takich wierzących, że zostali zakuci w dyby, zamknięci w więzieniu, kości ich zostały połamane, cierpieli grozę Bożą, byli strapieni prawie do szaleństwa i zostali nakarmieni żółcią i piołunem przez długie dni, niektórzy zaś przez całe lata (Job 13:27; Ps 6:6; Ps 31:9-10; Ps 38:8; Ps 60:3; Ps 88; Ps 116:3; Jer 8:14; Jer 23:15; Jer 31:18; Treny 3:4, 16; Ezech 4:16; 2 Kor 12:21). Wszystkie te wersety i wiele innych, które mogę podać wskazują, że nieprawość jest niebezpieczna i raniąca duszę każdego człowieka, szczególnie wierzącego.

4. PO DRUGIE, ZAKRES NAPOMNIENIA-DOTYCZY KAŻDEGO, KTO WZYWA IMIENIA CHRYSTUSA.

Przejdę teraz do przedstawienia zakresu, który dotyczy poprzedzające napomnienie, to znaczy, wszystkich, którzy wzywają imienia Chrystusa. „Niech odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Chrystusa.” (2 Tym 2:19).

Apostoł nie ma na myśli tych, którzy od czasu do czasu wzywają imienia Chrystusa, ani tych którzy bluźnierczo nie na sposób Biblijny wzywają te zacne imię, ani tych rodzajów wzywania

Chrystusa, jest to ewidentne z tekstu kazania, ponieważ Paweł pomija sposób wzywania imienia Chrystusa, bez dania temu najmniejszej nagany, czego nie zrobiłby, gdyby znalazł jakieś postępowanie naganne. Chociaż fraza „każdy kto wzywa imienia Chrystusa” na pierwszy rzut oka może wskazywać inaczej, na wszystkie rodzaje ludzi wzywających Chrystusa, to jednak ogranicza się do prawdziwie wierzących chrześcijan; którzy prawidłowo, zgodnie z Pismem Świętym, na sposób prawdziwych uczniów Chrystusa wzywają te godne imię, a to z następujących przyczyn:

Po pierwsze, jak powiedziałem powyżej, apostoł nie robi uwag w odniesieniu do sposobu wzywania imienia Chrystusa, co znaczy, że nie ma na myśli żadnego naganego czy nieprzyzwoitego wzywania imienia Chrystusa; co sugeruje, że akceptuje ich sposób wzywania imienia Jezus.

Po drugie, zamysłem apostoła w tym napomnieniu było i jest to, żeby wzywaniu imienia Chrystusa towarzyszyło takie życie w świętości, aby mogło przydać blasku temu imieniu, kiedykolwiek byłoby wzywane na sposób religijny; z tego względu napomnienie w tekście kazania nie może być zastosowane do każdego wzywania imienia Chrystusa. Ponieważ jeśliby ktoś wezwał imię Chrystusa niepotrzebnie oraz nie na sposób religijny, to chociażby był bardzo kurtuazyjny, moralny i odstąpił od nieprawości to nie odpowiadałby zamysłowi apostoła w omawianym napomnieniu. Gdyż:

1. Przypuśćmy, że pewna osoba wezwałaby imienia Chrystusa na próżno, żartobliwie, fałszywie, swawolnie, bezmyślnie, przy zaklinaniu się itp., i podparłaby taki sposób wzywania imienia Chrystusa dobrym moralnie życiem, to czy odpowiadałoby to celowi Pawła zawartemu w tym napomnieniu? Na pewno nie. Bo taki sposób wzywania imienia Chrystusa jest naganne. Pismo mówi „Nie będziesz brał imienia PANA twego Boga nadaremnie,” inaczej mówiąc używał do czczych rzeczy. Dlatego też, wzywanie na próżno imienia Chrystusa i podpieranie tego moralnym życiem czyni więcej złego niż dobrego. (Wyj 20).

2. Istnieje skandaliczne i naganne wzywanie imienia Chrystusa, jakie robili niektórzy Żydzi i Faryzeusze nazywając go Jezusem zwodzicielem, lub Chrystusem w sensie uwłaczania, szyderstwa i pogardy. Trzeba dodać, że życie tych ludzi na zewnątrz wydawało się piękne. Pismo mówi o nich „jesteście podobni do grobów pobielanych, które z zewnątrz wydają się piękne,” (Mat 23:27). Czy tacy ludzie mają odstąpić od nieprawości i w sposób szyderczy dalej wzywać imienia Chrystusa?

3. Istnieje takie wzywanie imienia Chrystusa, które tworzy przykrywkę dla fałszywych i niebezpiecznych błędów; pewni ludzie używając imienia Chrystusa przykrywają swoje błędy i zwiedzenia, ażeby lepiej przekazać je dalej. Pan Jezus Chrystus mówi „Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem Chrystusem. I wielu zwiodą,” (Mat 24:5), to znaczy, wielu przyjdzie ze swoimi zwiedzeniami przekazując je rzekomo w imieniu Chrystusa światu, ku zatraceniu duszy która je przyjmie. Czy apostoł miał na myśli takich ludzi, kiedy pisał swoje napomnienie, aby odstąpili od nieprawości? Na pewno nie, gdyż, im bardziej pogrążony w błędzie lub zwiedziony człowiek wzywający imienia Chrystusa podeprze swoje błędy i zwiedzenia moralnym życiem, tym bardziej niebezpieczny i zwodzący będzie on, jego błędy i zwiedzenia, dlatego takich ludzi nie dotyczy napomnienie Pawła.

4. Istnieje wzywanie imienia Chrystusa na sposób magiczny, czy egzorcystryczny o jakim czytamy w Dziejach Apostolskich. Niektórzy Żydowscy zaklinacze wędrowni próbowali wyganiać demony przez imię Jezusa, którego głosił Paweł (Dz 19:13-15). Co by dało, gdyby oni połączyli swoje magiczne zaklinanie używając imienia Jezus z odstąpieniem od nieprawości, tak że ich życie byłoby moralnie czyste dla osób patrzących się z boku? Jaką korzyść miałyby z tego ewangelia czy Pan Jezus Chrystus, czy Paweł? Żadną, ale raczej przyniosłoby szkodę i szyderstwo. Gdyż dobre życie połączone ze złymi zasadami jest jak ubieranie diabła na białe i jak zamienianie się diabła w anioła światłości. Paweł martwił się w swoim duchu, gdy niewolnica, która miała ducha wieszczego ogłaszała, że Paweł jest sługą Boga najwyższego, bo wiedział, że jej ogłaszanie nie przyniesie chwały zamysłowi Bożemu, ale raczej szkodę. Bo gdy czarownice i demony zaczynają polecać lub używać imienia Chrystusa, to nie podoba się to Chrystusowi ani Pawłowi. Z tego względu omawiane napomnienie Pawła nie obejmuje żadnego z wyżej wymienionych rodzajów ludzi.

Po trzecie, ci nad którymi wzywane jest imię Chrystusa, to znaczy, ci których Bóg uhonorował, zezwoleniem wzywania imienia Chrystusa, (Dz 15:17), tacy ludzie powinni odstąpić od nieprawości. A ja od siebie dodam, że dotyczy to tych, którzy stosują to zacne imię do siebie. A przyczyną tego jest to, że sam Bóg jest nimi zainteresowany. Bóg zmienił ich imiona z pogańskich na chrześcijańskie, i oni wybrali, żeby nazywać się zacnym imieniem Mesjasza, mówiąc: „Ja należę do Chrystusa.” Tacy ludzie muszą odstąpić od nieprawości, ponieważ zauważono to w Niebie jak i na ziemi, że stali się uczniami Chrystusa. Dlatego „Niech odstąpi od nieprawości każdy kto,” w taki sposób, „wzywa imienia Chrystusa,” albo inaczej kto wzywa tego imienia będąc umieszczonym przez Boga i swoje wyznanie w takim stanie.

Po czwarte, nakaz odstąpienia od nieprawości odnosi się do tych którzy wzywają imienia Chrystusa w publicznych nabożeństwach, czy w prywatnych modlitwach i prawdziwie są jego czcicielami, a przyczyną tego jest to, że nakazy Boże jak i samo imię Boże są święte „W tych, którzy zbliżają się do mnie, będę uświęcony.” (Kpł 10:3). Ci, zatem, którzy zbliżają się do Chrystusa w modlitwie lub wypełniają jakiegokolwiek inne duchowe obowiązki muszą pilnować się, aby nie knuć niegodziwości w sercu (Ps 66:18), bo w przeciwnym wypadku Pan zatka swoje uszy na ich modlitwy, zamknie swoje oczy, aby nie widzieć tego rodzaju oddawania mu czci przez swoich czcicieli i nie wysłucha ich modlitw.

Po piąte, ci, którym apostoł nakazuje odejść od nieprawości, to tacy ludzie, którzy znajdują się w Chrystusie, trwają w Nim i w konsekwencji są uczestnikami korzyści jakie to daje. „Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował” (1 Jana 2:6). A przyczyną tego jest to, że Chrystus jest owocnym korzeniem, który przesyła soki do gałęzi, stąd napisane jest, iż „Nasycone są drzewa PANA, (Ps 104:16); dlatego ci którzy wzywają imienia Chrystusa i czerpiąc z tego imienia korzyści i uważający się za znajdujących się w Nim i trwających w Nim dzięki Bogu powinni postępować tak jak Chrystus postępował, aby dać dowód, że to co mówią jest prawdą, przez wypełnianiu przed ludźmi sprawiedliwości, która znajduje się w ich korzeniu, bo takie jakie jest drzewo takie są jego gałęzie, ale jakiego rodzaju są te gałęzie można poznać tylko po owocach. „Po ich owocach poznacie ich.” (Mat 7:16). Tak więc ci, co tak wzywają imienia Chrystusa, niech odstąpią od nieprawości.

Po szóste, te napomnienie odnosi się także, do tych, którzy wzywają Chrystusa jako swojego Pana i Króla. „PAN bowiem jest naszym sędzią; PAN naszym prawodawcą, PAN naszym królem. On nas zbawi.” (Iz 33,22). Słowa te są wielkie i jak nie mogą zostać wypowiedziane szczerze przez każdego, tak i nie powinny być wypowiedziane lekko przez prawdziwie wierzących. Ci, co mają tak wielki przywilej i są poddanymi Boga, powinni być posłuszni, poddani, zdolni do uczenia się i sumiennie wprowadzający w praktykę cokolwiek ich Król, Prawodawca i Sędzia każe. Bo w przeciwnym wypadku niewierzący widząc niegodziwe postępowanie wierzących i ich niedobre drogi, i słysząc ich wzywanie imienia Chrystusa, zaczną źle myśleć i mówić o Chrystusie, pytając prawdziwie wierzących, czy nauczyli się niegodziwości od swojego Króla? Albo czy ich Król zezwala na takie nieprawie postępowanie? Albo też czy popełniając taką a taką złą rzecz poddają się pod prawo swojego Króla? Co w tych wszystkich wypadkach przyniosło by hańbę Królowi, Jego imieniu i ewangelii, jeśli by prawdziwie wierzący nie odstąpili od czynienia nieprawości.

Po siódme, każdy człowiek, który przez wzywanie imienia Chrystusa da do zrozumienia że posiada szacunek miłości do, albo upodobanie w Chrystusie, powinien odstąpić od nieprawości nie tylko z wyżej wymienionych powodów, lecz także z tych, które będą podane potem.

Przedstawwszy jaki rodzaj człowieka miał na myśli apostoł Paweł, w swoim napomnieniu przejdę teraz do obserwacji tekstu kazania.

5. OBSERWACJA PIERWSZA. WIERZĄCYM, WZYWAJĄCYM CHRYSTUSA POPRAWNIE, CO DO SŁÓW I POJĘĆ BIBLIJ, ZDARZA SIĘ NIE ODSTĘPOWAĆ OD NIEPRAWOŚCI.

To była przyczyna tego napomnienia, gdyż Paweł zobaczył, że niektórzy z wierzących, wzywających szczerze imię Chrystusa, jeśli chodzi o słowa, nie odstąpiło od niegodziwości, jeśli chodzi o uczynki. Apostoł znalazł takich ludzi także między wierzącymi Koryntianami, co spowodowało, że napisał im „Ocknijcie się do sprawiedliwości i nie grzeszcie.” (1 Kor 15:34). Również zobaczył takich nawróconych w Efezie i napisał im bardziej dosadnie „Obudź się, który śpisz, i powstań z martwych” (Ef 5:14). Bo chociaż to byli wyznawcy Chrystusa to jednak żyli zbyt podobnie do tych, którzy są martwi duchowo w swoich grzechach i niegodziwościach. Takich wierzących znalazł też między Hebrajczykami; dla tej przyczyny napisał im „Zrzucmy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas tak łatwo osacza, w cierpliwości biegnijmy w wyznaczonym nam wyścigu. (Heb 12:1). Tacy wyznawcy chrześcijaństwa byli łatwo osaczani przez grzech, który wisiał na nich jak ciężar, przeszkadzając w świętym wyznawaniu Chrystusa, którego imię wzywali, tak święcie jak przystało apostołowi i im.

W moim omawianiu pierwszej obserwacji poruszę dwie rzeczy. PO PIERWSZE, co Paweł ma na myśli mówiąc „odstąpić od nieprawości.” PO DRUGIE, dlaczego niektórzy, prawidłowo słownie wzywający imię Chrystusa nie odstępują od nieprawości.

Zanim przejdę do pierwszego punktu, wyjaśnię dlaczego nawet najświętsi wierzący nie mogą w pewnym sensie całkowicie odstąpić od nieprawości.

1. Wierzący nie mogą całkowicie odstąpić od nieprawości, ponieważ w ich ciele mieszka grzech i tak będzie się działo, dopóki wierzący znajdują się na tym doczesnym świecie, po tej stronie stanu doskonałości, której prawdziwie nie można uzyskać dopóki jesteśmy w ciele. „A jeśli robię, to czego nie chcę, już nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka.” (Rzym 7:20). Dlatego nie należy rozumieć, że apostoł sugerował, że istnieje możliwość, wyrwania z korzeniami i wyrzucenia od nas natury i istoty grzechu, ponieważ grzech mieszka w naszym ciele i będzie mieszkał dopóki żyjemy na tym świecie.

2. Jak nie możemy usunąć z naszego ciała natury i istoty grzechu, tak też nie możemy usunąć jego poruszenia i pobudzania do grzeszenia, (które Paweł nazywa pożądlivościami grzechu) w taki sam sposób w jaki nie możemy pozbyć się poruszeń czy pobudzenia wywodzącego się z naturalnych zmysłów czy naturalnego rozumowania. Z tej przyczyny pożądlivości będą znajdować się tam, gdzie istnieje natura i istota grzechu, ponieważ nie jest ona martwa, gdyż to co żyje niezależnie od rodzaju życia jaki posiada będzie się poruszało stosownie do rodzaju życia jakie posiada; a grzech będąc jedną z najbardziej żywotnych rzeczy, które istnieją, będzie, stosownie do swojej istoty, pobudzał do grzeszenia i pożądlivości. Stąd Paweł pisał, że grzech pożąda i będzie pożądał, tam gdzie przebywa czyli w ciele, pomimo opozycji Ducha Świętego i bardzo pilnej czujności chrześcijanina (Rzym 6:12; Gal 5:17).

3. Jak istota i poruszenia grzechu są w naszym ciele, tak i dążenie grzechu, aby nas skusić do jego popełnienia, są w nas i będą w nas dopóki żyjemy na tym świecie. Grzech będzie dążył do pokonania nas i zrobienia z nas swoich niewolników i poddanych diabła (Ef 6:11, 12; 2 Kor 10:5; Heb 12:4). Nie możemy tak daleko odstąpić od nieprawości, aby zupełnie zostać pozbawionym wszelkiego zmysłu i uczucia jakie usiłowania, aby nas zniewolić, poddać sobie i panować nad nami tkwią w grzechu i nieprawości. Grzech będzie usiłował skalać nasz umysł, sumienie, życie i postępowanie; i od tego dążenia grzechu nie możemy odstąpić, to znaczy, spowodować, aby nie było więcej w naszym ciele, jest to niemożliwe, ponieważ grzech mieszka w naszym ciele.

4. Jak istota, poruszenie i dążenie grzechu mieszkają w naszym ciele, tak i ich zanieczyszczające opary będą nam stale dokuczać. Apostoł, gdy każe nam odstąpić od nieprawości nie mówi, że powinniśmy myśleć, że możemy stać się tacy, lub doprowadzić do tego w tym życiu, że nasza istota i nasze uczynki nie będą posiadały silnego zapachu i oparów grzechu, ponieważ Pismo mówi: „Jak może czysty pochodzić od nieczystego? Nie ma ani jednego” (Job 14:4). „My wszyscy jednak jesteśmy jak nieczyści, a wszystkie nasze sprawiedliwości są jak szata splugawiona” (Iz 64:6). Ten odór, smród, cuchnący zapach grzechu będzie przebywał na nas, nawet na najbardziej duchowych osobach i na naszych najbardziej duchowych uczynkach, dopóki Pan Jezus Chrystus nie usunie go swoją krwią, gdy wstawia się za nami. Tych wszystkich rzeczy nie obejmuje napomnienie Pawła. Bo gdyby Paweł napominał nas, abyśmy odstąpili od istoty,

poruszeń, dążenia i kalających oparów i smrodu grzechu- mam na myśli, aby tak odstąpić od nich, aby te rzeczy nie miały w ogóle miejsca, poruszenia, dążenia czy zapachu w nas lub na nas- to napominałby nas do tego co jest całkowicie niemożliwe, abyśmy wykonali, ba, pomimo działania cząstki Ducha Świętego, który jest z nami i w nas na tym doczesnym świecie. Dlatego takie fałszywe interpretacje tego napomnienia nie zgadzają się z mądrością apostoła. Z tego względu musimy założyć że omawiane napomnienie posiada pewną prawidłową interpretację, od której jeśli zбочymy, to skrzywdzimy siebie samych i przypiszemy błąd apostołowi.

PO PIERWSZE, zbadajmy co Paweł może mieć na myśli nakazując wzywającym imienia Chrystusa, aby odstąpili od nieprawości. I żeby lepiej go zrozumieć musimy pamiętać, że istnieje nieprawość wrodzona w nas, oraz nieprawość, która znajduje się poza nami. Jeśli Paweł ma na myśli, czego jestem pewien, aby ci, którzy wzywają imienia Chrystusa odstąpili od grzechu i nieprawości wrodzonej, to oczywiście nie chodzi tu o oddzielenie ich od naszych ciał, bo to jest niemożliwe; ale o:

Po pierwsze, **oderwanie naszych UMYŚLÓW i UCZUĆ od nich.** Paweł pisze, iż ci, którzy należą do Chrystusa mają tak zrobić „A ci, którzy należą do Chrystusa, ukrzyżowali swoje ciało wraz z namiętnościami i pożądliwościami.” (Gal 5:24). Nasze umysły i uczucia powinny odstąpić od grzesznych pożądliwości i grzesznych poruszeń. Istnieją uczucia i pożądliwości grzechu; a także uczucia i pragnienia duszy, ponadto, istnieją uczucia i pragnienia nowego człowieka w wierzących. Paweł chciałby, aby uczucia i namiętności naszej duszy odstąpiły od uczuć i pożądliwości naszego starego człowieka i zostały odnowione i uczynione skłonnyymi do prowadzenia przez Ducha Świętego. Paweł pisze „Postępujcie w Duchu, a nie spełnicie pożądania ciała.” (Gal 5:16).

Dlatego, gdy apostoł mówi, aby odejść od nieprawości, mając na myśli naszą własną wrodzoną nieprawość, to musi mieć na myśli, abyśmy oderwali nasze myśli i uczucia od wrodzonego grzechu i skoncentrowali nasze myśli i uczucia na innych obiektach i pozwolili, aby były posłuszne prowadzeniu Słowa i Ducha Świętego. „Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, żebyście mieli mu być posłuszni w jego pożądliwościach.” (Rzym 6:12). Człowiek w swoim umyśle i uczuciach może odejść od tego, co od niego nie odstępuje i pozostaje w nim tak długo jak żyje.

Na przykład istnieje wiele chorób, które przywierają do człowieka na długi czas, a jednak niektórzy ludzie nie myślą o nich; usuwają je ze swego umysłu. Ich największym niepokojem jest to, że taka choroba lub dolegliwość będzie im dokuczała przez długi czas i woleli by gdyby tylko mogli, aby ich choroby i dolegliwości były tak daleko odsunięte od nich jak krańce ziemi są oddalone od siebie, ale ponieważ te choroby czy dolegliwości nie odstępują od nich to odwracają oni swoje umysły od nich i modlą się do Boga o uzdrowienie lub idą do lekarzy po pomoc.

Podobnie powinni postępować wszyscy szczerze wyznający imię Chrystusa, powinni odstąpić w swoim umyśle i uczuciach od grzechu mieszkającego w ich ciałach. Apostoł powiada: „Tak więc ja sam umysłem służę prawu Bożemu” (Rzym 7:25). Tylko ludzie posiadający wspaniałego pobożnego ducha mogą postępować w taki sposób. W naszych czasach rzadko spotyka się człowieka, który odciąga swoje myślenie i uczucia od uczuć i pożądliwości swego ciała. (Ezech 11:19-21). Niestety serce większości z wyznawców chrześcijaństwa idzie za ich obrzydliwymi pożądliwościami i za ich wewnętrznymi obrzydliwościami. Ale tacy ludzie siejący dla ciała, będą żęli potępienie, pomimo tego, że wzywają imię Chrystusa (Gal 6:8).

Grzech jest słodki dla cielesnego człowieka lub takiego, który lubuje się w tym co cielesne (Job 20:12). Nie potrafi on odstąpić od swojego słodkiego ego (Rzym 8:5:8). Ci, którzy mają upodobanie w ciele zważają na rzeczy cielesne; dlatego chociaż wyznają religię i wzywają imienia Chrystusa nie mogą podobać się Bogu; gdyż zamiast chodzić w Duchu i za Duchem Świętym położyli kamień obrazy swojej niegodziwości przed sobą, tak że przeszkadza im w odstąpieniu od nieprawości (Ezech 14:7-8). Dlatego ich szukanie Boga i modlenie się do niego nie powstrzyma ich od potknięcia się i roztrzaskania o skały będące ich nagrodą za złe uczynki (Job 14:16). Będą ssać jad żmii i zginą od ukąszenia węża, pomimo bycia wyznawcami Chrystusa (Job 20:16).

Pytanie. Ale ktoś może powiedzieć, po czym poznam, że odstępuję od nieprawości mojego

ciała, która jest we mnie?

Odpowiedź. Odpowiem na to pytanie krótko, w ten sposób:

(1) Jak się zapatrujesz na nieprawość, gdy odłączy się od niej poczucie winy i karę, które jej towarzyszą? Czy nieprawość według ciebie jest piękna czy obrzydliwa? Pytam cię, jaki jest twój stosunek do niej, gdyby nie towarzyszyły jej popełnieniu i twojemu pragnieniu jej popełnienia, poczucie winy i kara? Jeśli nieprawość sama w sobie jest pożądana przez twój umysł, a tylko dlatego unikasz jej bo boisz się kary, która towarzyszy jej popełnieniu to bez wątpienia nie jesteś z tych, co odstępują od nieprawości. Unikasz grzechu nie ze względu na to, że się nim brzydzisz, ale ze względu, że się boisz kary, która towarzyszy popełnieniu nieprawości. Jesteś podobny do złodzieja, który nie chce ukraść konia bliźniego, nie ze względu na nienawiść do kradzieży, ale ze strachu przed szubienicą.

(2) A co sądzisz o sobie w odniesieniu do posiadania ciała grzechu, i gdy widzisz, że grzech działa w twoich członkach? Czy to daje ci wewnętrzne zadowolenie umysłu lub sekretną słodycz lub skłanianie się do tego? Tam, gdzie jest uświęcony umysł nie ma nic bardziej odrażającego niż widok grzechu i działania pożądlivosti we własnym ciele (Job 42:6; Ez 16:63; Rzym 6:12). To właśnie taka sytuacja powoduje, że prawy człowiek się wstydi, czerwieni ze wstydu i brzydzi się sam sobą.

(3) Jak wyglądają twoje duchowe obowiązki względem Boga w twoich oczach? Jak wyglądają te najlepsze, te najbardziej duchowe? Każdy z nich staje się skalany grzechem pochodzącym z twego ciała, czy widzisz to? A może jesteś ignorantem w tych sprawach?

(4) Dlaczego chciałbyś dostać się do Nieba? Chciałbyś być uratowany przed piekłem, czy raczej uwolniony z grzechu? Chciałbyś pójść do Nieba, ponieważ jest miejscem oddalonym od mąk piekielnych, czy raczej dlatego, że jest święte? W czym tkwi błogosławieństwo Nieba? Czy w świętości, która w nim jest, czy w wolności od piekła? Każdy człowiek chciałby pójść do Nieba, by być uratowanym przed piekłem, ale ilu z nich chciałoby pójść do Nieba, żeby być wyzwolonych z przyjemności grzechu, z wewnętrznej przyjemności grzechu? To właśnie ci ostatni ludzie są tymi, którzy odstępują od nieprawości i od miłowania grzechu.

Bracia moi, wspaniałą rzeczą jest odstąpienie od nieprawości, tak, aby nasza wola, umysł i uczucia odstąpiły od niej. Ale przejdę do kolejnej rzeczy.

Po drugie, jak ci, którzy odstępują od nieprawości odrywają swoje umysły i uczucia od pożądlivosti i poruszenia grzechu w tym kierunku; **tak też odstępują od OKAZJI do grzechu.** Istnieją okazje, przez które grzech działa, aby rodzić owoce śmierci, a niektórzy ludzie szukają takich okazji (Rzym 14:13; 1 Tym 5:4; Wyj 23:7; Przys 5:8; 2 Tym 2:16). Ten, kto postanowił odstąpić od nieprawości znajdującej się w sobie, nie będzie szukał zewnętrznych okazji, aby grzeszyć. Taki człowiek będzie trzymał się z dala od każdej złej sprawy, nie będzie towarzyszem osób, które zanieczyszczają się lub kalają się grzechem, ani nie będzie zbliżał się do domu cudzołożnicy; ponadto, będzie unikał bezbożnej i próżnej gadaniny, z lęku przed bezbożnością, która jej towarzyszy. I wreszcie będzie przebywał z mędrkami, aby stać się mądrym wiedząc, że „towarzysz głupców będzie zniszczony.” (Przyp 13:20 UBG).

Istnieją okazje dawane przez nasze postępowanie innym i okazje dawane nam przez innych, aby grzeszyć przeciw Panu Jezusowi Chrystusowi; ale ten, kto rzeczywiście odchodzi od nieprawości, odchodzi od takich obu rodzajów okazji. Taka osoba nie da żadnej okazji innym do grzechu, raczej poniesie szkodę i będzie przebaczać urazy, które jej uczyniono, aniżeli da komuś okazję do popełnienia grzechu czy nieprawości. Z takiej przyczyny także, taka osoba, nie będzie korzystać z okazji, które jej dają inni do popełnienia grzechu, czy nieprawości; ani także nie będzie brała, taka osoba, udziału w cudzych grzechach, ale będzie zachowywać się czystą od grzechu (1 Tym 5:22).

Po trzecie, odstąpienie od nieprawości jest odstąpieniem od niej w **tych PRZYKŁADACH, które są stawiane przed nami.** Okazje i przykłady są często jednym i tym samym, ale czasami istnieją okazje do grzechu, w których nie ma przykładu do jego popełnienia i w takich wypadkach się różnią. Odejście od nieprawości jest unikaniem i odejściem od tych zwierzęcych przykładów, które w każdym zakątku naszego kraju są przedstawiane ludziom.

W naszych czasach powszechne są między ludźmi przykłady pijaństwa, cudzołóstwa, przeklinania, kłamania, kradzieży, naruszania świętowania niedzieli, pychy, pożądlivości, oszustwa, obłudy i tym podobnych rzeczy. A ten, kto szuka złych przykładów i złych wzorców postępowania bo nie wie jak być ekspertem w nieprawości, znajdzie je w każdym miejscu naszego kraju. Ale odejście od nieprawości jest także odejściem od grzesznych przykładów, zamknięciem oczu na nie, odwróceniem się plecami do nich i wołaniem do Boga o łaskę, aby zostać zachowanym na ścieżce życia.

Po czwarte, odstąpienie od nieprawości jest **odstąpieniem od NĘCENIA czynionego przez nieprawość**. Istnieje w nieprawości to co posiada naturę nęcenia, to znaczy, przyjemności, korzyści, zaszczyty, radość i słodycz; a ci co znajdują upodobanie w, lub pragną takiego nęcenia nie odstępują od nieprawości. Wierzący musi porzucić te rzeczy i znaleźć inne, gdzie indziej, lepsze od tych, bo w przeciwnym wypadku nie będzie mógł odstąpić od nieprawości.

Pytanie. Ale, ktoś może powiedzieć, ja uciekam od nieprawości, ale ona idzie w ślad za mną, odrzucam ją, ale ona wraca do mnie, powiedziałem jej nie tysiąc razy, a jednak ona oferuje mi siebie i swoje oszustwa od nowa, co mam robić?

Odpowiedź. Odchodzenie od nieprawości nie jest pracą wykonywaną przez jedną godzinę, dzień, tydzień, miesiąc czy rok; ale przez całe życie i w tym tkwi wielkość i trudność tej pracy. Gdyby to była praca, którą można by szybko wykonać, to ilu ludzi odeszło by od nieprawości; ale ponieważ to jest praca trwająca całe życie, i nic nie warta dopóki człowiek nie wytrwa do końca, to nie będzie wykonana, aż wierzący wytrwa do końca. Dlatego tak mało ludzi staje się zwycięzcami w tej walce. Odchodzenie od nieprawości, w wielu wypadkach podobne jest do pokłócenia się dwóch sąsiadów, którzy nienawidzą jeden drugiego przez krótki czas, a potem wracają do starej przyjaźni.

Ponieważ odchodzenie od nieprawości jest pracą trwającą całe twoje życie to nic dziwnego, że nieprawość idzie w ślad za tobą i oferuje ci swoje niegodziwe rzeczy od nowa i od nowa; ponieważ **ONA** jest złośliwa i pragnie ni mniej ni więcej, jak tylko twojej zguby, dlatego musisz pogodzić się z tym, że ta walka będzie trwała do końca twego życia i tym mocniej wołać do Boga, aby był stale obecny w tej walce i dał ci łaskę wytrwania w tej błogosławionej pracy. Ponieważ zacząłeś wzywać imienia Pana Jezusa Chrystusa i odchodzić od nieprawości, to musisz błagać Boga o siłę do przeciwstawiania się swojej nieprawości, aż do momentu, gdy wydasz ostatnie tchnienie.

Odstępowanie od nieprawości jest pewnego rodzaju walką z nią, gdyż nieprawość będzie tkwić w twoim ciele i czynić co tylko może, aby cię skusić do grzechu i niełatwo będzie trzymać ją w poddaństwie; z tej przyczyny nie dziw się, że to będzie nużąca praca, i że rzeczy, których chcesz się pozbyć, będą tak niechętne, aby ci pozwolić odstąpić od nich.

Ponieważ ta praca jest tak ważna i powoduje twoje cierpienie i udrękę, to aby ci pomóc w jej wykonywaniu do końca podam tobie kilka rzeczy pod rozwagę, abyś pamiętał o nich.

1. Pamiętaj, że Bóg widzi ciebie i ma oczy otwarte nad tobą, nawet wtedy, gdy grzech i pokuszenie dążą do tego, abyś zwrócił na nie uwagę i podążył za nimi. Taka świadomość spowodowała, że Józef odstąpił od nieprawości, gdy był kuszony, aby popełnić grzech (1 Moj 34:6-7).

2. Pamiętaj, że gniew Boży płonie nad nieprawością i na pewno, w stosownym czasie zniszczy ją i dopadnie tych, którzy dają jej przystęp. To spowodowało, że Job bał się dać jej przystęp i odstępował od niej. „Bałem się bowiem klęski od Boga, a przed jego majestatem nie mógłbym się ostać.” (Job 31:23).

3. Pamiętaj o złu, które nieprawość sprowadziła na tych, którzy ją przyjęli i na udręką, którą musieli przejść. To spowodowało, że cały zbór Izraela, drżał, gdy pomyślał, że ktokolwiek miałby dać przystęp nieprawości (Joz 22:16-18).

4. Pamiętaj, co Chrystus wycierpiał z powodu tej nieprawości, aby cię wyzwolić z jej mocy. To spowodowało, że Paweł odstąpił całkowicie od nieprawości i pragnął, ażeby wszyscy chrześcijanie postąpili jak on (2 Kor 5:14).

5. Pamiętaj, że ci, którzy znajdują się teraz w ogniu piekielnym wylądowali tam, gdyż umiłowali nieprawość i nie chcieli od niej odstąpić (Ps 9:17; 11:6).

6. Pamiętaj, że wyznawanie chrześcijaństwa jest nic nie warte, jeśli nie jest połączone z odstąpieniem od nieprawości. (Jak 2:16-17).

7. Pamiętaj, że umieranie będzie bardzo trudne dla ciebie, jeśli twoje sumienie będzie oskarżało cię o popełnianie niegodziwości (Oz 7:13-14).

8. Pamiętaj, że w czasie dnia sądu ostatecznego Chrystus powie niektórym ludziom, aby odeszli od Niego, ponieważ nie odstąpili od swoich grzechów i nieprawości na tym doczesnym świecie (Łuk 13:27; Mat 25:41).

9. Pamiętaj i dużo rozmyślaj jaką błogosławioną nagrodę da Syn Boży tym, którzy na tym świecie do swojego wyznania wiary w Chrystusa dołączyli święte i czyste postępowanie.

Przedstawiwszy tobie powyższą zachętę, przejdę teraz do następnej rzeczy.

PO DRUGIE, dlaczego niektórzy, którzy, jeśli chodzi o słowa i pojęcia Biblijne prawidłowo wzywają imienia Chrystusa, nie odstępują od nieprawości? To, że istnieją ludzie którzy wyznają imię Chrystusa na sposób religijny, a jednak nie odstępują od nieprawości, udowodniłem wcześniej, a teraz opiszę dlaczego tak się dzieje. Istnieją trzy przyczyny takiego ich postępowania.

Po pierwsze, niektórzy ludzie **nie mają zbawczej wiary w Chrystusa, ani nie otrzymali żadnej łaski od Niego.** Najpierw udowodnię, że niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa nie mają zbawczej wiary w Chrystusa, ani nie otrzymali żadnej łaski od Niego, a potem, że nie odstępują od nieprawości.

Że ta pierwsza sprawa jest prawdą, rozważmy co Chrystus mówił do swoich uczniów „Lecz są pośród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem od początku wiedział, którzy są niewierzący i kto go wyda.” (Jan 6:64). Jeśli byli niewierzący, to nie posiadali żadnej łaski Chrystusa w sobie; gdyż wiara jest pierwszą i nadrzędną łaską; początkową i przewodnią łaską; zatem ci, którzy są pozbawieni jej, tak samo nie posiadają żadnej innej łaski Bożej. Poza tym, inne wersety Pisma potwierdzają tę prawdę. Jakub nazywa niektórych wyznawców Chrystusa próżnymi i nędznymi ludźmi. (Jak 2:20). To znaczy ludźmi pozbawionymi łaski. Apostoł Paweł pisze z kolei „W wielkim zaś domu są nie tylko naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane; jedne służą do celów szaczących, a drugie pospolitych.” (2 Tym 2:20); to znaczy, że istnieją ludzie wierzący, którzy pójdą do Nieba, oraz istnieją ludzie niewierzący, którzy pójdą do piekła (Rzym 9:20-23).

Apostoł Paweł w tekście kazania ma na myśli tych wyznawców chrześcijaństwa symbolizowanych przez naczynia drewniane i gliniane, oni powinni odstąpić od nieprawości, bo w przeciwnym wypadku ich wyznanie nic im nie pomoże. Apostoł mówi dalej, w innym miejscu że „Jeśli tedy kto siebie czystym zachowa od tych rzeczy pospolitych,” to znaczy, od towarzystwa i występków wyznawców symbolizowanych przez drewniane i gliniane naczynia, to „będzie naczyniem do celów szaczących, poświęconym i przydatnym dla Pana, nadającym się do wszelkiego dzieła dobrego” (2 Tym 2:21), Z powyższego wynika, że istnieją ludzie, którzy wyznają imię Chrystusa, ale nie posiadają ani zbawczej wiary, ani żadnej Bożej łaski w sobie, a w konsekwencji nie odstępują od nieprawości.

Brakuje im świętej i błogosławionej zasady, która skłoniłaby ich do odstąpienia od nieprawości, a tą zasadą są wspaniałe i podstawowe, cztery łaski Ducha Świętego.

1. Jak powiedziałem, **takim ludziom brakuje WIARY**, tej oczyszczającej serce łaski, gdyż serce jest oczyszczane przez wiarę (Dz 15:9). I jak wcześniej wykazałem odejście od nieprawości musi być wykonane przez umysł i uczucia czyli przez serce. Ale jak to może się stać, jeśli serce nie jest uświęcone i uczynione świętym? Gdyż nie uświęcony umysł nie może odstąpić od nieprawości, tak samo jak murzyn, nie może zmienić koloru swojej skóry. (Jer 13:3). A nic nie może oczyścić serca z wyjątkiem wiary. Dlatego nic nie może spowodować, aby wyznawca chrześcijaństwa odstąpił od nieprawości, gdyż brakuje mu wiary. Tak więc, wyznawca chrześcijaństwa, który wyznaje imię Chrystusa nie posiadając świętej wiary w Niego dalej przebywa w nieprawości i nie odstępował od niej, a raczej czyni ze swego wyznania przykrywkę dla swej nieprawości, pożądlivosti, złośliwości i tym podobnych rzeczy (1 Tess 2:15; 1 Piot 2:16). To nie wyznanie, ale wiara przyprowadza duszę do Boga; a tak długo jak Bóg i dusza znajdują się daleko od siebie, to niezależnie od wyznania nie zachodzi odstępowanie serca od nieprawości. Dlatego Jakub pisał do

takich wyznawców chrześcijaństwa te słowa „Zbliźcie się do Boga, a zbliży się do was. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie o rozdwojonej duszy (Jak 4:8). Ludzie, którzy znajdują się daleko od Boga, nie mogą myśleć z czcią o Nim, ani tak mówić, czy wyznawać Go jak należy zgodnie z naturą ewangelii; dlatego Bóg mówi, aby zbliżyć się do Niego, to znaczy przez wiarę. W innym miejscu Pisma Bóg mówi „Niech się zbliżą, wtedy niech mówią” (Iz 41:1), czyli najpierw niech się zbliżą, a potem niech wyznają chrześcijaństwo. Bez wiary człowiek nie może podobać się Bogu, gdyż bez niej nie może stać w doskonałej sprawiedliwości Chrystusa, ani odstąpić od nieprawości i żyć świętym życiem (Heb 11:6).

Istnieją trzy rzeczy w wierze, które mają bezpośredni wpływ na to, że człowiek odstępuje od nieprawości. (1) Wiara pojmuje prawdę o istocie i wielkości Boga i przez to napędza duszę człowieka podziwem dla Boga. (2) Wiara pojmuje miłość Boga w Chrystusie, i w ten sposób pokonuje ducha ludzkiego. (3) Wiara pojmuje słodycz i błogosławieństwo natury Bóstwa Boga, i w ten sposób przekonuje duszę, aby pragnąć społeczności z Bogiem, i żeby pragnęła być święta, i radować się Bogiem, gdy ten świat się skończy, tak by dusza mogła być szczęśliwa w, i przez Niego na zawsze.

Ale bez wiary te rzeczy nie mogą być zrozumiane i dlatego ci, którzy nie posiadają wiary, niezależnie od ich wyznawania chrześcijaństwa ustami nie mogą odstąpić od nieprawości.

2. **Takim ludziom brakuje POKUTY.** Pokuta jest inną z wielkich i podstawowych łask, którą Duch Święty obdarowuje serce. Dlatego jeśli się jej nie posiada to nie można odstąpić od nieprawości. Jest na próżno oczekiwać, aby jakkolwiek człowiek, pomimo posiadania wspianego i poprawnego wyznania, odszedł od nieprawości, gdy brakuje mu zdrowej pokuty. Jak wielu ludzi w naszych czasach z powodu rozprzestrzenienia się ewangelii, podchwytuje pojęcia i nazwy ewangelii, z których czynią wyznanie Chrystusa, chodzą do kościoła i zyskują nazwę brata, wierzącego, świętego, czy członka kongregacji ewangelicznej, pomimo tego, że nigdy nie pokutowali. A przecież pokuta powinna być i jest jednym z pierwszych kroków do prawdziwego wyznawania ewangelii (Mar 1:15; Przys 3:7; 16:6). Ale niektórzy ludzie nie wiedzą nic o pokucie, aż do chwili śmierci, a pokutowanie po śmierci na nic im się nie przyda. Pokuta jest tam gdzie istnieje bojaźń Boża; ba, bojaźń Boża jest jedną z podstaw pokuty. Pokuta jest oczyszczającą łaską, jest tym co oczyszcza. Pokuta jest, jeśli mogę to tak nazwać, tą gorzką pigułką, bez której wzięcia i bez której gruntownego działania, grzeszne i podłe rzeczy pozostają nienaruszone, nie oczyszczone i nie przepędzone z duszy. Czy pokuta może istnieć tam, gdzie nie ma nabożnego smutku za grzech? Albo czy pokuta może istnieć tam gdzie brakuje owoców pokuty? O ta pokuta, gęsto siana przez kaznodziei, jakże niewielki wydaje owoc. (Mar 1:4-5; Rzym 6:21; Jer 7:3-5). Gdzie można znaleźć owoce pokuty? Wyznanie grzechów jest jednym z owoców pokuty; wstyd za popełnione grzechy jest kolejnym, zreformowanie życia, to jeszcze jeden owoc pokuty, oddanie tego co się ukradło, zdefraudowało, wycygańło lub oszukało w jakkolwiek sposób bliźniego jest następnym owocem (Łuk 19:5-8). Jeśli chcesz zobaczyć owoce pokuty opisane przez Ducha Świętego i przedstawić je, aby przekonać o grzechu i zawstydzić niepokutującego wyznawcę chrześcijaństwa przeczytaj sobie, drogi czytelniku, 2 List do Koryntian, rozdział 12, wersety 9-11.

Ale, w naszych czasach, często następuje nawrócenie bez pokuty, o którym nigdzie nie czytamy w Biblii i dlatego Kościół Boży roi się od wyznawców chrześcijaństwa, którzy wyznają imię Chrystusa, a jednak nigdy nie odstąpili od własnej nieprawości. Przerażająca większość domów, straganów i sklepów, posiada zawieszoną duchową wywieszkę, że brakuje im pokuty w ich uczynkach (1 Kaz 7:27-28). Nie mówiąc już o słowach, które padają z ust wyznawców chrześcijaństwa, łożach i sekretnym postępowaniu gdy nikt nie widzi, które świadczą, że jeden z tysiąca mężczyzn, a jedna na dziesięć tysięcy kobiet pokutują. Nic więc zatem dziwnego, że imię Chrystusa jest tak często wymieniane tam gdzie przebywa nieprawość, ba, gdzie ona rządzi i to za zgodą umysłu człowieka.

Jeśli by obnoszenie się ze złotem, noszenie wykwintnego kuszącego ubioru przez kobiety, przyozdabianie pięknymi ubiorami dzieci, przepyszny wystrój domów, prawienie samych komplementów, tupet u kobiet, lubieżność u mężczyzn, próżne zachowanie, sprośne słowa i kuszące zachowanie się miałyby stanowić owoce pokuty, to musiałbym powiedzieć, że roi się od

nich w naszej ukochanej Anglii. Niestety to nie są owoce pokuty i dlatego olbrzymia większość wyznawców chrześcijaństwa, która wzywa imię Chrystusa nie odstępuje od nieprawości.

3. Takim ludziom brakuje MIŁOŚCI. Miłość jest kolejną z tych wspaniałych i podstawowych łask, które Duch Święty wytwarza w sercu wierzącego; z tego względu niezależnie od tego jak wspaniałe wyznanie posiada człowiek, to jednak jeśli nie ma w nim miłości, to taki wyznawca chrześcijaństwa nie odstępuje od nieprawości (1 Kor 13). Stąd całe wyznanie i poddanie się pod wyznanie, są uważane za nic, gdy brakuje takiemu wyznaniu miłości. Miłość jest uważana za najbardziej nieomylny znak, że człowiek znajduje się w stanie zbawienia. „Każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga.” (1 Jan 4:7;16,21). Miłość dzieli się na miłość do Boga i do bliźniego. Miłość do Boga polega na tym, że przestrzegamy jego słów, przykazań i Jego praw. Chrystus powiedział, że „Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie.” „Kto mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega.” (Jan 14:23-24). „Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe.” (1 Jan 5:3). Tak więc wyznawca chrześcijaństwa, który nie ma miłości, nie może odstąpić od nieprawości. (1) Gdzie brak miłości tam serce nie może być delikatne i zazdrosne o Boże imię, nie jest udręczone, gdy widzi, że ludzie nie przestrzegają Bożego prawa (Ps 119:136; 2 Piot 2:8). (2) Gdzie brak miłości tam wierzący nie potrafi się zaprzeczyć siebie w rzeczach, które może czynić zgodnie z prawem, aby nie przynieść zgorszenia słabemu bliźniemu w wierze i światu (Rzym 14:15). (3) Tam, gdzie jest miłość Boża tam jest nienawiść wobec nieprawości „Wy, którzy miłujecie PANA, miejcie w nienawiści zło.” (Ps 97:10).

Człowiek nie może miłować Boga, jeśli nie miłuje świętości; i nie może miłować świętości jeśli nie miłuje Bożego Słowa; a nie może miłować Słowa Bożego jeśli je nie praktykuje. Jest powszechną rzeczą, że ludzie są stronniczy wobec Prawa Bożego, kładąc nacisk na małe rzeczy, a zanedbując ważniejsze. Płacą dziesięcinę z mięty, anyżu i kopru a zanedbują miłość Boga, bliźniego, sprawiedliwość i prawdę. Tacy ludzie odwracają tablice Prawa Bożego do góry nogami, robiąc z małych praw wielkie, a z ważniejszych praw małe, uważając, że 30 minut ceremonialnej służby jest lepsze od moralnego życia. Miłość odeszła z Anglii; miłość do doktryn pierwszej i drugiej tablicy Prawa Bożego. O jak wielu wyznawców chrześcijaństwa jest w oczach Bożych uważanych za miedź brzęczącą, z braku miłości (1 Kor 13).

Pomijając pierwszą tablicę Prawa, gdzie w Anglii znajdziemy takiego człowieka, którego miłość manifestuje się przez spełnianie nakazów drugiej tablicy Prawa? Gdzie są ludzie, którzy karmią głodnych i odziewają nagich? Gdzie jest drugi Paweł, apostoł, który by nie jadł mięsa, żeby nie zgorszyć słabego wierzącego? (1 Kor 8:13). Gdzie jest druga Dorkas, szyjąca odzienie dla wdów i sierot? (Dz 9:36-39). Gdzie jest drugi Job, który chociaż był bogaty postępował zgodnie z Prawem Bożym? (Job 30:25; 31,13,32). Miłość odeszła z Anglii teraz pożałliwości, kradzieży, oszustwa i tym podobne rzeczy są w modzie; teraz nieprawość obfituje zamiast łaska i tak czyni wielu, którzy wzywają imię Chrystusa. Brakuje im miłości i dlatego nie mogą odstąpić od nieprawości.

4. Takim ludziom brakuje NADZIEI. Nadzieja jest następną z tych wspaniałych i podstawowych łask; którą Duch Święty wytwarza w sercu człowieka i bez której niezależnie od tego jak zaawansowany jest w swoim wyznaniu chrześcijaństwa człowiek, i jak gorliwie wyznaje imię Chrystusa, nie może odstąpić od nieprawości. Co było poprzednio powiedziane o wierze, teraz może być powtórzone o nadziei. „I każdy, kto tę nadzieję w nim posiada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty” (1 Jan 3:3). Widać w tym wersecie wspaniały efekt nadziei to znaczy, oczyszczanie człowieka; nadzieja powoduje, że taki człowiek czyni z Chrystusa nie tylko Zbawiciela, ale i przykład dla swojego życia. Człowiek taki oczyszcza się, jak i Chrystus jest czysty, to znaczy, w duszy, duchu, ciele, w życiu i postępowaniu. Nadzieja na życie wieczne przez Chrystusa, powoduje, że człowiek oczyszcza się będąc posłuszny prawdzie przez Ducha Świętego. Nadzieja na bycie z Chrystusem po śmierci powoduje, że staramy się wierzyć w Chrystusa tu na ziemi. Nadzieja na przebywanie z aniołami po śmierci powoduje, że prawdziwi wierzący starają się żyć tu na ziemi życiem czystym jak anioł. Niestety istnieje grupa krętaczy księży i kaznodziejów w Anglii, którzy nie potrafią i nie ośmielają się nauczać wierzących całej rady Bożej, ponieważ robiąc tak, potępiłi

by siebie i sposób swego życia na tym świecie. Gdzie jest kaznodzieja, czy ksiądz, który ośmieliłby się powiedzieć do swojej kongregacji, aby patrzyli na niego i naśladowali jego przykład życia? Albo „Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami.” (Filip 3:17; 4:9). Apostołowie i ich pomocnicy mieli nadzieję, a nadzieja oczyściła ich, tak że stali się wzorem dla innych wierzących. Czy tak się dzieje u większości wyznawców chrześcijaństwa na świecie, że nie stali się wzorem dla innych i nie postępują według wzoru apostołów? Czy ci, którzy wzywają imię Chrystusa są oczyszczeni i nie skalani? Czy są odstawieni od duchowego mleka? Nie, ani ich wyznaniu nie towarzyszy łaska; wzywają imię Chrystusa poprawnie, ale nie odchodzą od nieprawości. Niech człowiek wierzy kłamstwu, a stosownie do realności tej wiary takie będzie jego posłuszeństwo; niech jakiś człowiek ma nadzieję na to na co nie ma podstaw, to jednak jego nadzieja będzie działać w nim stosownie do jej mocy. A jednak mamy pokolenie takich ludzi, co wyznają ewangelię, która daje najbardziej znaczące podstawy do wiary i nadziei, co więcej istnieje grupa ludzi, którzy wzywają imienia Chrystusa, które jest najśłodszym, porywającym serce i najbardziej upragnionym imieniem wzywanych między synami ludzkimi, a jednak pomimo tego, tej ewangelii, tego godnego imienia, pomimo wzywania Go, tacy ludzie nie odchodzą od nieprawości. Jaka jest tego przyczyna? Cóż, tacy ludzie podjęli się wyznawania Chrystusa, ale brakuje im Jego łask: wiary, pokuty, miłości i nadziei ewangelii. Nic zatem dziwnego, iż tacy ludzie zaliczani są do drewnianych naczyń, a ich niegodziwość idzie wraz z nimi i roznosi się od nich na wszystkie strony dokądkolwiek się udadzą. Ale tyle wystarczy jeśli chodzi o pierwszą przyczynę, dlaczego niektórzy ludzie, którzy wzywają imienia Chrystusa nie odstępują od nieprawości.

Po drugie, drugą przyczyną, dlaczego niektórzy ludzie, którzy wzywają imię Chrystusa nie odstępują od nieprawości, jest to, że, chociaż nie opierają się na nagich pojęciach, jak ci wyżej wymienieni, **to jednak podejmują się wyznawania chrześcijaństwa bez działania Bożej zbawczej łaski**. Należy pamiętać, że istnieją nagie pojęcia, zwykłe działanie i zbawcze działanie, z których tylko te ostatnie prowadzi duszę do Nieba.

1. Istnieją same nagie pojęcia, a ci, którzy je posiadają, to tacy do których ewangelia przyszła **TYLKO W SŁOWIE** (1 Tess 1:5; 1 Kor 4:19-20). Religia takich ludzi opiera się tylko na słowie i nie towarzyszy jej odpowiednia moc; to znaczy, nie towarzyszy słowu moc wystarczająca do podbicia i przekształcenia serca, aby szczerze i w zbawczy sposób przyjęło słowo Boże, które do niego dotarło. Sam hałas i dźwięk słów powodują, że tacy ludzie chcą stać się wyznawcami chrześcijaństwa; istnieje w tym pewnego rodzaju muzykalność, szczególnie jeśli biegły kaznodzieja głosi Słowo Boże. Bóg powiada o proroku który głosi audytorium składającemu się z tego rodzaju słuchaczy „A oto jesteś dla nich jak urokliwa pieśń tego, który ma piękny głos i cudownie gra. Słuchają bowiem twoich słów, ale ich nie wykonują.” (Ezech 33:30-32).

2. Oprócz powyższej grupy ludzi istnieje inna grupa, która podąża dalej niż powyżsi ludzie. Gdyż ewangelia przychodzi do nich nie tylko w słowie ale i w **MOCY**, chociaż nie w takiej, która by przekształciła serce absolutnie i pomimo wszelkich przeciwności przyprowadziła by je do chwały. O takich ludziach czytamy w kilku miejscach Pisma; to znaczy, że zakosztowali mocy wieku przyszłego, ale nie w taki sposób, ażeby przyprowadziło to ich do wiecznej chwały. Tacy ludzie idą po drodze duchowej. (1) Tacy ludzie otrzymują światło poznania, tak że widzą swój nieszczęsny stan z natury (Heb 6:4). (2) Te światło poznania nie jest oparte na nagiej spekulacji i przekonuje potężnymi argumentami sumienie do ukorzenia się i uniżenia (1 Król 21:27-29). (3) Tacy ludzie poddają się pod te przekonanie o grzechu i reformują się, i na jakiś czas nie tylko odstępują od tych co żyją pogrążeni w błędzie, ale i unikają zanieczyszczenia tego świata, przez poznanie naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa (2 Piot 2:18-20; Gal 3:4; 4:20). (4) Tak potężne będzie te działanie w nich, że pomoże im wykonywać i cierpieć wiele rzeczy dla obrony prawdy ewangelii, którą wyznają, gdyż Słowo Boże będzie dla nich słodkie i będą rozkoszować się Chrystusem, darem Bożym (Heb 6:4-5). (5) Moce wieku przyszłego będą w nich, jakież działanie Ducha Świętego też i radość, która jest jak olej do kół napędowych będzie ich napędzać i działać w ich duszy (Łuk 8:13).

Tak się będzie działo z niektórymi wyznawcami chrześcijaństwa, a jednak nie będzie można

powiedzieć o nich, że odstępują od nieprawości, gdyż rzeczy Niebiańskie, pod których działaniem się znajdują trwają tylko przez jakiś czas. Gdyż wierzą i radują się światłem do czasu (Łuk 8:13; Jana 5:35; 2 Piot 2:21). Tak, że tacy ludzie uciekają od pogrążonych w błędzie do czasu, a potem powracają do starego życia i dają się ponownie pokonać swoim nieprawościom. Wracają do swych wymiocin jak psy, i jak wymyte świny wracają do tarzania się w błocie. Pismo mówi o takich ludziach „Kiedy nieczysty duch wychodzi z człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, ale nie znajduje. Wtedy mówi: Wrócę do swego domu, z którego wyszedłem. A przyszedłszy, zastaje go pustym, zamiecionym i przyozdobionym. Wówczas idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów gorszych niż on sam i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż początkowy.” (Mat 12:44-45).

Jest wiele przyczyn takiego odpadnięcia od łaski.

Pierwszą przyczyną odpadnięcia od łaski jest to, iż te dzieło mocy, którego tacy ludzie stali się uczestnikami nie przekształciło gruntownie wszystkich zmysłów ich duszy. Dotknęło tylko ich zrozumienia, osądu i sumienia, a nie przekształciło gruntownie ich woli, umysłu i uczuć, tak by poddać je pod panowanie ewangelii (Ps 110:3). Wola umysł i uczucia takiego człowieka zostały poniekąd dotknięte, gdyż tacy ludzie odstąpili od nieprawości na jakiś czas; odeszli od skalania świata i radowali się do pewnego czasu przyszłym światem i światłością jego poznania, ale był to tylko odruchowy wpływ oświeconego zrozumienia, dobrze poinformowanego osądu i przekonanego sumienia na pozostałe zmysły duszy a nie bezpośrednie potężne działanie Ducha Świętego na nie. Sądzę, że tak jest ponieważ ich chęć, świadomość i uczucie dla ewangelii trwały nie dłużej niż światło poznania świeciło w ich rozumie i dopóki osąd i sumienie lubowały się w niej. Tak że gdy nowość światła poznania przeminęła, a smak smakołyka ewangelii uprzykrzył im się, to dlatego, iż wola i uczucia nie posiadały łaski bojaźni Bożej tacy ludzie po chwilowym zreformowaniu się, powracają na stare drogi do własnych nieprawości, które popełniali przedtem.

Nie jest to w żadnym razie wina Boga, gdyż:

1. Działa On jak chce, jest suwerenny i może zmiłować się nad tym nad kim chce. Może, jeśli chce, odmówić dania czegokolwiek niektórym ludziom, a jeśli daje to może dać tyle i to co uważa za słuszne. Może dać prawdziwą łaskę jednemu a odmówić jej drugiemu. Może On otworzyć oczy Balaama (Li 24:3), serce Lidii; może dać komuś posmak czegoś, a innemu obfitość (Heb 6; Pnp 5:1). Bóg może pozwolić niektórym odpaść od wiary, a innych zachować przez wiarę, swoją mocą, ku zbawieniu.

2 Istnieje Boże zwykłe działanie w duszy ludzkiej, którego Bóg może czasami zaniechać jak się wydaje bez powodu (w co wątpię), w odniesieniu do tych co odpadają i wobec swoich wybranych. Ten wie mało, kto nie wie, iż Bóg czasami zakrywa swoje oblicze przed wierzącymi i zabiera od nich światło poznania i wielkie poruszenie Ducha Świętego, i przekazuje ich w ręce, przynajmniej w ich zrozumieniu, bezbożnych i upadłych aniołów, jako karę, próbę czy pouczenie.

3. A dlaczego Bóg nie mógłby, chociaż tacy buntownicy posiadali takie działanie łaski w sobie w swoich umysłach przez swoje zrozumienie, swoją wolę i uczucia; przez swój osąd i sumienie, tak że zostali do pewnego stopnia poruszeni i zwabieni przez nią, zabrać swoją moc, aby wypróbować czy tacy ludzie będą wołać do Niego o łaskę i aby do nich powrócił?

Ale pomińmy te rzeczy i zajmijmy się rzeczami, które analizujemy. To znaczy, istnieniem ludzi, którzy wzywają imię Chrystusa, ale którzy nie odstępują od nieprawości i przedstawieniem przyczyny nie robienia tego. Jedną było to, że ewangelia przyszła do nich tylko w słowie, a drugą, że ewangelia przyszła do pewnych ludzi także w mocy, ale jednak nie w takiej, która skutecznie zachowuje ku zbawieniu. Teraz omawiam tę drugą przyczynę i opisuję jak to się dzieje, iż ci, którzy znajdują się pod działaniem rzeczy o których powiedziałem powyżej, pomimo wszystkiego powracają do swych wymiocin ponownie. Jedną przyczynę tego upadku czy inaczej powracania do niegodziwości już opisałem, a teraz przejdę do kilku następnych.

Drugą przyczyną odpadnięcia od łaski jest to, że tacy ludzie po wycofaniu dotyczących ich wpływów mocy Bożej natychmiast zapominają co posiadali, a także jakie dzieło było w nich wykonywane. Od razu zapominają jakiego rodzaju ludźmi byli. Pismo mówi o Izraelu, że śpiewał pieśni na Bożą chwałę, ale że szybko zapomnieli Bożego słowa. I tak samo zapominają odstępcy.

1. Zapominają jakie światło i jakie przekonania o grzechu mieli.
2. Zapominają jaki mieli smutek za grzech.
3. Zapominają jak zakosztowali Chrystusa i Jego słowa i że byli wspaniałe.
4. Zapominają jaką mieli radość i pociechę.
5. Zapominają jak blisko byli Nieba.
6. Zapominają jak czysti byli.

Pismo powiada: „Kto zaś ich nie ma, jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów.” (2 Piot 1:9). Zapominanie powoduje, że minione rzeczy stają się jakby niebyłe; a ponieważ tak się dzieje to nie nakładają zobowiązań na umysł, aby zaangażować go, aby miłował te zapomniane rzeczy i miał w nich upodobanie, ponieważ taki człowiek nie myśli i nie pamięta więcej już o nich. Zapominanie jest bardzo niebezpieczną rzeczą; powoduje, że kazanie nie posiada żadnego oddźwięku, wyznanie staje się daremne, wiara staje się daremna i wszystko staje się bezcelowe (1 Kor 15:1-2). Takie wyznanie chrześcijaństwa jest tylko snem, a tacy wyznawcy chrześcijaństwa stają się marzycielami. To spowodowało, że Paweł ostrzegwał Koryntian, aby nie zapominali jego głoszenia ewangelii; a autor listu do Hebrajczyków żarliwie wzywa Hebrajczyków, którzy odstępowali do przypomnienia sobie poprzednich dni jak z wielką ochotą wytrwali w cierpieniach (Heb 10:32-33).

Zapominanie niszczy wiarę, powoduje, że stajemy się tacy, jakby nic nie wydarzyło się w naszym życiu i zabiera z naszych dusz środki ostoji, wsparcia i zachęty. Gdy Dawid był przybity, to wspomnienie góry Hermon było dla niego ostoją; gdy szedł przeciwko Goliatowi wspomnienie o niedźwiedziach i lwach, które zabił, było jego wsparciem. Podobnie dzieje się z wierzącymi, którzy są przybici, a w których życiu uprzednio działała łaska Boża, wspomnienie o działaniu Bożym w ich życiu wspomaga ich duszę. I dlatego Chrystus nakazuje odstępcom, których chce odzyskać, aby przypomnieli sobie minione działanie Boże w ich życiu „Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i pokutuj, i spełniaj pierwsze uczynki” (Obj 2:5).

Niektórzy ludzie strasznie zapominają działanie łaski Bożej w swoim życiu. Zapominają, że przedtem modlili się, wołali, jęczeli i wzdychali za życiem wiecznym; nie zważali na cierpienia, na długość drogi i niebezpieczeństwa, byleby je zyskać. Zapominają, że byli zniewoleni słowem Bożym, a także jego pociechą i radością; i gdyby to było możliwe wyłupili by sobie oczy i oddali kaznodziei, tak słodkie i drogie były wieści, które taki kaznodzieja przyniósł dla nich (Gal 4:15). Zdumiewającą rzeczą jest, jak się popatrzy na tych ludzi, jak szybko zapominają jak łaska Boża w nich działała; są takimi jakby te rzeczy nigdy nie miały miejsca w ich życiu, i jak gdyby nigdy o nich nie myśleli. Tacy ludzie zdają się być dziwni i postępować dziwnie, w oczach tych, którzy pozostają pod wpływem potężnej mocy Bożej, Słowa Bożego i potężnej ręki Bożej, która ich samych przedtem prowadziła.

Jeśli się spyta jednego z takich ludzi, czy nie jest tym, którego widziano jak podczas kazania wołał „Co mam robić, aby być zbawionym?” Albo powie się, że słyszano, że dobrze mówił o Piśmie Świętym, to jak krzywo się będą patrzyć na osobę tak pytającą; albo jeśli przyznają, że tak się rzeczy miały z nimi to powiedzą to oschle i zimno. Tacy ludzie wydają się odrzuceni, uschnięci i zimni, nie nadający się do niczego z wyjątkiem bycia wrzuconymi w ogień i spalonymi (Jan 15:6). Pobożność od której odeszli i nieprawość do której wrócili zmieniła i przekształciła ich serce, umysł i drogi na złe. To jest zatem druga rzecz pokazująca dlaczego niektórzy ludzie, doświadczający czegoś z mocy Bożej, ponownie dają się uwikłać i pokonać swojej nieprawości.

Trzecią przyczyną odpadnięcia od łaski przez niektórych oświeconych światłem poznania ludzi i tego, że nie są wytrwali w odstępowaniu od nieprawości, jest to, że głoszeniu słowa Bożego towarzyszy prześladowanie mieczem lub językiem. Tacy ludzie, będący kiedyś przebudzonymi duchowo, chociaż nie pamiętają jacy przedtem byli, to zły przekonuje ich, że ich sąsiedzi pamiętają kim oni byli; a ponieważ stracili sól w samych sobie i poczucie tego co kiedyś mieli, i z tej przyczyny, że odrzucili i zgrzeszyli przeciw Duchowi Świętemu, stają się słabi, nie potrafią wytrzymać cierpień i prób, które ze względu na ich wyznawanie chrześcijaństwa ogarniają ich. Dlatego zaczynają krok po kroku gorszyć się ze swojego wyznawania chrześcijaństwa i zaczynają nazywać się głupcami za to, że tak nierozważnie oraz niemądrze i nieostrożnie zważają na święte

Boże rzeczy w takich złych czasach (Mat 4:16-17; Łuk 8:13). Potem zamyślają jak honorowo wycofać się z wyznawania chrześcijaństwa, co zazwyczaj robią przez wyszukiwanie jakichkolwiek pozorów, pod przykrywką których mogą się wycofać z wyznania; winę zwalają na to, że pochopnie wciągnęli się w chrześcijaństwo, że kaznodzieja był zbyt przekonywający i zaczynają żegnać się z sumieniem, Bogiem, Niebem i wszystkim błogosławieństwem i wracają do teraźniejszego świata. I w ten sposób żyją w strachu rzeczy, których nie powinni się bać, a odgłos liścia kołyszącego się na wietrze, powoduje ich ucieczkę. Przyczyną tego są cztery rzeczy.

1. Pomimo, tego że serce dotknęło słowo, któremu towarzyszyła moc, ich serca są dalej twarde jak skała, nie zostały skruszone, ani zmiękczone, dlatego brakuje głębi ziemi dla ziarna słowa, jak to nasz Pan Jezus Chrystus określił, a gdy słońce prześladowania weszło spowodowało uschnięcie tego co weszło na kamienistej glebie.

2. Pomimo wszystkiego, czym się radowali, nie posiadali łaski bojaźni Bożej w sobie (Kaz 7:16-18). I to tak bardzo, że porzucają Chrystusa, ewangelię, lud Boży i wszystko.

3. Pomimo tego co przeżyli ich serca nie zostały wyobcowane od ich pożądlivosti (Ps 78:30, 36-37). I jest z nimi tak jak z tymi, którzy na chwilę odrywają się od tego co kochają, przez jakąś nową rzecz, w którą na chwilę się angażują. Saul ścigał Dawida by go zabić, ale gdy przyszedł do Naiot w Ramah, Duch Boży zstąpił na niego i prorokował (1 Sam 19:18,24). Ale to trwało tylko przez chwilę. Ponieważ, w krótkim czasie powrócił do nienawiści wobec Dawida.

4. Spada to na nich jako sąd i gniew Boży, ponieważ tacy ludzie szybko ustępują grzechowi i zapominają dobroci Bożej, dlatego Bóg pozwala im wpaść w sidła łęku przed ludźmi, a ich sercom przylgnąć do złych rzeczy i źle postępować, tak jak to było w przypadku Judasza i Demasa, aż zostaną pochłonięci przez otchłań do której schodzą bezbożni. „A tych, którzy zbaczają na kręte swe drogi, niech PAN odprawi wraz z czyniącymi nieprawość.” (Ps 125:5).

Gdy Bóg jest rozgniewany na ludzi, może wydać ich w moc ich pożądlivosti z których nie będą oddzieleni przez Jego miłosierdzie. Jego gniew dopadnie tych, którzy ustąpili oszustwom własnego serca, żeby odejść cudzołożnie od Niego.

I to są przyczyny, dla których ci, którzy byli kiedyś oświeceni światłem poznania i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre i mocy wieku przyszłego, że wracają jak pies do swoich wymiocin. I w ten sposób, chociaż wzywają imię Chrystusa, to jednak nie odstępują od nieprawości.

Po trzecie, kolejną przyczyną, dlaczego ci, którzy wzywają imienia Chrystusa nie odrzucają nieprawości może być to, że **ŁASKA JEST SŁABA a ZEPSUCIE NATURY MOCNE**. Mówię teraz o tych, którzy posiadają prawdziwą zbawczą Bożą łaskę. Ponieważ, jak ci, którzy mieli tylko same nagie pojęcia ewangelii nigdy nie odstąpili od nieprawości; i jak ci którzy nie mieli zbawczej łaski, chociaż przeżyli dotknięcie Boże, do czasu odstępowali od nieprawości, tak ci, którzy posiadają prawdziwą zbawczą łaskę w sobie nie odstępują tak jak powinni od nieprawości, dlatego to napomnienie odnosi się również do nich jak do każdego innego. Niech każdy, kto wzywa imienia Chrystusa, czyli prawdziwie zbawieni również, odstąpi od nieprawości. Ponieważ, chociaż prawdziwie zbawieni różnią się znacznie od poprzednich dwóch grup ludzi, gdyż mają w sobie prawdziwe zasady świętości, podczas gdy poprzednie dwie grupy ich nie mają, to jednak i ta trzecia grupa objęta jest tym napomnieniem, ponieważ nie odstępują od nieprawości jak należy. Ich łaski odznaczają się słabością, są słabe w odniesieniu do nieprawości tkwiącej w ich ciałach i próbującej podbić ich w niewolę; a przyczyną tego są następujące rzeczy.

1. Ponieważ ich najświętsze uczynki są skażone nieprawością i przez to są niedoskonałe (Iz 64:6; Ps 143:2; Heb 12:15; Mat 6:23). To jest widoczne, ponieważ my prawdziwie wierzący obawiamy się pokazać Bogu w swoich uczynkach, i ponieważ zabieramy je do Arcykapłańskiego urzędu Chrystusa i modlimy się przez Jego wstawiennictwo, aby Bóg je zaakceptował i przez Chrystusa przebaczył nam nasze winy.

2. To jest jasne, również z tego, że dopóki znajdujemy się na tym doczesnym świecie, nigdy nie osiągniemy absolutnej doskonałości i dlatego Pismo nakazuje nam wzrastać, naśladować, przeciskać się naprzód i doskonalić świętość w bojaźni Bożej (2 Piot 3:18; Heb 6:12; Fil 3: 12-14; 2 Kor 7:1). Nawet najlepsi z nas: apostołowie i prorocy nie byli doskonali i nie odstąpili od

nieprawości wrodzonej tak daleko jak powinni, sami wyznali, nie zaprzeczyli, że podążają za sprawiedliwością i że nie osiągnęli doskonałości.

3. To jest jasne, tak samo, z tego, że sprawiedliwość przez którą najlepsi z wierzących są usprawiedliwieni w oczach Bożych jest sprawiedliwością Chrystusa, a nie ich własną, gdyż nie ma na ziemi człowieka, który czyniłby dobro, a nie grzeszył. A jaką potrzebę posiadalibyśmy modlenia się „przebacz nam nasze winy”? Po co mielibyśmy zbliżać się do Boga pod przykryciem doskonałej sprawiedliwości innego człowieka, i po co Pismo nakazuje nam doskonalić świętość w bojaźni Bożej, gdybyśmy już byli doskonali, lub odstąpili od naszej nieprawości jak powinniśmy?

4. Tak samo narzekania Boga w tej sprawie wystarczająco potwierdzają prawdę tego co mówię. Gdy Bóg przyszedł do swego ludu w Egipcie i kazał im porzucić bałwany Egiptu, Izrael tego nie uczynił. Ba, zbuntował się przeciwko Bogu i nie chciał słuchać Go, ani odrzucić swoich obrzydliwości. Pomimo to wybawił ich z Egiptu i zaprowadził na pustynię i nakazał mu przestrzegać Jego Praw i Jego przykazań. Ale Izrael zbuntował się na pustyni i wzgardził prawami i przykazaniami Bożymi. Potem, Bóg wprowadził ich do ziemi Kanaan i kazał przestrzegać Jego przykazań (Ezech 20). Gdy Izrael zajął ziemię Kanaan, splamił się grzechem przeciw Bogu jak poprzednio. Gdy Bóg sprowadził ich z powrotem z niewoli to oni i wszystko co robili, było nieczyste (Ag 2:14).

Mówiąc krótko, co mówi Paweł w liście do Rzymian, w 7 rozdziale? Co mówi Jan w 1 Liście, w 1 rozdziale i co mówi Jakub w swoim liście, w 3 rozdziale? Czy nie przyznali wszyscy, że chociaż są apostołami i mieli łaski i dary Boże w większym stopniu niż jakikolwiek wierzący, to jednak grzech i nieprawość tkwiły w nich, a co oznacza, że nie odstąpili od nieprawości tak jak powinni? A przyczyną tego jest jak powiedziałem fakt, iż łaska jest słaba nawet w najmocniejszych świętych. Stąd nawet najwięksi święci narzekali gdy byli atakowali przez grzech mieszkający w ich ciele lub towarzyszący im gdy spełniali służbę Bożą, na słabość i niewystarczalność w relacji do kompletności wypełniania woli Bożej.

(1) Mojżesz, gdy Bóg kazał mu żywić i pomagać Izraelowi na pustyni i nieść go na swoim łonie jak piastun niosący ssące dziecko, tak się przestraszył, że temu nie podoła, ze względu na słabość swoich łask i siły swego zepsucia, że wołał do Boga mówiąc „Nie mogę sam znoś całego tego ludu, gdyż jest dla mnie zbyt ciężki. A jeśli tak ze mną postępujesz to raczej zabij mnie, proszę, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, abym nie patrzył na swoją niedolę.” (Li 11:14-15).

(2) Job gdy poddawana próbie była jego szczerłość oddania Bogu, przez sądy Boże, wołał w poczuciu swojej słabości, że jest niezdolny, aby je przejść i aby wytrwać w nich jak powinien „Czy moja siła jest siłą kamieni? Czy moje ciało jest ze spizu?” „Czy skruszysz liść miotany wiatrem? Czy będziesz gonił suche źdźbło?” (Job 6:12; 13:25).

(3) Podobnie Daniel gdy miał rozmawiać z aniołem odczuwał swoją słabość mówiąc „Mój panie, z powodu tego widzenia dopadły mnie boleści i nie mam żadnej siły. A jakże będzie mógł taki sługa mego pana rozmawiać w ten sposób z moim panem? Gdyż od tego czasu nie została we mnie siła i nie ma we mnie tchu.” (Dan 10:16-17). Niektórzy mogą powiedzieć, że to jest naturalna słabość. Ale ja zapytam, jak to się dzieje, iż natura staje się tak słaba czy nie z powodu grzechu? Resztki którego przebywają w każdym z nas i czynią nas, pomimo otrzymanych łask Bożych, niezdolnymi do wykonywania duchowych obowiązków tak jak powinniśmy.

(4) Paweł, wybitny chrześcijanin, który otrzymał tak wielką łaskę i miał wspianą społeczność z Chrystusem, tak że czasami nie wiedział czy był w ciele, czy poza ciałem, a jednak gorzko narzekał na słabości swojej łaski i na moc swego zepsucia. „Gdyż wiem, że prawo jest duchowe a ja jestem cielesny zaprzędany grzechowi. Tego bowiem co robię, nie pochwalam, bo nie robię tego, co chcę, ale czego nienawidzę, to robię....Odkrywam więc w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, trzyma się mnie zło.” „Lecz widzę inne prawo w moich członkach, walczące z prawem mego umysłu, które bierze mnie w niewolę prawa grzechu, które jest w moich członkach. Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?” (Rzym 7:14-24). Jakie narzekanie i wyznanie w odniesieniu do słabości jest zawarte w powyższym fragmencie Biblii? Jaki byłby sens pisania tego, gdyby Paweł odstąpił od nieprawości tak jak należy?

Podaję przykład tych czterech ludzi, aby pokazać, że byli zbyt słabi, aby czynić tylko

dobro i odstąpić od nieprawości jak należy, a na ich przykładzie, że każdy wierzący jest taki.

Łaska może być słaba gdy występuje w małej ilości lub stopniu lub mocna gdy jest jej więcej lub występuje w większej ilości i odpowiednio do jej ilości można zaangażować ją do walki przeciw grzechowi, w zależności ile dał jej Bóg. Niektórzy ludzie mają więcej łaski, a niektórzy mniej i stosownie do jej ilości chrześcijanie mogą działać. Ten wierzący, który ma jej mało, działa słabo; ten który ma więcej, działa mocniej, a ten, który ma najwięcej łaski działa najmocniej, ale żaden z tych trzech nie może tak odstąpić od nieprawości jak to jest ich obowiązkiem. Przykładem tego są czterej wierzący wymienieni powyżej, którzy chociaż byli jednymi z największych wierzących, to jednak wiemy co uczynili i jak narzekali na swoją niedoskonałość.

Grzech jest potężnym tyranem, umieszczony jest w naszym ciele i posiada w sobie to co pasuje każdej naszej zmysłowości. Ciało miłuje zmysłowość i jest przeciwieństwem Ducha który je zwalcza.

Grzech jest aktywną bestią i nie pozwoli bez walki i przeciwstawiania się, ażeby dusza zaangażowała się w jakąkolwiek dobrą rzecz. Paweł pisze, iż gdy chce czynić dobro, zło obecne jest w nim (Rzym 7:21).

Grzech zanieczyszcza i plami; jakąkolwiek łaskę dotknie skazi ją, a przez skażenie czyni słabszą niż gdyby nie była skażona. Poza tym, należy pamiętać, że żadna łaska ani uczynki łaski, które wykonuje dusza nie są nieskażone grzechem.

Niewiara zawsze jest gotowa, aby atakować wiarę znajdującą się w łasce, jak również atakować czyny wiary.

Zatwardziałość serca nie pozwoli, aby miłość działała z takim uczuciem i współczuciem jak powinna.

Zmysły i rozum są również zanieczyszczone grzechem, z tej przyczyny nie pozwolą, aby nadzieja była tak mocno skoncentrowana na niewidzialnych rzeczach jak powinna.

Pycha, z kolei, nie pozwoli, byśmy byli tak pokorni i samo zapierający się siebie jak powinniśmy. Namiętności często przerywają naszą cierpliwość, a wybuchy gniewu naszą pokorę. Z powyższych rzeczy i wielu innych, które można dodać, można wywnioskować, że grzech tkwi w nas, przeciwstawia się naszym łaskom i przeszkadza w ich działaniu jak powinny. Z tego względu, że grzech jest częścią nas, to pomimo że jesteśmy całkowicie przeciw niemu, to jednak nie odstępujemy od niego tak jak należy.

Bóg oskarżył Mojżesza o wypowiedzenie pochopnych słów; a Joba o pochopne oskarżanie; Daniel nazwany był imieniem bałwana Chaldejskiego, a Paweł sam przyznał się do swojej niemocy (4 Moj 20:12; Ps 106:32; Job 38:2; Job 42:6; Dan 4:8; Rzym 7:24).

To co powiedziałem może być zastosowane także do tych, którzy są słabi w wierze i w każdej innej łasce. Nawet największa łaska, na podstawie której działamy tak sumiennie jak tylko możemy nie może spowodować, że odstąpimy od nieprawości tak jak powinniśmy. (1) Ponieważ najsilniejsza łaska nie może działać bez opozycji ze strony grzechu. (2) Ponieważ my ludzie, którzy działamy na podstawie łaski jesteśmy chromi, ułomni i uczynieni słabymi przez grzech, który w nas mieszka. (3) Ponieważ łaska i stan łaski na tym świecie nie pomogą nam w osiągnięciu doskonałości, bo ten stan osiągniemy dopiero w przyszłym świecie. (a) Świat doczesny jest miejscem w którym mamy działać wiarą. (b) Świat doczesny jest miejscem w którym mamy starać się i pielgrzymować przez wiarę. (c) Ten świat jest miejscem, w którym walczymy i zmagamy się z przeciwnościami. (d) Ten świat jest miejscem, w którym jesteśmy wypróbowywani.

I z tego względu nie jest to miejsce, gdzie moglibyśmy osiągnąć doskonałość, a w konsekwencji nie jest to miejsce w którym Boży lud może odstąpić od nieprawości tak jak powinien. Istnieje **podwójna droga odchodzenia od nieprawości**. **I**. Pierwszą jest nastawienie umysłu przeciw nieprawości i oderwanie od niej swojej miłości i upodobania w niej. **II**. Drugą jest gdy popełnianie grzechu unika cały człowiek.

I. Chociaż wierzący praktykujący tę pierwszą drogę starają się odchodzić od nieprawości, jednakże nie odstępują od niej jak należy, gdyż: A. Nasze zrozumienie nie pojmuje skrajnej niegodziwości tkwiącej w nieprawości. B. Nasz osąd nie jest w stanie zrozumieć skrajności podłości grzechu. C. Sumienie nie jest przekonane o całości zła, które tkwi w grzechu. Dlatego, (a)

Jak dusza może brzydzić się grzechem jak należy? (b) Jak pragnienia mogą odstąpić od nieprawości z należytą żarliwością? (c) Jak wola i uczucia mają odstąpić od grzechu jak należy?

II. Jeśli chodzi o unikanie popełniania grzechu to w tym też niedomagamy, gdyż nie unikamy grzechów innych ludzi jak powinniśmy. A. Nie unikamy towarzystwa niegodziwych ludzi tak jak należy. B. Nie unikamy naśladowania popełnianego zła przez nich jak należy. Jak łatwo przekonywani są pobożni ludzie, aby chodzić drogami złych ludzi. Pobożny Jehoszafat powiedział do bezbożnego Achaba „Ja tak jak i ty, mój lud tak, jak i twój lud, moje konie, jak i twoje konie.” (1 Król 22:4). Józef nauczył się na dworze faraona przysięgać na życie faraona (Rdz 42:15). A Piotr postąpił obłudnie, i odłączył się od wierzących pogan, gdy przyszli bracia żydowscy od Jakuba (Gal 2:11-14).

Nie odstępujemy od naszych własnych grzechów i od grzechów towarzystwa w jakim się znajdujemy, tak jak należy. Chrześcijanie uczą się jedni od drugich jak być pysznym, pożądlivym, zdradzieckim, fałszywym, tchórzliwym w sprawach Bożych i niedbałym w chrześcijańskich obowiązkach.

Poza tym, chrześcijanie ukrywają nieprawość jak Dawid (2 Sam 12:12), usprawiedliwiają grzech jak Aaron (Wyj 32:22-24). Stają w obronie grzechu jak ludzie z miasta Joasza stanęli w obronie Baala. (Sędziów 6:29-31). Mógłbym podać wiele przykładów pokazujących, że chrześcijanie nie odступują od nieprawości jak należy, i dlatego napomnienie, żeby odstąpić od nieprawości dotyczy każdego chrześcijanina, nawet najlepszego.

Dlatego napomnienie te dotyczy tych, którzy mają tylko same pojęcia ewangeliczne, a także tych, którzy przeżyli dotknięcie Boże, ale nie na sposób zbawczy, a także szczerych prawdziwie nawróconych chrześcijan. Potwierdza to obserwacja tekstu kazania, lęk przed potępieniem, krzyk oburzenia świata i wyznanie najświętszych wierzących.

6. OBSERWACJA DRUGA. KAŻDY, KTO POPRZEZ WYZNANIE I RELIGIĘ WZYWA IMIĘ CHRYSYUSA POWINIEN Odstąpić od nieprawości.

Przejdą teraz do drugiej obserwacji, to znaczy, że **każdy, kto poprzez wyznanie i religię wzywa imię Chrystusa POWINIEN Odstąpić od nieprawości.** Ta prawda potrzebuje więcej praktykowania niż dowodów. Ponieważ uważam, że każdy wierzący ma na tyle rozumu z Pisma, że zgodzi się z tym.

W tej obserwacji nie ma rzeczy dwuznacznych, aby należało je wyjaśniać. Gdyż, kto nie wie czym jest niegodziwość? Kto nie wie, że ona lgnie do najświętszych wierzących? Kto nie wie, że nieprawość jest hańbą dla wyznania chrześcijańskiego? Kto nie wie, że z powodu wyżej wymienionych rzeczy, należy odstąpić od nieprawości?

Ale ponieważ motywy mogą w szczególności nie być rozważane tak jak powinny i ponieważ ponieważ jesteśmy kuszeni przez diabła, aby żyć nieświętym życiem i równocześnie wyznawać ewangelię i wzywać imienia Pana Jezusa Chrystusa, dlatego w tym miejscu podam argumenty dotyczące wszystkich szczerze wzywających imienia Chrystusa, by odstąpili od nieprawości nie tylko wewnątrz w myślach, ale i w uczynkach. Te argumenty będą czworakiego rodzaju. Niektóre będą odnosić do Chrystusa, niektóre do Boga Ojca, niektóre do nas samych, a niektóre do świata.

PO PIERWSZE, argumenty obejmujące też CHRYSYUSA.

Po pierwsze, Chrystus, którego wyznajemy, którego imię wzywamy i którego uczniami jesteśmy, jest święty „Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty” (Piot 1:16). Jeśli Chrystus jest święty, a my Go wyznajemy, a wyznając Go, ogłaszamy, że jesteśmy jego uczniami, z tego względu powinniśmy odstąpić od nieprawości, ażebyśmy mogli pokazać światu prawdę naszego wyznania.

Po drugie, my, którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, gdyż Chrystus jest miłością. Ci, którzy mają miłującego Pana, który stale z miłością postępuje wobec swoich sług, powinni żarliwie spełniać Jego wolę, aby w ten sposób okazać swoje poczucie i

akceptację Jego miłości, ponieważ Jego wolą jest, aby odstąpić od nieprawości, odrzucić grzech i unikać wszelkiego pozoru zła (1 Tess 5:22; Heb 7:26).

Po trzecie, my, którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości z powodu honoru i reputacji naszego Pana. Jest ujmą na honorze Chrystusa gdy jakkolwiek z Jego sług, czy tych, którzy wzywają jego imienia popełnia lub trwa w nieprawości. „Syn czci ojca, a sługa swego pana. Jeśli więc jestem ojcem gdzie jest moja cześć? Jeśli jestem panem, gdzie jest bojaźń przede mną?-mówi PAN zastępów do was kapłani, którzy lekceważycie moje imię. Wy jednak mówicie: W czym lekceważymy twoje imię?” (Mal 1:6).

Po czwarte, my, którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, ze względu na Jego imię, aby niewierzący nie bluźnili Jego imieniu, ponieważ nasze święte życie przydaje chwały imieniu Chrystusa, a nasze odejście od nieprawości przynosi mu hańbę. Dlatego powinniśmy odstąpić od nieprawości, aby imię Pana Jezusa Chrystusa było uwielbione, a nie pohańbione poprzez nasze życie.

Po piąte, my, którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, ze względu na Jego ewangelię, aby nie bluźniono ewangelii. Ewangelia jest nazywana świętą, dlatego ci, którzy ją wyznają, powinni postępować w święty sposób (2 Piot 2:21). Co nie może się w żadnym razie stać, jeśli nie odstąpią od nieprawości. Człowiek nie może służyć zamysłem ewangelii i swoim własnym cielesnym i światowym pragnieniom. Wierzący powinni bardzo dbać o ewangelię, aby była w wielkim poważaniu i posiadała dobrą reputację między ludźmi tego świata, dlatego wierzący muszą odstąpić od najmniejszego pozoru nieprawości.

Po szóste, my, którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, ponieważ samo wyznanie jest święte. Pismo mówi, żeby noszący naczynia Pańskie byli czysti; naczyniem jest wyznanie, bo przez nie jak gdyby nosimy imię i ewangelię Pana Jezusa Chrystusa przed światem. Z tego powodu musimy odłożyć na bok wszelką nieprawość i nieprzyzwoitość, i postępować jak ludzie wyznający pobożność, i wyznający wyznanie, którego Chrystus jest Arcykapłanem (1 Tess 2:30; Heb 3:3). Jest naganną rzeczą dla wierzącego źle postępować i równocześnie wyznawać Chrystusa, albo być niedbałym w swoim wyznaniu, a zaszczytem jest gdy postępuje w tym wyznaniu święcie. Wierzący powinni nienagannie zarządzać swoim wyznaniem poprzez czynienie tego, co jest dobre same w sobie, dla Kościoła, i dla świata.

Po siódme, my którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości tak daleko jak to jest możliwe, ponieważ Kościół Chrystusa, w którym jesteśmy jest święty. Ten, kto wzywa imię Chrystusa zgodnie z religią umieszcza się, jeśli można tak powiedzieć, w Jego ogólnym Kościele, który jest święty. Jaką społeczność ma świątynia Boża-Kościół czy choćby jeden członek tego Kościoła z bałwanami? (2 Kor 6:16). Jedna czarna owca może być szybko wypatrzona na tle 500 białych, a jeden parch może zarazić wielu ludzi. Tak samo jeden nieczysty wyznawca chrześcijaństwa jest plamą dla reszty świętych chrześcijan i jak Salomon powiedział „jeden grzesznik niszczy wiele dobrego.” (Kaz 9:18).

Po ósme, my którzy wzywamy szczerze imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości z powodu nakazów Chrystusa, ponieważ są święte. (Wyj 30:17-31). Gdy kapłani w Starym Testamencie mieli dotykać świętych rzeczy, to musieli najpierw wymyć swoje ręce i stopy w naczyniu przygotowanym do tego celu. Ci, którzy wzywają imię Chrystusa dotykają się, jeśli można tak powiedzieć, świętych nakazów Bożych, dlatego tak samo powinni się obmyć we krwi Chrystusa i być czystymi. „Obmyjcie ręce grzesznicy i oczyśćcie serca, ludzie umysłu dwoistego.” (Jak 4:8). To znaczy oczyśćcie się wyznawcy Chrystusa jeśli chcecie postępować według Jego świętych nakazów, bo w przeciwnym wypadku Bóg odrzuci was, za to, że nie odstąpiliście od waszych nieprawości.

Po dziewiąte, my którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, ze względu na niewierzących, którzy nas obserwują, co czynimy dla Chrystusa. Istnieją ludzie, którzy czatują na okazję, aby źle mówić o Chrystusie i Jego wyznawcach z powodu nieprawości popełnianej przez tych ostatnich. Pismo mówi o Chrystusie „Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą” (Łuk 2:34). Niektórzy mówią przeciw Chrystusowi z powodu tego, że Chrystus nie miał postawy ani urody i

nie był bogaty. Inni szydzą z niego za prostotę Jego doktryn. Jeszcze inni naśmiewają się z Niego bo Jego uczniami są biedni i ułomni, ludzie, którzy nie liczą się na świecie. Przeciwnicy Chrystusa mówią także źle o Chrystusie również z tego powodu, że niektórzy z Jego uczniów postępują źle. Jeśli temu, który zgorszyłby jednego z tych najmniejszych wierzących lepiej by było uwiązać kamień u szyi i utopić, to jaka będzie kara dla osoby, która wyznaje Chrystusa, a żyje niegodziwym życiem prowokując niewierzących do mówienia źle o Chrystusie?

PO DRUGIE, argumenty obejmujące także BOGA OJCA.

Po pierwsze, my którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, ze względu na Boga Ojca, ponieważ Bóg Ojciec uczynił Chrystusa dla nas tym czym jest Chrystus, to znaczy, Apostołem i Arcykapłanem naszego wyznania. „Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał.” (Jan 5:23; 15:8; 1 Kor 1:30). Bóg Ojciec nie może być uczczony przez nas, jeśli nie odstąpimy od nieprawości. Całe nasze gadanie i wyznanie Chrystusa nie przynosi chwały Bogu Ojcu, który uczynił Chrystusa naszym Królem, Arcykapłanem i Prorokiem, dopóki nie towarzyszy temu święte życie i postępowanie. Dlatego jeśli wyznajemy imię Chrystusa i chcemy być pewni, że uwierzyliśmy w Niego to musimy odstąpić od nieprawości, ze względu na Boga Ojca, który go posłał.

Po drugie, jak Bóg Ojciec uczynił Chrystusa dla nas tym czym jest teraz, tak i Bóg Ojciec powołał nas, abyśmy uczestniczyli w Chrystusie i wszystkich Jego błogosławieństwach. Dlatego musimy odstąpić od nieprawości, abyśmy mogli uwielbić Go za Jego powołanie (1 Kor 1:9; Heb 3:1). Bóg Ojciec powołał nas do wspólnoty ze swym Synem Jezusem Chrystusem; to znaczy, aby mieć udział we wszystkich błogosławieństwach i korzyściach, które znajdują się w Nim, jako Pośredniku, a także we wstawiennictwie, które on zanosí za tych, którzy mu ufają. To ze względu na powołanie Boga Ojca przeszliśmy z przekłętą godną potępienia stanu do Chrystusa, do życia wiecznego i błogosławieństwa. „Oparte nie na uczynkach, lecz na tym, który powołuje.” (Rzym 9:12). Ponieważ Bóg Ojciec powołał nas do tego przywileju, a pozostawił innych w ich grzechach, aby poginęli, przez swoje sądy, przystoi nam, abyśmy odstąpili od nieprawości (Heb 3:1; 2 Piotra 1:2-3). Szczególnie, ponieważ Bóg powołał nas powołaniem Niebiańskim i świętym, i ponieważ powołał nas nie tylko do chwały, ale i do świętego życia.

Po trzecie, my którzy wzywamy imię Chrystusa zgodnie z prawdziwą pobożnością powinniśmy odstąpić od nieprawości, ponieważ Bóg Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa tak nam nakazał. Dlatego też okiełznamy nasze umysły, bądźmy trzeźwi i miejmy nadzieję do końca dla łaski, która nam będzie dana przy objawieniu Pana Jezusa Chrystusa. „Jak posłuszne dzieci nie ulęgajcie pożądliwościom, jakie władały wami wcześniej, w czasie waszej nieświadomości; Lecz jak ten, który was powołał, jest święty, tak i wy bądźcie świętymi we wszelkim waszym postępowaniu; Gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty.” (1 Piot 1:13-16).

Po czwarte, my którzy wzywamy szczerze imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, abyśmy mogli odpowiadać celowi do jakiego zostaliśmy powołani wyznając Jego imię. Bóg Ojciec powołał nas, abyśmy wyznawali imię Chrystusa, abyśmy mogli być drzewami sprawiedliwości, szczerem PANA, aby mógł być uwielbiony (Iz 61:3). Dlatego, jeśli wyznajemy imię Chrystusa, to powinniśmy przynosić te święte owoce, które przynależą naszemu świętemu wyznaniu, abyśmy mogli naprawdę być nazywani drzewami sprawiedliwości, i żeby Bóg mógł być uwielbiony przez wyznawane przez nas poddanie się ewangelii Jego Syna.

Po piąte, my którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, abyśmy mogli pokazać światu naturę i moc tych łask, którymi Bóg Ojciec nas łaskawie obdarzył, a którzy zgodnie z prawdziwą religią wyznajemy imię Chrystusa. Każdy, kto wzywa imię Chrystusa szczerze religijnie ogłasza wszystkim przez to, że otrzymał łaskę od Boga Ojca, aby móc tak robić. Taka osoba nie może pokazać tego przez swoje uczynki, dopóki nie odstąpi od nieprawości, bo samo wyznawanie Chrystusa ustami mało znaczy w oczach Bożych i świata (Tyt 1:16).

Po szóste, my którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, ponieważ w przeciwnym wypadku Duch Ojca będzie zasmucony (Ef 4:30). Zgadanie się na nieprawość i nie odstępowanie od niej zasmuca Świętego Ducha Bożego, którym jesteśmy zapieczętowani na dzień odkupienia; i jest to grzech wyższej natury niż wielu ludzi jest tego

świadoma. Ten, kto zasmuca Świętego Ducha Bożego będzie cierpiał za to tutaj na tym świecie lub w piekle lub też w tych obu miejscach. Duch Święty naucza, oświeca i poucza wierzących, ale z powodu grzechu wierzącego Duch może milczeć, spowodować ciemność duchową, odejść i pozwolić duszy wyznawcy chrześcijaństwa by grzeszył więcej i więcej i ten ostatni przypadek jest najstraszliwszym sądem Bożym. Ten, kto zasmuca Ducha Świętego gasi Go; a osoba gasząca Go, powoduje Jego gniew; a ten, kto powoduje Jego gniew sprawia, że Duch Święty staje się jego przeciwnikiem i kusi Go by zniszczył takiego wyznawcę (1 Tess 5:19). Z tej przyczyny uważajcie wyznawcy chrześcijaństwa, którzy szczerze wzywacie imienia Chrystusa, abyście nie wplątywali się w niegodziwość, żebyście nie kusili Ducha Pańskiego, którego początki kar są straszne, a końce przerażające (Iz 63:10; Dz 5:9). Człowiek, który wchodzi w pokuszenie nie wie dokąd idzie, ani kiedy się zatrzyma; ani nie wie czy kiedykolwiek z powrotem wróci na Bożą drogę, ani czy przejdzie przez wyłom, który znajduje się na drodze przed nim. Ten, kto zaczął zasmucać Ducha Bożego, może mieć jako sąd Boży pozwolenie by grzeszył ciągle, aż zgrzeszy przeciwko Duchowi Świętemu. A jeśli Bóg wyda taką osobę na łup tego grzechu, to taki człowiek będzie znajdował się jakby w żelaznej klatce z której nie ma odkupienia ani uwolnienia. Dla tej przyczyny niech każdy wierzący odstąpi od nieprawości.

PO TRZECIE, przejdę teraz do podania tych argumentów, które obejmują WYZNAWCĘ CHRZEŚCIJAŃSTWA.

Po pierwsze, my którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, ponieważ w przeciwnym razie nasze wyznanie Jego będzie kłamstwem. „Jeśli mówimy, że mamy z nim społeczność, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie czynimy prawdy” (1 Jana 1:6). Chodzenie w ciemności oznacza popełnianie nieprawości i życie na modłę tego świata. „Kto mówi: Znam go, a nie zachowuje jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy.” (1 Jana 2:4). Prawda, którą wyznaje, że zna, i mówi, że doświadcza jej, nie znajduje się w nim. Wynika z tego, że nie każdy, kto wzywa imienia Chrystusa jest mężem Bożym oraz że słowo Boże w ich ustach jest prawdą (1 Król 17:24). Zatem, słowo jest prawdą w tych ludziach, gdy ich wyznanie i życie zgadzają się ze sobą. (Obj 2:2, 9; 3:9). Ludzie mogą mówić, że są apostołami i być kłamcami, mogą mówić, że są Żydami, to znaczy chrześcijanami i kłamać. Ich mówienie, że mają społeczność z Chrystusem jest kłamstwem, ponieważ ich życie zadaje kłam ich ustom, i wszyscy prawdziwie wierzący są przekonani, że taki człowiek kłamie. To jest najgorszy rodzaj kłamstwa i z pewnością spowoduje najcięższą karę. Najlepsze rzeczy człowieka tak postępującego to kłamstwa. Mówienie takiego człowieka, że zna Chrystusa, że ma społeczność z Nim, że jest Żydem, chrześcijaninem etc., wszystko to jest kłamstwem. 1. Tacy ludzie kłamią Bogu; mówią kłamstwa w Jego obecności i przed Jego obliczem. Jest to bezczelna rzecz. Bóg mówi, że zna ich kłamstwa. Czy nie dokona pomsty na nich za to? (Dz 5:4; Obj 21:8, 27; 22:15). Przeczytajcie powyższe wersety i drżycie. Mówię do tych, którzy religijnie wyznają Chrystusa, a jednak nie odstępują od nieprawości. 2. Tacy ludzie okłamują innych ludzi; gdyż każdy szczerze wierzący, który jest w stanie osądzać drzewo po owocach widzi, że tacy ludzie, którzy nie odstępują od nieprawości są kłamcami, i że ich wyznanie też jest kłamstwem. I tak, Paweł nazywał niektórych z wyznawców chrześcijaństwa spośród Kreteńczyków, kłamcami. Byli oni w jego oczach takimi, ponieważ ich wzywanie imienia Chrystusa nie było poparte takim życiem jakie przynależy ludziom wyznającym prawdziwą pobożność (Tyt 1:12-16). Ci wyznawcy nie odstąpili od nieprawości. 3. Tacy ludzie są kłamcami w odniesieniu do swoich własnych dusz. Cokolwiek tacy ludzie obiecują sobie, ich dusza stwierdza, że to jest kłamstwo. Istnieje wielu ludzi na świecie, wyznających imię Chrystusa, którzy obiecują swojej duszy radowanie się z tego dobra, które jest prawdziwie w Chrystusie, ale bardzo mylą się w tej sprawie, ponieważ Chrystus na końcu powie im ku ich straszliwemu przerażeniu straszne słowa: „Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość” (Łuk 13:27). Chrystus jest zdeterminowany, aby niegodziwie żyjący wyznawcy nie ostali się na sądzie, ani w zgromadzeniu sprawiedliwych. Tacy ludzie okłamują Boga, innych ludzi i siebie samych, dlatego Chrystus powie im wprost, że ich nigdy nie znał, i że nie będą przebywać w Jego obecności.

Po drugie, my, którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, ponieważ w przeciwnym razie, będziemy kłamcami wobec własnego wyznania, a w konsekwencji

będziemy zwodzić samych siebie „Bądźcie więc wykonawcami słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.” (Jak 1:22). Niedobłą rzeczą jest zwodzenie innych w odniesieniu do życia wiecznego, a już najgorszą rzeczą jest zwodzenie siebie samego i taka skłonność istnieje w synach ludzkich. Stąd apostoł Paweł mówi w listach, aby nie zwodzić samych siebie i uważać, aby nie zostać zwiedzionym. (Gal 6:7, 1 Kor 3:18). Z kolei Apostoł Jakub pisze „Jeśli ktoś wśród was sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga swego języka, lecz oszukuje swe serce, tego pobożność jest próżna” (Jak 1:26). Przez długi czas rozważałem powyższe słowa. Jak można zwodzić własne serce? Jak mogą ludzie wyznający zgodnie z religią Chrystusa być tak bezczelni i tak niezwykle desperacy w samo oszukiwaniu siebie? Tacy ludzie zwodzą swoje własne serce; inaczej mówiąc przekonują je sami z siebie do kłamstwa. Pismo mówi, że naturalne nieodrodzone serce zwodzi człowieka, ale w tym przypadku napisane jest, że to wyznawca chrześcijaństwa zwodzi, czyli przekonuje do czynienia niegodziwości własne serce. Odrzuca on przekonania o grzechu, którym Duch Boży dotyka jego serca i schlebia sobie, że nie ma potrzeby być zbyt dokładnym w życiu i że nie musi dodać do wyznania Chrystusa świętego życia, tak jak tego wymaga ewangelia. Albo schlebia sobie że nie trzeba zważać na to jak się żyje, ponieważ Chrystus umarł i zmartwychwstał za nas, i zbawienie znajduje się tylko w Nim, a nie w nas. Taki człowiek oszukuje samego siebie; przekonuje swoje serce do złego postępowania. Zwodzenie samego siebie, w odniesieniu do rzeczy duchowych i wiecznych, szczególnie gdy człowiek czyni to z premedytacją jest jedną z najbardziej nie naturalnych, nierozsądnych i niewytłumaczalnych rzeczy na świecie. 1. Jest to jedną z najbardziej nie naturalnych rzeczy, ponieważ, taki człowiek szuka swojego własnego nieszczęścia i czyha na własne życie (Przys 1:18). Potępiamy ludzi którzy zabijają własne dzieci, żony, czy siebie samych, uważamy, że tacy ludzie porzucili zasady moralne i wszelkie odruchy człowieczeństwa. To co można powiedzieć o człowieku, który zamyśla oszukanie i zatracenie własnej duszy? 2. Jest to także jedno z najbardziej nierozsądnych działań ludzkich, nie posiadające w sobie ani krzty logiki. Tak postępując człowiek pozbawia swoją duszę życia wiecznego. 3. Jest to jedną z najbardziej nie wytłumaczalnych rzeczy. Takich ludzi pomija się zdumieniem w milczeniu. Dlaczego człowiek miałby zwodzić swoją duszę i pozbawić ją życia wiecznego? „Zdumiejcie się nad tym, niebioso, ulęknijcie i bardzo się zatrzwoście, mówi PAN; Bo mój lud popełnił podwójne zło: opuścił mnie, źródło żywych wód, i wykopał sobie cysterny, cysterny popękane, które nie mogą utrzymać wody.” (Jer 2:11-13).

Ale najgorsze ze wszystkiego jest to, że tacy ludzie upajają się swoim zwiedzeniem własnej duszy „Upajają się swoimi oszustwami.” (2 Piot 2:13 UBG). To są ludzie, którzy doszli do takiego stopnia zaniedbania, beztroski, wyuzdania i desperacji ducha, że upajają się i radują tym, co zwiedzie ich na zawsze. Jest to owoc wyznawania chrześcijaństwa i nie odstąpienia od nieprawości. Mądrością i sądem Bożym jest przekazanie tych ludzi w moc ich pożałliwości, tak, że upajają się zwiedzeniem samych siebie.

PO CZWARTE, podam teraz argumenty, które będą dotyczyły ŚWIATA.

Po pierwsze, my wszyscy, którzy szczerze wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, ponieważ w przeciwnym razie zhańbimy religię i towarzyszyć jej będzie skandal. W tym miejscu mógłbym pisać z bólem serca o skandalach towarzyszących religii, bo nigdy nie było ich więcej niż w naszych czasach. Miejsce, w którym znajdują się wyznawcy chrześcijaństwa nigdy nie jest wolne od ich uchybień a czasami i skandali. Nieprawość jest tak powiązana z życiem wyznawców chrześcijaństwa, a nieprzyzwoite życie z wzywaniem imienia Chrystusa, że można powiedzieć o wyznawcach, którzy je prowadzą to, co mówiono o wierzących w starożytności. „Wszystkie ich stoły bowiem są pełne wymiotów i plugastwa, tak że nie ma czystego miejsca.” (Iz 28:8). Co się dzieje z wyznawcami nawet spomiędzy tych, którzy starają się żyć według zasad, którzy przestrzegają przykazań, gdy Słowo próbuje dotknąć ich pożałliwości, pychę, chciwość i próżność? Czyż przeważająca część wyznawców chrześcijaństwa, w naszych czasach, nie precedza komara i nie połyka wielbłąda? (Mat 23:24). Czy to nie wyznawcy chrześcijaństwa uczą niegodziwych jak stać się bardziej niegodziwymi? (Jer 2:33). Ah, Panie Boże, to jest rzecz nad którą trzeba płakać. Choroba grzechu dostała się do Kościoła, ponieważ większość wyznawców chrześcijaństwa postępuje skandalicznie. Wyznawcy chrześcijaństwa hołdują próżności,

bogactwu, skąpstwu i podążają za modą. Okradają biednych, potracając pieniądze z należności robotników, aby niesłusznie wzbogacić się, pysznić się i postępować próżnie. Nie muszą dawać przykładów, bo prawie wszyscy są winni poczynając od bogatych, a kończąc na biednych, od pastora do wiernych, od pracodawcy do pracowników i od pani domu do jej służącej, ponieważ żyją nagannie i nie odstąpili od nieprawości tak jak należy.

1. Stąd imię Boże jest kalane i wyszydzone, tak, że nawet Bóg jest tym znużony i mówi „już więcej nie kalajcie mego świętego imienia waszymi darami i waszymi bożkami.” (Ezech 20:39). Bóg nie chce by kalano jego imię i woli, aby wyznawcy porzucili raczej swoje wyznawanie i odeszli do swoich niegodziwości, niż żeby kalali Jego święte imię. Dlatego, wyznawco chrześcijaństwa, powiedz światu, jeśli nie chcesz odstąpić od nieprawości, że odszedłeś od Chrystusa, że go już nie wyznajesz, i że zostawiasz je tym, dla których nieprawość jest obrzydliwa. Dlatego, wyznawco chrześcijaństwa, powiedz światu, jeśli nie chcesz odstąpić od nieprawości, że odszedłeś od Chrystusa, że go już nie wyznajesz, i że zostawiasz Go tym, dla których nieprawość jest obrzydliwa. Wtedy, chociaż będziesz grzeszył tak jak to czynisz teraz, to jednak ginący świat nie będzie szydził „Jaka to skandaliczna religia?” W takim wypadku ten świat nie będzie miał okazji do oczerniania religii, z powodu ciebie gdy dowie się, że porzuciłeś swoje wyznanie. To zapewni imieniu Bożemu ochronę przed skandalem i wyszydzaniem do którego doprowadzają wyznawcy chrześcijaństwa nie odstępujący od nieprawości.

2. Jeśli, drogi czytelniku, nie odstąpisz od nieprawości, to lepiej porzuć wyznawanie chrześcijaństwa, bo jeśli tego nie zrobisz, to będziesz skandalem dla szczerych wyznawców Chrystusa, co jest ciężkim grzechem. Istnieją ludzie, którzy od momentu pojednania się z Chrystusem oczyszczają się od wszelkiego brudu ciała i duszy i doskonałą świętość w bojaźni Bożej tak, że ich wyznanie i życie jest jak czyste złoto. A twoje skandaliczne postępowanie i równoczesne trzymanie się wyznania oraz przebywania wśród prawdziwie wierzących powodują, że złoto wyznania i życia tych ludzi w oczach niewierzących śniedzieje. „O jakże zaśniedziało złoto! Jakże zmieniło się najczystsze złoto!” (Lam 4:1). Będziesz skazą dla nich (Jud 1:12), będziesz złem, które miesza się z ich dobrem i skandalem dla ich świętego wyznania (2 Piot 2:13). Będziesz powodował, że serce pobożnego chrześcijanina będzie smutne, czego Bóg nie chce; poza tym obrazisz małuczkich wierzących. Bóg w krótkim czasie zawiesi kamień młyński dookoła twojej szyi i utopi cię w morzu i potopie swojego gniewu.

3. Jeśli, drogi czytelniku, nie odstąpisz od nieprawości, albo nie porzucisz wyznawania chrześcijaństwa, to będziesz skandalem dla słowa Bożego i doktryn Bożych. Ponieważ szczerzy chrześcijanie są ozdobą doktryn Boga ich Zbawiciela, natomiast wyznawcy nie odstępujący od nieprawości, sprawiają, że imię Chrystusa i doktryny Boże są wyszydzone i niewierzący bluźnią im. (1 Tym 6:1). Jest to straszną rzeczą, i Bóg osądzi to, otwierając twoje oczy albo na tym świecie, albo w ogniu piekielnym, tak, że będziesz żałował tego z wielką gorzkością na duszy. Oby Bóg zechciał uderzyć ciebie, drogi czytelniku, tak postępujący, abys zrozumiał swoje grzechy, i żeby cię to doprowadziło do pokuty i zawstydzienia, jeśli taka będzie wola Boża.

4. Jeśli, drogi czytelniku, nie odstąpisz od nieprawości, albo nie porzucisz wyznawania chrześcijaństwa, to sprowadzisz na siebie szyderstwo, drwiny i pogardę. Ponieważ „grzech jest hańbą narodów.” (Przys 14:34). (1) Bóg będzie gardził i szydził tobą (Przys 1:26). (2) Szczerzy chrześcijanie będą gardzili tobą „Dlatego i Ja sprawię, że będziecie wzgardzeni i poniżeni u całego ludu, gdyż nie trzymacie się moich dróg i jesteście stronniczy przy stosowaniu zakonu.” (Mal 2:9; Jer 25:9, 18). (3) Ludzie tego świata będą też gardzili i szydzili z ciebie. Będziesz pośmiewiskiem, szyderstwem i przysłowiem między niewierzącymi. Bóg mówi „Tych bowiem, którzy mnie czczą, ja będę czcić, a ci, którzy mną gardzą, będą wzgardzeni.” (1 Sam 2:30). Bóg nakazuje, wyznawcom chrześcijaństwa pilnować się, aby ich nagość była przykryta, bo w przeciwnym wypadku będą chodzić nago bez przykrycia płaszczem sprawiedliwości Chrystusa i ich hańba będzie widoczna dla wszystkich. Ponieważ, ci wyznawcy chrześcijaństwa, którzy nie odstępują od nieprawości, pomimo tego, że mogą myśleć dobrze o sobie, to ich nagość jest widziana przez innych; a jeśli to jest hańbą dla skromnych wierzących, aby ich nagość była widziana przez innych, to jak bezczelni są ci, którzy nie wstydzą się z własnej woli pokazywać swoją nagość, czyli grzech, tym wszystkim

którzy żyją dookoła nich? A jednak tak czyni każdy kto wzywa zgodnie z religią Chrystusa, a jednak nie odstępuje od nieprawości.

Po drugie, my wszyscy, którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, ponieważ w przeciwnym razie będziemy powodem potępienia wielu ludzi. „Biada światu z powodu zgorzeń! Wprawdzie zgorzenia muszą przyjść, lecz biada człowiekowi, przez którego zgorzenie przychodzi” (Mat 18:7). Wierzący, którzy nie odstępują od nieprawości powodują, że wielu ludzi potyka się o ich grzechy i wpada do piekła. Bóg mówi o takich niegodziwych wyznawcach „Lecz wy zboczyliście z drogi i sprawiliście, że wielu się zachwiało w zakonie,” czyli w religijności (Mal 2:8). Niegodziwi wierzący dają okazję do szyderstwa niewierzącym, a także powodują, że niewierzący, którzy chcą się nawrócić są zmieszani i wprawieni w zakłopotanie przez grzechy tych niegodziwych wierzących nie odstępujących od nieprawości. Jeden grzesznik potrafi zepsuć wiele dobrego. Wyznawcy chrześcijaństwa nie odstępujący od nieprawości zachęcają nienawróconych grzeszników, ażeby byli bardziej grzeszni, poza tym, gaszą słabe pragnienia nawrócenia się w niewierzących, i kuszą ignorantów, żeby zatwardzili się jeszcze bardziej przeciwko swojemu własnemu zbawieniu, a przede wszystkim są ludźmi jakby skażonymi zarazą, którzy przebywają między zdrowymi. Tacy ludzie mają oddech smoka i zatrują powietrze dookoła siebie, zarażając i powodując śmierć własnych dzieci, współmałżonka, krewnych, sąsiadów, przyjaciół i siebie samych. Cóż mam powiedzieć? Do kogo można jeszcze porównać ludzi wzywających Chrystusa a nie odstępujących od swoich nieprawości? Chrystus porównał Faryzeuszów wyznających religię, ale nie postępujących jak należy, do węzów i żmij, obłudników, pobielanych ścian, pobielanych grobowców, głupców i ślepców, a także powiedział, że czynili ze swoich uczniów synów piekła gorszych niż sami byli. (Mat 23). Dlatego niegodziwi wyznawcy chrześcijaństwa nie sami odchodzą do piekła z tego świata, ponieważ dają okazję do zgorzenia niewierzącym, gdy żyją jeszcze na tym świecie i stają się przyczyną potępienia tych zgorzonych ludzi. „Owoce sprawiedliwości jest drzewo życia.” (Przys 11:30). A jaki jest owoc niegodziwych wyznawców chrześcijaństwa? Niepoginięcie samemu w swoich niegodziwościach (Job 22:20). Tacy ludzie są jak smok, który zrzuca wiele z gwiazd niebieskich na ziemię swoim cuchnącym ogonem (Obj 12:4). Tacy niegodziwi wyznawcy pociągają słabych wierzących w cielesne uciechy swoim niegodziwym postępowaniem.

Apostoł Paweł płakał, gdy mówił o takich niegodziwych wyznawcach chrześcijaństwa, bo wiedział, że byli, są i będą skałą potknięcia dla świata i słabych wierzących (Dz 20:30; Fil 3:18-19). Niegodziwi wierzący są prowodyrami diabła pociągających innych do zguby. Jak wiele ryb zwabił jeden Balaam, jeden Jeroboam i jeden Achab do sieci złego? Tacy niegodziwi wyznawcy są jak kąkol, który usiłuje zasiać diabeł między pszenicę, ponieważ wie, że są zgorzeniem dla innych ludzi.

Po piąte, my wszyscy, którzy wzywamy imię Chrystusa powinniśmy odstąpić od nieprawości, ponieważ w przeciwnym razie, gdy umrzemy nie będziemy w stanie popatrzeć w oczy Panu Jezusowi Chrystusowi z powodu łączenia wyznania Jego świętego imienia z nieprawym życiem. Czy tacy ludzie sądzą, że Chrystus nie wie co uczynili? Gdy Chrystus zasiądzie na tronie chwały i będzie sędzią niegodziwców, nie pomoże im płacz i żałobna gestykulacja rąk. Lepiej by było dla takich ludzi, gdyby nie poznali i nie wyznawali Chrystusa, a nawet, aby nigdy się nie narodzili, jak to Pan Jezus powiedział o Judaszu, niż mieliby tak niegodziwie postępować i wyznawać Chrystusa (Mar 14:21; 2 Piot 2:20-21).

7. OD JAKIEJ NIEPRAWOŚCI MUSZĄ ODSTĄPIĆ WIERZĄCY SZCZERZE WZYWAJĄCY IMIĘ CHRYSZTUSA?

Po pierwsze, odpowiem ogólnie, że ci, wszyscy którzy wyznają Chrystusa szczerze muszą odstąpić od WSZELKIEJ nieprawości. Powinni odłożyć na bok wszelki ciężar i grzech i unikać wszelkiego pozoru zła (Heb 12:2; 1 Tess 5:22). Istnieje mnóstwo wyznawców

chrześcijaństwa, którzy odstępują od części grzechów, niektórych przyjemności, niektórych nieprawych korzyści etc. w imię zbawienia, ale nie odstępują od wszystkich, sprzedanie wszystkiego co się posiada, odejście od wszystkiego, i porzucenie wszystkiego jest dla nich zbyt trudne.

Jednakże Chrystus powiada, że jeżeli ktokolwiek z jego wyznawców nie porzuci wszystkiego, nie może być Jego uczniem (Łuk 14:33). Wynika z tego, że tylko całkowite posłuszeństwo Chrystusowi, jest znakiem, że człowiek jest Jego szczerym uczniem. Podzielone serce jest niegodziwe (Oz 10:2). Ten, kto nie porzuca wszystkich grzechów jest stronniczy w prawie, ani nie przestrzega wszystkich nakazów Bożych (Job 20:13; Jan 14:21-24). Tam, gdzie są zastrzeżenia, nie może być mowy o prawdziwej miłości do Chrystusa; ten, kto ukrywa jakikolwiek grzech w swoim sercu, czy pod językiem, jest sekretnym wrogiem Pana Jezusa Chrystusa. Ten, kto nie przestrzega słów Chrystusa nie miłuje Go. Nikt nie może służyć dwóm panom. Chrystus jest Panem i grzech jest panem; obaj chcą mieć wyłączność do panowania nad człowiekiem. Tak, że jeśli człowiek przystąpi do jednego, ten drugi uważa go za wroga. Jeśli grzech zostanie ukryty przez człowieka, Chrystus uważa się za wzgardzonego. Jaki człowiek zgodziłby się, aby jego żona kochała w sercu innego? Bóg mówi w Biblii o Izraelu-oblubienicy „nie będziesz należała do innego mężczyzny, a ja też będę dla ciebie.” (Oz 3:3). Czy król uważałby człowieka, który chowa i żywi w swoim domu zdrajcę, który chce zabić jego wysokość, za lojalnego poddanego? Na pewno nie, a tym zdrajcą Pana Jezusa Chrystusa jest grzech. I jak królowie nakazują, aby zdrajcy zostali wydani w ręce sprawiedliwości, tak i Chrystus nakazuje, abyśmy odstąpili od nieprawości. Modlenie się, ażeby Bóg zabrał wszelką naszą nieprawość jest dobrą modlitwą; sprzeciwianie się grzechowi, aż do krwi jest dobrą walką, a poddawanie każdej myśli w posłuszeństwo Chrystusowi daje nam wspaniałe zwycięstwo (Oz 14:2; Heb 12:4; 2 Kor 10:5). Łaska zakwasza całą duszę i wszystkie jej zmysły. Łaska nie pozostawia żadnego zmysłu duszy nieuświęconym, dlatego nie ma w takiej duszy, żadnego miejsca, w którym grzech może się ukryć i zamieszkać bez kontroli ze strony człowieka. Z tej przyczyny, ten, kto hołubi ten czy tamten grzech, i pozwala mu zamieszkać w swoim sercu nie jest prawdziwym chrześcijaninem. Dlatego, niech ci co wzywają imię Chrystusa okażą, że robią to szczerze przez odstąpienie od nieprawości.

Po drugie, odpowiem szczegółowo, że ci wszyscy, którzy wzywają imię Chrystusa powinni odstąpić od swoich KLUCZOWYCH GRZECHÓW, to znaczy, od grzechów, do których ich usposobienie najczęściej skłania się. Każdy człowiek ma inne skłonności do różnych grzechów, dlatego niech każdy wyznawca chrześcijaństwa rozważy w sobie do jakiego grzechu lub próżności skłania się najbardziej. Czy jest tym pycha? Czy jest tym chciwość? A może cielesne pożądliwości? I niech taki człowiek stara się, aby za wszelką cenę odstąpić od tych nieprawości. Dawid tak czynił. „Byłem wobec niego nienaganny i wystrzegałem się swojej nieprawości.” (Ps 18:23). Nie jest możliwe, aby człowiek był szczerzy, jeśli hołubi lub pobłaża swoim kluczowym grzechom; natomiast ten kto odstępuje od nich będzie szczerzy i łatwiej mu będzie odstąpić od pozostałych grzechów, a przyczyną tego jest to, że jeśli taki człowiek ma łaskę, aby deptać i uśmiercać swoje ukochane kluczowe grzechy, to tym bardziej pokona i odstąpi od pozostałych grzechów.

Jeśli człowiek chce odstąpić od nieprawości, musi najpierw odstąpić od swoich ukochanych grzechów, do których ma największe skłonności, gdyż tak długo jak będą hołubione, to inne grzechy, przynajmniej te które najbardziej łączą się z tymi ukochanymi będą zawsze go nawiedzały i kusiły. Ale, gdy taki wierzący odstąpi od jednego kluczowego, ukochanego grzechu, to będzie to droga do pozbycia się i łatwiej będzie mu uporać się z innymi grzechami łączącymi się z kluczowym grzechem.

Istnieje kilka motywów, które mogą zachęcić nas do postępowania według powyższego napomnienia.

1. Nie będzie widać w nas żadnej wielkiej zmiany, niezależnie od tego jak bardzo wyznajemy Chrystusa, jeśli nie odrzucimy naszych ukochanych grzechów. Kluczowymi grzechami są widoczne grzechy za pomocą, których nasi bliźni mogą nas opisać. To może być pycha, zazdrość, pożądliwość i tym podobne. Jeśli one pozostają w nas i je popełniamy, pomimo

zreformowania się w słownym wyznaniu i w innych obszarach naszego życia, to jednak ludzie powiedzą, że jesteśmy tymi samymi ludźmi, co przed nawróceniem, że nasza wiara nie zmieniła nas; nie wyzwoliła nas z naszych ukochanych grzechów, że byliśmy pyszni wcześniej i pozostajemy tacy dalej; że byliśmy poządlwi przedtem i jesteśmy tacy dalej; że byliśmy rozwiązli i prózni i pozostajemy tacy dalej. Ludzie nas obserwujący powiedzą, że jesteśmy tymi samymi ludźmi, tylko nasz język się zmienił. Ale jeśli rozstaniemy się z i odrzucimy precz nasze kluczowe ukochane grzechy to nasze nawrócenie będzie widoczne dla wszystkich, którzy nas obserwują, bo odrzucenie kluczowych grzechów jest wyrokiem śmierci dla pozostałych i dzięki temu w grzeszniku dokonuje się całkowita zmiana.

2. Tak długo jak popełniamy nasze kluczowe grzechy i przymrużamy na nie oko, tak długo jesteśmy obłudnikami w oczach Bożych, niezależnie od tego jak bardzo wyznajemy naszą wiarę; również nasze sumienie gdy zostanie obudzone duchowo będzie świadczyć o tym ku naszemu zasmuceniu i udręce.

3. Poza tym, możemy robić co tylko możliwe, ale tak długo jak nie odrzucimy naszych kluczowych grzechów, nasze życie będzie skandalem dla tych, którzy obserwują nasze życie. Nie przyniesiemy chwały religii.

Jak wszyscy, którzy wzywają Chrystusa powinni odstąpić od swoich kluczowych grzechów, tak i powinni odstąpić od kluczowych grzechów innych ludzi. Bardzo wiele złego dzieje się z powodu naśladownictwa grzechów pomiędzy wyznawcami chrześcijaństwa. Gdy jakiś niedawno nowo narodzony grzesznik, wyzwoli się od błędów i cielesności tego doczesnego świata i przyjdzie do Kościoła pomiędzy wyznawców chrześcijaństwa, czasami napotyka tam wyznawców, którzy nie odstąpili od swoich kluczowych nieprawości i gorszy się lub daje omotać grzechem ponownie. Jest to smutne, ale tak się często dzieje. Nie wątpię, że istnieją wierzący, którzy przeklinają dzień, w którym zaznajomili się z niektórymi wyznawcami chrześcijaństwa, którzy kalają wyznanie i zarażają grzechem innych wyznawców, a niegodziwi niewierzący uczą się od nich jak grzeszyć (Jer 5:26; 2:33). Dlatego strzeżmy się takich ludzi, ponieważ w przeciwnym wypadku, po odstąpieniu od naszych kluczowych grzechów, możemy wplątać się, czy naśladować grzechy innych. Paweł daje radę Tymoteuszowi, „nie bądź uczestnikiem cudzych grzechów,” aby zachował siebie czystym (1 Tym 5:22).

4. Musimy pilnować się, aby nie zwodzić się przez zmienienie chodzenia jedną złą drogą na drugą złą drogę. Tak postępował Izrael w Starym Testamencie. Prorocy wzywali go do pokuty i nawrócenia, a Izrael zmieniał jedne złe drogi na inne (Jer 2:36). Izrael nie chciał zmienić złych dróg na dobre, tylko zmieniał złe drogi na jeszcze gorsze, skakał jak wiewiórka z gałęzi na gałąź, nie chcąc porzucić drzewa grzechu. Dlatego Pismo mówi, że wracali, ale nie do Najwyższego Boga (Oz 7:16). Z tego względu strzeżmy się tego. Wielu ludzi porzuca niektóre grzechy by zostać pijakami lub chciwcami. Inni porzucają chciwość, ale stają się pyszni lub zwracają się do cielesności. Odejście z jednej złej drogi na drugą, jest wielką i powszechną chorobą, mającą rozmiary epidemii między wyznawcami chrześcijaństwa.

Wiele razy ludzie zmieniają swoje ukochane grzechy na inne, jak niektórzy zmieniają żony lub służących na innych. Przez kilka lat mają tę żonę, a przez następne kilka lat inną. Tak samo postępują niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa, przez jakiś czas trzymają się obłudy, ale gdy zajdzie potrzeba zmieniają ukochany grzech i jest nim teraz rozpusta. Nieprzyzwoitość panuje między niektórymi wyznawcami chrześcijaństwa gdy jest ona w modzie, ale gdy zmieni się moda i popularne stanie się oszukaństwo to i oni się stają tacy. Z tego względu strzeż się wyznawco chrześcijaństwa, który czytasz niniejsze kazanie, ażeby nie zamienić swoich jednych ukochanych grzechów na inne. Uspodobienie ludzkie zmienia się z wiekiem. W młodym wieku króluje pycha i rozpusta, w średnim przebiegłość i cwaniactwo, a w starym, świat doczesny i chciwość. Strzeżmy się zatem oszukiwania w tej sprawie.

5. Musimy pilnować się, aby odstąpienie od nieprawości nie było tylko chwilowym kaprysem. Niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa odstępują od nieprawości tak jak dwaj kłócający się sąsiedzi, na jakiś czas, ale gdy kłótnia się zakończy dzięki jakiemuś pośrednikowi, jedną się na nowo. Zły jest jakby rzecznikiem, czy też pośrednikiem pomiędzy grzechem a duszą, i przekonuje

duszę by przyjęła grzech z powrotem, i chociaż dusza zaprzysięgnie, że nie chce mieć nic wspólnego z taką podłą rzeczą jaką jest grzech, to jednak zły wie jak ich pogodzić i zaprowadzić duszę do jej wymiocin z powrotem, chociaż można było pomyśleć, patrząc na sytuację, że taka dusza naprawdę już odstąpiła od grzechów (2 Piot 2:18-22). Strzeżmy się tego. Niebezpieczeństwo takiego powrotu tkwi w tym, że zły używa w tym względzie grzechów kluczowych, to znaczy takich jakie najlepiej odpowiadają temperamentowi i naturze grzesznika. Takie grzechy są jak mały klin, wchodzi z łatwością do serca człowieka i robią miejsce na te grzechy, które ciągną w ślad za nimi, którymi zły chce omotać duszę.

6. Musimy strzec się, aby nie układać się z grzechami ponownie, kiedy już raz odstąpiliśmy od nich, ponieważ grzech ma gładki język, i jeśli będziemy słuchać jego czarującej zwodniczej mowy to na pewno zostaniemy nią omotani. Pismo mówi o grzechu „Nakłoniła go mnóstwem swoich słów i zniewoliła go pochlebstwem swoich warg. Wnet poszedł za nią jak wół prowadzony na rzeź i jak głupi na karę pęt.” (Przys 7:21-22). Nierozważny człowiek, o którym mówi ten fragment przysłuchiwał się jej pochlebstwom, został przekonany i poszedł do jej domu, a nie wiedział, że „Jej dom jest drogą do piekła, która wiedzie do komnat śmierci.” (Przys 7:27). Dlatego strzeżmy się słuchania czarującej mowy, poprzez którą grzech omotuje duszę. Bądźmy w tym jak głucha żmija, zatkajmy swoje uszy na to co mówi grzech, a otwierajmy je tylko na słuchanie Słowa Bożego.

Po trzecie, ci wszyscy, którzy wzywają imię Chrystusa powinni odstąpić od nieprawości PRZEWAŻAJĄCEJ W DANYM CZASIE.

Istnieją grzechy, które można nazwać nieprawością naszych czasów. Tak było za dni Noego, za dni Lota i za dni Chrystusa gdy przebywał w ciele na ziemi. W tym tkwiła wierność Noego, Lota i w tym też będzie tkwiła nasza wierność ku Bogu, jeśli zachowamy się czysto od nieprawości naszych czasów. Słowa Pisma „Ratujcie się od tego przewrotnego pokolenia” (Dz 2:40), są dla nas radą na czasie, lecz niestety niewielu z niej korzysta, z tego powodu nieprawość naszych czasów jest jak silny strumień zalewający wszystko co napotka na drodze. Noe i Lot byli jedynymi ludźmi w swoim pokoleniu którzy postępowali sprawiedliwie, wbrew nieprawości panującej za ich czasów. Noe „był mężem sprawiedliwym, nieskazitelnym wśród swojego pokolenia. Noe chodził z Bogiem.” (Rdz 6:9). Dlatego Bóg powiedział o nim „Wejźdź ty wraz z całym swoim domem do arki, gdyż widziałem, że jesteś sprawiedliwy przede mną w tym pokoleniu.” (Rdz 7:1 UBG). To znaczy, że trzymał się z dala od grzechów swojej epoki i pokolenia wśród którego żył.

To samo można powiedzieć o Locie, trzymał się daleko od grzechów Sodomy. Piotr nazywa go sprawiedliwym. A dlaczego nim był, w jaki sposób wypracował sobie taki charakter? Cóż dlatego, że czuł wstręt do grzechów swoich czasów i trapił się nimi dzień w dzień. „Gdyż sprawiedliwy ten, mieszkając między nimi, widział bezbożne ich uczynki i słyszał o nich, i trapił się tym dzień w dzień w prawej duszy swojej.” (2 Piot 2:8). Podobnie postępował Dawid „Widziałem przestępców i czułem odrazę, że nie przestrzegali twego słowa.” (Ps 119:158). Grzech przeważający w danym czasie na świecie jest jednym z najgorszych grzechów w oczach Bożych i pozwolenie sobie na to by się dać opanować przez takie grzechy jest uważane przez Boga za jedną z największych niegodziwości, które mogą popełnić wyznawcy chrześcijaństwa. Wierzący powstrzymujący się od tych grzechów, chociaż, z powodu ułomności natury mogą być winni pomniejszych grzechów to jednak są uważani za prawych w oczach Bożych. I z tej przyczyny sądzę, że Dawid był człowiekiem według serca Bożego, to znaczy, służył Bogu w swoim pokoleniu spełniając wolę Bożą. (Dz 13). Przez grzechy przeważające w danym czasie, zły chce ustanowić swój standard w buncie przeciw Bogu i spowodować, że wyznawcy chrześcijaństwa w danym okresie czasu przyniosą wstyd Bogu. I stąd Bóg manifestuje tak wielki gniew wobec tych wierzących, którzy popełniają takie grzechy, a okazuje wielką łaskę tym, którzy się od nich odwracają. Czy tylko Noe w swoim pokoleniu bał się Boga? Nie na pewno byli jeszcze inni, ale Noe trzymał się z dala od grzechów przeważających w danej epoce, dlatego on i jego rodzina byli wybawieni przez Boga, pozostali z powodu swoich grzechów musieli umrzeć; nie pozwolono im wejść do arki, ani zobaczyć nowego świata. Niewiara była grzechem powszednim, gdy Izrael szedł

z Egiptu do Kanaanu; dlatego wszyscy, którzy byli winni tego grzechu nie zobaczyli tej dobrej ziemi. Nawet Mojżesz i Aaron z powodu swego uchybienia też tam nie weszli. „I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: Ponieważ nie uwierzyliście mi, by mnie poświęcić na oczach synów Izraela, dlatego nie wprowadzicie tego zgromadzenia do ziemi, którą im daję.” (Li 20:12).

Kaleb i Jozue trzymali się z daleka od grzechu niewiary, dlatego Bóg zachował ich od wszelkich plag i śmierci dopadających resztę Izraela i wprowadził ich do Kanaanu. „Ale mojego sługę Kaleba, za to, że był w nim inny duch i trwał całkowicie przy mnie, wprowadzę do ziemi do której wszedł, a jego potomstwo ją odziedziczy” (Li 14:24). Bałwochwalstwo było grzechem przewodnim zanim Izrael został przesiedlony do Babilonu. Ale kapłani, Lewici, synowie Sadoka nie odstępili od Boga. „Lecz kapłani, Lewici, Synowie Sadoka, którzy pełnili straż w mojej świątyni w mojej świątyni, gdy synowie Izraela odeszli ode mnie, oni zbliżą się do mnie, aby mi służyć, i staną przede mną, aby mi ofiarować tłuszcz i krew, mówi PAN Bóg. Oni będą wchodzić do mojej świątyni i będą przystępować do mego stołu, aby mi służyć i pełnić moją służbę.” (Ezech 44:15-16).

W naszych czasach wielu wyznawców chrześcijaństwa narzeka na tępotę serca w wykonywaniu duchowych obowiązków, jałowość służby i zakrywanie oblicza Bożego przed wierzącymi. A przyczyną tego jest to, że grzech przewodni naszych czasów dostał się do Kościoła Bożego i skałał święte miejsce. Taka jest przyczyna i podstawa tych smutnych rzeczy i nie będzie inaczej, dopóki ta przyczyna nie zostanie usunięta. Jeśli ktoś zapytał by mnie jakie są przeważające grzechy naszych czasów? To odpowiedziałbym, że są widoczne gołym okiem i bezwstydnie ogłaszane, ba, ludzie chlubią się nimi bezwstydnie jak Sodomczycy (Iz 3:9). Ci, którzy je popełniają nie wstydzą się, i mają czelność usprawiedliwiać swoje grzechy, a uważają za wrogów tych którzy głoszą pokutę. Wszystkie stoły są pełne wymiocin i nieczystości. Pycha i chciwość, brzydzenie się ewangelią i pogardzanie świętością są przeważającymi grzechami naszych czasów i zainfekowały większość tych, którzy wyznają imię Chrystusa.

Gdzie jest wyznawca chrześcijaństwa nie skalany tymi rzeczami? Dotyczy to również kaznodziejów i ich rodzin. Tacy nieskalani są rzadkością i są jak pojedyncza flaga powiewająca nad Anglią lub pojedyncza boja na morzu. Ale, ktoś może zapytać, czy chcesz abyśmy byli samotni w wyznawaniu chrześcijaństwa? A inny, czy chcesz, abyśmy się ośmieszyli? A jeszcze inny powoła się na to, że bardziej pobożni od niego postępują z duchem czasów. Ale odpowiadam na to, że jeśli Bóg powołał cię, abyś samotnie szedł Bożą drogą, powołał cię do łaski, która spoczywa samotnie na tobie, i nakazał ci chodzić samotnie po drodze Bożej, różniącej się od wszystkich innych dróg to tak czyn. Jeśli odstąpienie od nieprawości uczyni cię śmiesznym w oczach ludzi, i jeśli bycie świętym we wszelkim postępowaniu uczyni cię pośmiewiskiem ludzi, bądź z tego zadowolony. A jeśli chodzi o bardziej pobożnych, którzy postępują z duchem czasów, to niech odstąpią od nieprawości i w ten sposób dowiodą, że rzeczywiście są pobożni. Jestem pewien, że ich skalanie się przeważającymi grzechami naszych czasów nie dowodzi, że są bardziej pobożni od nas. Mojżesz mówił do ludu Bożego „Spójrzcie, nauczyłem was nakazów i praw, jak mi nakazał PAN, mój Bóg, abyście tak czynili w tej ziemi, do której wchodzić, aby ją wziąć w posiadanie. Przestrzegajcie ich więc i wypełniajcie je; to bowiem jest wasza mądrość i wasz rozum w oczach narodów, które usłyszą o wszystkich tych nakazach i powiedzą: Zaprawdę, ten wielki naród jest mądrym i rozumnym ludem.” (Pwt 4:5-6). W tym tkwi mądrość i to wskazuje, iż człowiek jest rozumny i pobożny, jeśli przestrzega nakazów Bożych. Dlaczego mamy małpować modłę tego świata? Czy mądry Bóg uczy nas rzeczy tego świata? Czy to nie raczej zły i niegodziwi bezbożnicy wymyślają grzeszne próżne rzeczy, żeby usunąć prawo Boże? Mojżesz powiedział „Który bowiem naród jest tak wielki, by mieć bogów tak bliskich jak Pan, nasz Bóg, we wszystkim, ilekroć Go wzywamy? Albo, który naród jest tak wielki, by mieć nakazy i prawa tak sprawiedliwe jak całe to prawo, które dziś wam przedkładam?” (Pwt 4.8-9 UBG). To zatem wskazuje na to, że jesteśmy prawdziwie pobożni, że całą duszą pilnie przestrzegamy Słowa Bożego i oddajemy pod jego działanie nie tylko nasze języki i usta ale i nasze życie.

Po czwarte, my wszyscy, którzy wzywamy imię Chrystusa, powinniśmy odstąpić od NIEPRAWOŚCI DZIEJĄCEJ SIĘ W RODZINIE. Istnieje nieprawość domowa, która nie

wychodzi poza drzwi domu i jest hołubiona w rodzinie. Tego był świadomy Dawid, gdy powiadał „Będą postępował w swoim domu w prawości serca.” (Ps 101:2). Ta nieprawość domowa obejmuje: (1) Sprzeczki i kłótnie domowe. (2) Hulanki i rozpustę czynione w domu. (3) Złe zachowanie dzieci.

(1) Należy unikać sprzeczek i kłótni czy to pomiędzy mężem a żoną, czy pomiędzy wszystkimi innymi domownikami. Takie właśnie rodzinne są plagą wielu domów. Wielu ludzi wygląda i zachowuje się poza domem jak święci, a w domu postępują jak diabły hołubiąc tę nieprawość rodzinną. Ta niegodziwość dopada męża i żonę na progu drzwi ich domu, i nie pozwala im postawić nawet jednego kroku w domu w spokoju. Oh. Jakże to jest dalekie od zachowywania się małżonków jako dziedziców łaski żywota wiecznego. Mężczyźni winni postępować z miłością wobec swoich żon, tak, jak Chrystus postępuje wobec Kościoła; a żony powinny postępować wobec swoich mężów, tak jak Kościół wobec Zbawiciela. (Ef 5:21-28; 1 Piot 3:7). I dopóki relacje rodzinne nie będą oparte na tych podstawach, nieprawość rodzinna nie wyjdzie z domu. Bóg widzi nieprawość domową jak i poza domem i osądzi je obie stosownie do ich wielkości.

(2) Nieprawość domowa obejmuje także hulanki i rozpustę popełniane sekretnie w domu przez wielu. Apostoł Paweł pisze: „Postępujmy uczciwie, jak za dnia, nie w hulankach i pijaństwach, nie w rozwiązłości i rozpustach, nie w sporach ani w zazdrości” (Rzym 13:13 UBG), oraz „O tym bowiem co się u nich po kryjomu dzieje, wstyd nawet mówić” (Ef 5:18 UBG), a także „Dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezczęścili ciała między sobą,” (Rzym 1:24), tak, że popełniają to co nie przystoi ku swojej hańbie i pogardzie jeśli nie u ludzi to u Boga, który widzi to wszystko, bo ciemność nie jest zakryta przed nim (Ps 139:12). To właśnie między innymi za tę nieprawość domową Bóg powiedział Helemu, że osądzi jego dom na wieki, a słowa których użył Bóg są przerażające: „...nieprawość domu Helego nigdy nie będzie oczyszczona żadną ofiarą krwawą ani ofiarą pokarmową” (1 Sam 3:14). (3) Nieprawość domowa obejmuje również złe zachowanie dzieci i służących. Złe postępowanie dzieci wobec rodziców jest powszechną i wielką nieprawością domową (2 Tym 3:2-3), a ich nieposłuszeństwo rodzicom będzie jeszcze bardziej powszechną rzeczą w dniach ostatecznych (2 Tym 3:1). O jak straszną rzeczą jest, gdy widzimy dzieci wyznające ewangelię, gdy bez szacunku, hardo i bezbożnie odzywają się do i postępują wobec rodziców, w naszych czasach, jak gdyby nie zostali przez nich powołani na ten świat i jak gdyby nie byli zobowiązani do odwdzięczenia się rodzicom za wychowanie i troszczenie się o nich, a także jak gdyby relacje rodzinne nie były ważne, albo jak gdyby otrzymali zezwolenie od Boga, aby nie czcić i być nieposłusznymi rodzicom.

Dodam jeszcze, że ten grzech panuje i wśród nastolatków i wśród dorosłych dzieci. Gdzie możemy spotkać dorosłe dzieci, które zgodnie z nakazem Pisma odnoszą się z szacunkiem do swoich starych i niedołączonych rodziców? Gdzie jest szacunek należny rodzicom? Kto odnosi się do swoich posuniętych w latach rodziców należycie tak jak tego wymagają relacje, wiek i zniedołężniały stan rodziców? Czy to nie jest powszechne w naszych czasach, że dzieci wykorzystują rodziców i czynią z nich służących? Dorosłe dzieci panują nad rodzicami i odzywają się do nich bez szacunku należnemu ich wiekowi. Temu grzechowi towarzyszą inne grzechy takie jak pycha, chęłnienie się, chciwość, bluźnierstwa i miłość własna. Pismo mówi, że „Dziecko powstanie przeciw starcowi, a podły przeciwko dostojnikowi.” (Iz 3:5). Jest to częsty grzech, wołający o pomstę, czyniący ludzi bardzo niegodziwymi, a jednak wyznawcy chrześcijaństwa popełniają go. Apostoł Paweł tak opisuje ludzi popełniających ten grzech „przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj” (2 Tym 3:5). Ten grzech sprawia, że niektóre dorosłe dzieci stają się znużone rodzicami i oddawaniem im tego co się im należy jako wsparcie, a nawet sekretnie pragną w swoich sercach, żeby ich rodzice umarli, ażeby mogli odziedziczyć majątek i aby byli wybawieni od obowiązku posłuszeństwa i wsparcia dla rodziców. (1 Tym 1:9). Jest to grzech domowy, popełniany w rodzinie, sekretnie chowany w sercu; jednakże Bóg widzi ten grzech i objawił swoją nienawiść do niego grożąc wykorzeniem wyznawców, którzy są winni tego grzechu (Ef 5:1-5).

Złe zachowanie służących jest również domową nieprawością, od której trzeba odstąpić. Dawid mówił „Nie zamieszka w moim domu oszust, kłamca nie ostoi się przed moimi oczyma.” (Ps

101:7). Jedną ze wspaniałości dworu Salomona, która ujęła królową Saby był pobożny porządek między jego sługami (2 Kron 9:4).

Niektóre ze złych zachowań służących można przypisać panu domu, a niektóre samym sługom. Złe zachowania sług spowodowane przez pana domu to: (1) Gdy słudzy uczą się niegodziwości od pana domu. (2) Gdy słudzy są nastawiani przez pana domu przeciwko pani domu i vice versa. (3) Gdy złe zachowanie sług nie spotyka się z dezaprobatą i nie jest karcone przez pana czy panią domu, a wręcz przeciwnie, pan czy pani domu swoim życiem i słowami zachęcają do tego.

Złe postępowanie sług spowodowane przez nich samych to (1) Brak szacunku do przełożonego. (2) Obgadywanie i oczernianie pana czy pani domu. (3) Niewierność w służeniu im. (4) Szemranie przeciwko niektórym poleceniom etc.

Niech każdy kto szczerze wzywa imienia Chrystusa odstąpi od tych domowych nieprawości. Zanim przejdę do następnego punktu podam jeszcze kilka rozważań, aby zachęcić do jeszcze większego odstąpienia od domowych nieprawości.

Rozważanie 1. Dom i postępowanie człowieka w domu mówią więcej o naturze, cechach i usposobieniu umysłu takiego człowieka niż jego publiczne wyznanie i zachowanie poza domem. Gdybym miał sądzić człowieka na podstawie jego życia, to nie sądziłbym go na podstawie jego publicznego wyznania i zachowania na zewnątrz, ale na podstawie jego postępowania w domu. Publiczne wyznawanie chrześcijaństwa jest jak najlepszy płaszcz człowieka, który ubiera gdy wychodzi poza dom, a w domu odkłada go do szafy i nie używa. Jak człowiek zachowuje się w domu takim jest rzeczywiście. Istnieją dwa zachowania, jedno na zewnątrz wobec przyjaciół, klientów i nieznanym, zewnętrzna uczciwość w postępowaniu wobec nich i unikanie wielkich grzechów; a drugie wobec domowników w domu. I mój dom i moja komora modlitewna pokazują kim jestem naprawdę, tak, że moje prawdziwe oblicze poznaje tylko Bóg, rodzina i aniołowie a nie ludzie poza domem. A świadectwo naszych najbliższych, którzy nas stale obserwują w domu, i którzy przez to są w stanie wydać najlepszy osąd o nas jest prawdziwsze niż ludzi spoza domu. Zewnętrzna powierzchnia misy i kubka może wyglądać dobrze, ale wewnątrz może być brudne (Mat 23:25-28). Zewnętrzne wyznanie i postępowanie może wydawać się dobre, podczas gdy w swoim domu wyznawcy mogą być nie do zniesienia. „Ja i mój dom będziemy służyli PANU,” jest wyznaniem prawdziwie pobożnego człowieka.” (Joz 24:15).

Rozważanie 2. Jak najlepszy osąd o człowieku jest czyniony przez jego domowników, tak i prawdziwie pobożny wyznawca chrześcijaństwa, który jest wierny Słowu Bożemu w postępowaniu w swoim domu posiada Bożą aprobatę. Bóg mówił o Abrahamie „Znam go bowiem i wiem, że będzie nakazywał swoim synom i swemu domowi po sobie, aby strzegli drogi PANA oraz czynili sprawiedliwość i sąd.” (Rdz 18:19). Uczynienie religii i mocy pobożności nadrzędnym celem w naszym domu, pośród tych pomiędzy, którymi Bóg nas umieścił, podoba się Bogu i otrzymuje Bożą aprobatę.

Rozważanie 3. Panu i pani domu Bóg powierzył opiekę i wychowanie nie tylko dzieci, ale i sług ku Bożej chwale. Jest to jasne z powyższego fragmentu Pisma. Dlatego pilnujmy się i rozważmy czy wykonujemy służbę i nakazy Boże w tej sprawie, przebacząc i zapominając o powszechnych słabościach i ułomnościach ludzkiej natury, tak aby z czystym sumieniem podnieść czyste sumienie ku Bogu, czego nie będziemy mogli zrobić jeśli nie odstępimy od wszelkich domowych nieprawości.

Rozważanie 4. Czy nie będzie to przerażającym oskarżeniem jeśli służący oskarży nas w dniu sądu ostatecznego o to, że nauczył się drogi niegodziwości od nas wyznawców chrześcijaństwa? Słudzy, którzy są cieleśni, oczekują, że jeśli wejdą do domu wyznawcy chrześcijaństwa, to zobaczą że religia tam łśni, ale oto często gdy wchodzi do takiego domu widzi grzech i niegodziwość. Odkrywa pychę zamiast pokory, wyniosłość i wesołkowatość zamiast potulności i świętości umysłu. Taki sługa spodziewa się domu pełnego cnót, a spotyka pajęczyny i brud. Większość wyznawców wygląda pięknie poza domem, a zachowuje się jak świnia tarzająca w błocie, w domu. Taki służący dziwi się, czy to mają być religijni ludzie? Czy to są słudzy Boży? Przecież w takim domu popełniane jest wiele niegodziwości, ba, hołubiona jest nieprawość. I w tym

momencie serce takiego sługi napełnia się uprzedzeniem przeciwko wszelkiej religii, albo staje się obłudnikiem jak jego pracodawca obnosząc się w płaszczu religii poza domem, aby ukryć swoją nieprawość, a w domu żyjąc skandalicznie. Ale może czyjeś serce jest zatwardziałe i umysł jest tak zdeprawowany, że chce tylko zaspokajać własne pożądliwości i dlatego taki pracodawca nie troszczy się o życie duchowe służącego, ale tylko o wykonanie pracy. Cóż, odpowiem na to, że chociaż dusza sługi może wydawać się mało ważna w twoich oczach, to, co powiesz o swoich dzieciach, którzy widzą twoje drogi i są w stanie wypić truciznę twego postępowania tak jak świnie piją pomyje. Dzieci obserwując takie postępowanie swoich rodziców, zwłaszcza wierzących nauczą się być nadęci. Będą kuszone, aby myśleć, że wszystko co czynią jest prawe. Cóż na to odpowiesz, drogi czytelniku? Czy będziesz tak zatwardziały jak struś, którego Bóg pozbawił mądrości, tak że twardo postępuje wobec swoich młodych? (Job 39:13-17). Czy będzie ci się podobać jak zobaczysz, że wychowałeś dzieci na morderców? Albo, gdy powiedzą na sądzie ostatecznym, że nauczyli się niegodziwości obserwując postępowanie swoich wierzących rodziców. Jeśli uważano w starożytności za smutną rzecz zrodzenie dzieci na to, aby poszły pod miecz, jak to uczynił Efraim, to czym będzie dla człowieka fakt, że wychował dzieci na niegodziwców idących drogą do piekła i zatracenia?

Po piąte, my wszyscy, którzy wzywamy imię Chrystusa, powinniśmy odstąpić od NIEPRAWOŚCI DZIEJĄCEJ SIĘ W NASZEJ KOMORZE MODLITEWNEJ. Jest to część niegodziwości domowej, ale ponieważ nie wszystko co tam się dzieje jest widziane lub słyszane przez domowników, dlatego opisuję ją jako oddzielny punkt. Istnieje wiele grzechów odnoszących się do naszej komory modlitewnej, których jesteśmy winni i od których musimy odstąpić.

1. Jednym z nich jest pycha wspaniałej biblioteki, którą niektórzy wyznawcy tworzą w swojej komorze czy gabinecie, w którym się modlą. Manifestuje się to następująco. (1) Człowiek taki jest sekretnie zadowolony, że ludzie i domownicy wiedzą jak wielki zestaw książek chrześcijańskich posiada, albo gdy taki człowiek raduje się raczej liczbą książek niż rzeczami w nich zawartymi. (2) Człowiek taki kupuje książki raczej aby powiększyć biblioteczkę niż aby nauczyć się z nich jak być pobożnym. (3) Człowiek taki może mieć i przeczytać wielką ilość pobożnych książek, ale nie dostosowuje swego życia do nich.

Jest to niegodziwość, która jest teraz w modzie w Anglii i należy od niej odstąpić. Lepiej nie mieć żadnych książek i odstąpić od nieprawości, niż mieć tysiąc i nie dostosować swego życia do nich.

2. Drugą nieprawością jest niewykorzystywanie komory modlitewnej do modlitwy i czytania Pisma. Człowiek popełniający ten grzech ma komorę ale nie wykorzystuje jej do prywatnego, w samotności modlenia się i czytania Biblii. Mówi o niej, chwali się nią, chowa tam pieniądze, ale nie płacze nad grzechami, które popełnia w życiu; tak że gdyby komora modlitewna mogła mówić to powiedziałaaby: „Mój właściciel rzadko modli się tutaj na kolanach przed Bogiem Niebios, rzadko pokutuje za niegodziwość swojego serca, oraz rzadko dziękuje Bogu za doznane łaski i miłosierdzie w swoim życiu” etc.

3. Trzecią nieprawością jest zimne, formalne, cielesne i bez należnego szacunku i synowskiej bojaźni wypełnianie duchowych obowiązków w komorze czyli modlitwy, dziękczynienia i czytania słowa. Tak samo jest nią proszenie Boga, aby dał takiemu człowiekowi, tego czego taki człowiek prawdę mówiąc nie chce, albo nie może ścierpieć w swoim domu i swoim życiu.

4. Następną nieprawością jest pożądanie, aby domownicy, sąsiedzi, znajomi i ludzie na ulicy wiedzieli i słyszeli jak taki człowiek się modli w komorze przed Bogiem. Jest to wstrętny grzech, bo komora modlitewna jest miejscem prywatnym służącym do spotykania się sekretnie człowieka z Bogiem (Mat 6:6).

Musimy strzec się powyższych rzeczy, aby nie przydawać kolejnych grzechów do naszej nieprawości. Komora modlitewna jest przeznaczona przez Boga człowiekowi, aby szczerze w niej modlił się i czekał nie obłudnie na objawienie mu Bożej woli i Bożego zamysłu oraz udzielenia Bożej łaski by wytrwać w tym. Należy pamiętać przy tym, żeby nie knuć w sercu niczego niegodziwego bo inaczej Bóg nie wysłucha naszych modlitw i nie zechce się spotkać z nami w

komorze modlitwnej; a jeśli tak będzie, to szybko znużymy się modlitwą i czekaniem na Boga i zostaniemy pozostawieni sami sobie i wydani na łup próżności swojego umysłu.

Jest rzeczą wielkiej wagi, aby być komorowym chrześcijaninem. Aby wytrwać w spędzaniu czasu w komorze na modlitwie i czytaniu słowa należy być szczerym i gorliwym chrześcijaninem w swoim sercu i chodzić codziennie z Bogiem. Kiedy mówię komorowy chrześcijanin to mam na myśli chrześcijanina który jest taki w swoim wnętrzu i który chodzi z Bogiem codziennie. Istnieje wielu wyznawców chrześcijaństwa, którzy częściej odwiedzają puby w Londynie niż swoje komory modlitwne, albo zajmują się swoim handlem od samego rana niż zaczynają dzień z Bogiem od modlitwy w komorze. Ale jeśli chodzi o nas, którzy szczerze wyznajemy Chrystusa odstąpmy od tych wszelkich niegodziwości i szczerze czytamy Pismo i dostosowujemy nasze życie do niego, podążajmy za sprawiedliwością, rozpoczynajmy dzień od modlitwy z Bogiem; bo kto nie rozpoczyna dnia z Bogiem, to nie zakończy go z Nim; ani ten kto rozpoczyna dzień od zajmowania się rzeczami tego świata i jego próżnościami nie będzie w stanie chodzić z Bogiem przez cały dzień. Tylko człowiek, który spędza czas z Bogiem w swojej komorze, zaniesie aromat Bożej obecności do swego całego domu, miejsca pracy i jego postępowanie na zewnątrz będzie nim przesiąknięte. Gdy Mojżesz spędzał czas z Bogiem na górze, to jego twarz zaczęła jaśnieć, i zaniósł tę chwałę do obozu (Wyj 34).

Po szóste, my wszyscy, którzy wzywamy imię Chrystusa, powinniśmy odstąpić od nieprawości, która PRZYLEGA DO POGŁADÓW. Żyjemy w smutnym wieku, w którym istnieje wiele przekonań dobrych, niewinnych i koniecznych, do których jednakże przywarła próżność i nieprawość i to tak mocno, że niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa nie potrafią trzymać się przekonań, a oddzielić od nich i pozostawić na boku nieprawość i próżność; którymi diabeł przez swoją przebiegłość plami je. Nie jest to nowa przebiegłość złego, ani nie wczorajsza, ponieważ tak postępował przez całą historię Kościoła i nie tylko w rzeczach małych i mało ważnych, ale i w fundamentalnych i bardzo ważnych. Wystarczy, że podam za przykład doktrynę wiary i świętości. Jeśli wiara jest głoszona, i to, że jest absolutnie konieczna do usprawiedliwienia, to niektórzy natychmiast dołączają do tego wiarę fantastyczną, urojoną i niebiblijną wraz z rozluźnieniem obyczajów i niedbałością w życiu duchowym i fizycznym. Jeśli zaś świętość życia jest głoszona jako konieczna do zbawienia, to wtedy (tak mówią niektórzy) wiara staje się podkopywana i stawiana poniżej należnego jej miejsca, a promowane są uczynki w odniesieniu do usprawiedliwienia i czynione współpartnerami zasług Chrystusa w odpuszczeniu grzechów. W ten sposób nieprawość przywiera do wielkich i podstawowych prawd ewangelii powodując ich zaciemnienie (Ef 5:12-13). Niegodziwe duchy nie tylko kuszą ludzi, ażeby naruszyli prawo moralne, ale i objawiają się w rzeczach Niebiańskich atakując święte doktryny starając się zaciemnić osąd i zrozumienie, a także wykrzywić sumienie w odniesieniu do tych najważniejszych rzeczy. Z tego względu musimy być bardziej czujni i ostrożni, aby do świętych doktryn, pojęć i poglądów nie przyłgnęły żadne nieprawości.

Jest dziwną rzeczą w naszych czasach, gdy się widzi jak ludzie, pomimo gróźb Bożych, bardzo trzymają się swoich własnych poglądów ponad to na co zezwala prawo łaski i miłości. Oto Prezbiterianin, czy Niezależny, czy też Baptysta trzymają się swoich własnych poglądów, tak mocno że nie mogą mieć wspólnoty jeden z drugim, którą nakazuje na mocy swego Testamentu Pan Jezus Chrystus. W czym tkwi przyczyna takiego stanu rzeczy? Czy winą tego jest prawda? Nie, Bóg nie jest autorem zamieszania w Kościele Bożym. (1 Kor 14:33). Przyczyną tego jest to, że każdy człowiek trzyma się zbyt kurczowo swoich poglądów i za bardzo polega na swoim rozumie i nie troszczy się o oddzielenie swoich poglądów od nieprawości, które do nich przylegają. W kościele Chrystusa panuje zamieszanie, jeden mówi że jest Pawłowy, inny Apollosowy, jeszcze inny Kefasowy, a jeszcze inny, że Chrystusowy. Taki język nie przystoi dzieciom tego samego Ojca, członkom tego samego ciała i dziedzicom tej samej chwały. Powodem tych podziałów być może jest pycha, obłuda, ignorancja, własne ja, zły, Jezuici lub też wszystko to razem działa w Kościele tworząc i utrzymując nazwy dzielące chrześcijan. Te podziały i brak miłości, gardzenie jeden drugim, te podłe i niegodziwe myśli o braciach będzie lepiej widać, ku hańbie i zmieszaniu niektórych, w czasie sądu ostatecznego.

W międzyczasie radzę wszystkim chrześcijanom strzec się przed grzeszną mieszanką prawdy i nieprawości, która do niej przyłgnęła; w tym celu należy pilnować swego podłego ja, być świadomym niedoskonałości, które znajdują się w naszych najlepszych uczynkach, odziać się w szatę pokory, uważać bliźniego za wyższego od siebie, oraz być świadomym, że Chrześcijaństwo nie składa się z mało ważnych rzeczy ani w oczach Bożych, ani w oczach rozumnych ludzi. I byłoby dobrze gdyby ci, którzy trzymają się swoich własnych prywatnych niebiblijnych opinii i pojęć, które są nieprawością przylegającą do prawdy, ażeby byli bardziej trzeźwi w wierze i moralności, i żeby swoim życiem pokazywali światu, iż prawda i Łaska Chrystusa jest w nich.

Czasami tak dużo nieprawości przywiera do dobrych poglądów wierzących, że nie tylko ranią ludzi w tym doczesnym świecie, ale pogrążają ich i prowadzą na wieczne potępienie. Dobrą rzeczą było przestrzeżenie przez Żydów prawa ceremonialnego, ale gdy nieprawość przyłgnęła do tych ceremonii i tak się rozrosła, że uczynili z ceremonii współpartnera Chrystusa w sprawach, które czyni tylko sam Pan Jezus Chrystus, to nędznie poginęli przez wykonywanie tych ceremonii. Również Galacjanie i niektórzy Koryntianie, o mało przez to nie rozbili się w wierze przez te rzeczy. Zatem strzeżmy się nieprawości, która chce przywrzeć do prawdy Biblijnej i wraz z nią przedostać się do naszego serca, osądu i zrozumienia.

Nieprawość nigdy nie przychodzi pojedynczo, ale jest połączona z innymi grzechami, tak, że zazwyczaj ten, kto jest zdeprawowany w jednym względzie jest taki sam w kilku innych. Im bardziej kurczowo, taki człowiek, trzyma się swoich poglądów w odniesieniu do nieistotnych szczegółów doktryny, by usprawiedliwić siebie, a potępić swego wierzącego bliźniego, tym bardziej popada w niebezpieczeństwo, iż zostanie pokonany przez różnorakie zło. I jest to mądrością Bożą, że Bóg na to zezwala, ponieważ nie chce On, żeby ciało chlubiło się w Jego obecności. Pismo powiada „Oto dusza tego, który się wywyższa, nie jest w nim prawa” (Hab 2:4), to znaczy, która wywyższa się swoimi dobrymi uczynkami, porządkiem i metodą wyznawania religii. Często zadawałem sobie pytanie, dlaczego bracia z jednej denominacji nie chcą mieć wspólnoty z braćmi, którzy są tak samo dobrzy jeśli nie lepsi, z innej denominacji? Czy dlatego, że uważają, że są niegodni ich świętej społeczności? Na pewno nie. Doszedłem do wniosku, że spowodowane jest to tym, że chcą się wywyższać; są zakwaszeni jakąś nieprawością, która przyłgnęła do jakiegoś poglądu, który wyznają, i dlatego mówią do wierzących z innych denominacji „Odsuń się, nie zbliżaj się do mnie, bo jestem świętszy od ciebie”.(Iz 65:5). Jaki jest wyrok Boży w odniesieniu do takich ludzi? Są oni dymem w Jego nozdrzach i ogniem płonącym przez cały dzień (Iz 65:5). Dlatego powtarzam, co powiedziałem wcześniej, strzeżmy się nieprawości, która przywiera do naszych dobrych przekonań, a której nie będziemy w stanie oddzielić od nich jeśli nie będziemy odziani w szatę pokory.

Po siódme, my wszyscy, którzy wzywamy imię Chrystusa, powinniśmy odstąpić od wszelkiej OBŁUDY. Obłuda ma taką naturę, że rozprzestrzenia się jak trąd na całym ciele, zaraża nie tylko wszystkie zmysły duszy, ale i wszystkie uczynki człowieka. Jest to wielka nieprawość z którą należy się rozstać. Ten grzech rozprzestrzenia się na całe wyznanie człowieka i powoduje że całość wyznania człowieka, który dopuścił obłudę do siebie cuchnie w nozdrzach Bożych. Obłuda będzie z wierzącym za pulpitem, gdy będzie głosił kazania, przy rozmowie z innymi, w komorze modlitewnej, w społeczności z innymi, w wierze, miłości, pokucie, gorliwości, w dawaniu jałmużny, w odwiedzaniu wierzących w więzieniu i we wszelkich obowiązkach (Ezech 8:12; Mal 2:2; Mat 6:2; 8:20-21; 23:15; Łuk 12:1-2; 20:19-20; 1 Kor 13:3; 2 Kor 6:6 Kol 2:23; 2 Tym 1:5). Aby zachować swoją duszę w prawości i szczerości potrzebna jest wielka pilność. Obłuda jest jedną z największych nieprawości. Jest to grzech, który prowokuje Boga i mówi, że Bóg jest ignorantem, albo, że ma upodobanie w nieprawości. Jest to taki grzech, który schlebia człowiekowi, że oszukiwanie Boga i proszenie Go o rzeczy, których tak naprawdę nie chce ujdzie mu na sucho. Grzech ten powoduje, że taki wyznawca w sercu obmyśla jak zwieść i omamić swego bliźniego co do zamysłów swego serca, a także przyczyn i celów swoich uczynków. Obłuda przekonuje człowieka, aby uczynił przedstawienie z moralności, uprzejmości, czy religii Chrześcijańskiej, której używa jako płaszcza, aby zwodzić innych. Obłuda sprawi, że człowiek będzie głosił kazanie, aby zdobyć stanowisko czy poklask, aniżeli aby uwielbić Boga i nawrócić dusze; spowoduje, że

człowiek będzie mówił po to, żeby być chwalonym, tak samo modląc się w komorze, człowiek taki będzie chciał być słyszany w całym domu i na ulicy; również taki człowiek będzie się modlił o to czego nie będzie pragnął; a ponadto, taki człowiek będzie okazywał gorliwość w obowiązkach, podczas gdy jego serce będzie zimne i nieczułe. Ba, obłuda spowoduje, iż człowiek będzie się modlił, aby ludzie go widzieli i słyszeli, aniżeli aby usłyszał go Bóg. Poza tym, obłuda sprawi, że człowiek taki będzie płakał, gdy naprawdę nie będzie pokutował, i będzie udawał przyjaźń, podczas gdy nie będzie miłował w sercu; będzie udawał doświadczenie uświęcenia, gdy go w ogóle nie będzie miał; oraz będzie udawał że posiada wiarę i szczerość, gdy nie będzie nawet wiedział czym one są. Obłudzie przeciwstawiają się trzy łaski, to znaczy, prostota, niewinność i pobożna szczerość; bez nich człowiek jest obłudnikiem pomimo swojego wyznania, wiedzy znajomości pojęć ewangelii i pochwały od innych wierzących.

Istnieje wiele środków zaradczych przeciw temu grzechowi. (Ps 16:2; 21:2; Łuk 16:5).

1. Pierwszym środkiem zaradczym jest pamiętanie, że Bóg zawsze patrzy na nasze serce i obserwuje wszystkie jego myśli i uczucia. 2. Kolejnym jest pamiętanie, że Bóg obserwuje wszystkie nasze drogi i zapisuje nasze uczynki i postępowanie. „Gdyż drogi człowieka są przed oczami PANA i waży on wszystkie jego ścieżki.” (Przys 5:21). 3. Następnym środkiem jest pamiętanie, że nadchodzi dzień sądu, w którym wszystkie nasze uczynki i w ogóle wszystko będzie badane. „Bo nie ma nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani tajnego, co by nie stało się wiadome. Dlatego, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle dziennym, a co w komorach na ucho szeptałiście, będzie rozgłaszane na dachach.” (Łuk 22:2-3). 4. Następnym środkiem zaradczym jest pamiętanie, że obłudnik ze swoją przebiegłością i przykrywką może dojść niezauważony tylko do grobu nie dalej; a także że nie może dłużej schlebiać sobie że będzie miał żywot wieczny. „Wesele bezbożnych trwa krótko, a radość bezecnych jest chwilowa. Choćby jego pycha sięgała, aż do nieba, a jego głowa dotykała obłoków, To jednak zginie na zawsze jak jego własny gnój; ci, co go widywali, mówią: Gdzie się podział? Ulatuje jak sen, nie znajdzie się go; znikł jak widziadło nocne.” (Job 20:5-8). 5. Ostatnim środkiem zaradczym jest pamiętanie, że Bóg nie oszczędzi obłudnika w czasie sądu ostatecznego i zarezerwował dla takiego człowieka niezwykle surowe kary. Będą one cięższe niż dla innych grzeszników (Łuk 20:47).

Grzech obłudy wskazuje na fakt, że taki człowiek najbardziej kocha jakąś pożyteczność, ponieważ oszukuje i Boga i siebie samego byle ją zachować.

Jako zakończenie siedmiopunktowej odpowiedzi na pytanie, od jakiej nieprawości mają odstąpić wyznawcy Chrystusa, podam kilka rad aby zważać na nie tym, którzy są wrażliwego ducha szczerze miłując Chrystusa.

Rada Pierwsza, dobrze zaznajom się z Pismem, a szczególnie z ogólnymi zasadami świętości, to znaczy z moralnym Prawem, ponieważ brak takiej wiedzy jest przyczyną grzesznego postępowania. Epoka w której żyjemy jest pełna nieprawości i rozwiązłości, dlatego chociaż kochamy Boga, to nie będziemy mogli wypełniać obowiązków jak nakazuje nam Bóg, jeśli nie będziemy mieli wiedzy o prawie moralnym. Prawo moralne jest odrzucone przez wielu podczas gdy powinno być noszone przez nas w naszych sercach i praktykowane w życiu, w celu, aby ewangelia, którą wyznajemy, mogła być uwielbiona na tym świecie. Niech zatem te Prawo będzie w twoim sercu, abyś je miłował i wypełniał w duchu ewangelii, abyś nie był bezowocnym w swoim życiu. Niech zatem Prawo w twoim sercu będzie pochodzące od Chrystusa a nie od Mojżesza; bo chociaż jesteś uwolniony od Prawa jako przymierza życia, to jednak dalej jesteś pod moralnym Prawem wobec Chrystusa; masz je przyjąć z Jego ręki, aby było zasadą twego postępowania na tym świecie (1 Kor 9:18). Zatem co masz wykonać lub nie robić to wykonaj lub nie rób w zależności od tego czy jest zaaprobowane czy zabronione przez Prawo moralne. Jeśli przyjdzie ci na myśl, aby coś zrobić, a nie wiesz czy to jest dozwolone przez Pismo to zbadaj co mówi Pismo, czy wykonanie czegoś jest dobre, czy należy tego unikać. Gdyby takie postępowanie było praktykowane przez wyznawców chrześcijaństwa, to nie byłoby tak dużo nieprawości w ich łóżkach, domach, pracy, postępowaniu i życiu.

Rada Druga, jak musisz być uważny, aby sprawdzić czy daną rzecz można zgodnie z Prawem moralnym uczynić czy nie, tak samo musisz zbadać czy rzecz którą chcesz uczynić, a która

jest dozwolona przez Prawo, jest wskazana. Rzecz może być dozwolona sama w sobie przez Prawo moralne, a jednak może być nie wskazana dla ciebie, bo może towarzyszyć jej wykonaniu jakaś niedogodność lub może być niepraktyczna. Paweł pisał „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, lecz ja nie dam się niczym zniewolić.” „Wszystko wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko wolno, ale nie wszystko buduje.” (1 Kor 6:12; 10:23). Tak trzeba badać wszystkie rzeczy i stosownie do tego je czynić lub nie.

Jest to trudna lekcja i niemożliwa do nauczenia się jeśli człowiek nie ćwiczy się w samo zapieraniu się siebie, ponieważ te fragmenty i ich stosowanie w życiu praktycznym odnoszą się do zachowania wobec bliźniego ku jego zbudowaniu i jego korzyści. Tak, że z miłości do bliźniego, aby nie zgorszyć jego słabego sumienia, powinieneś się zaprzeczyć rzeczy dozwolonych tobie przez prawo i korzystnych dla ciebie. Ale jak mało wierzących tak postępuje? Gdzie jest wierzący, który powstrzyma się od wykonania rzeczy dozwolonej przez Prawo, z obawy aby nie zranić sumienia bliźniego słabego w wierze? Jak wielu, w naszych czasach, wyznawców chrześcijaństwa nie powstrzymuje się od popełnienia oczywistej nieprawości, chociaż ich zbawienie duszy wisi na włosku przez to, dlatego tacy ludzie na pewno nie powstrzymają się, aby nie zrobić czegoś co jest dozwolone prawem, ale wykonanie czegoś kała sumienie słabszych w wierze. Ale to by było na tyle jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie Od jakiej nieprawości mamy my szczerze, zgodnie z prawdziwą religią wzywający imienia Chrystusa odstąpić? Przejdę teraz do zastosowania wszystkiego co powiedziałem.

8. ZASTOSOWANIE PIERWSZE, ZBADANIE SIEBIE SAMEGO.

Czy jesteś wyznawcą chrześcijaństwa, szanowny czytelniku? Czy wzywasz szczerze imię Chrystusa? Jeśli tak, to pytam, czy zgodnie z tematem kazania odstąpiłeś od nieprawości? Musisz zbadać siebie w odniesieniu do tej sprawy i zrobić to szczerze, gdyż od tego zależy twoje życie wieczne lub potępienie. Pamiętaj, że możesz siebie samego oszukać w tej sprawie, ale Boga nie oszukasz. „Nie łudźcie się, Bóg nie da się z siebie naśmiewać. Co bowiem człowiek sieje, to też żąć będzie.” (Gal 6:7). Dlatego, niech nikt nie zwodzi samego siebie, ani że jest wierzący jeśli żyje bezbożnie, ani w badaniu swego życia i postępowania czy się zgadzają z wyznaniem? Czym jest odejście od nieprawości już opisałem powyżej w tej książeczce, dlatego nie będę przytaczał tutaj tego od nowa; tylko zachęcę, aby koniecznie zbadać siebie samego uważając na niebezpieczeństwo nie zrobienia tego gruntownie i szczerze. Wymóg szczerzego zbadania swego stanu wynika z wielu powodów.

Po pierwsze, z fałszywości ludzkiego serca, które schlebia człowiekowi obietnicami pokoju i życia wiecznego, chociaż żyje taki człowiek w nieprawości podczas gdy wyznaje imię Chrystusa. „Będę miał pokój, chociaż będę postępował według zdania mego serca, dodając pijaństwo do pragnienia.” (Pwt 29:19). A co się stanie z tymi, którzy tak postępują jak powyższy fragment mówi, można przeczytać w kolejnych wersach tego fragmentu przedstawionych w Piśmie Świętym. Z tego względu nie można ufać własnemu sercu, ponieważ obiecuje ono człowiekowi pokój w czasie kiedy człowiek idzie drogą prowadzącą do piekła i na potępienie. Wielu ludzi zostaje wydanych na łup swojego serca jako dopust czyli kara Boża. Bo co oznaczają ich pokój umysłu i chełpienie się Niebem i przyszłą chwałą, podczas gdy każdy krok który stawiają w odniesieniu do postępowania i życia, jest widocznym krokiem na drodze śmierci i potępienia. Serce jest zwodnicze (Jer 17:9), i kto mu ufa jest głupcem (Przys 28:26). Te rzeczy nie są napisane bez przyczyny, dlatego badając siebie samego należy pilnie egzaminować serce i uważać, aby nie być przez nie omamionym. Należy wołać z całego serca w tej sprawie do Boga, aby pomógł wiernie i szczerze wykonać tę pracę. Musisz porównać, drogi czytelniku, swoje życie ze świętym przykazaniem i na podstawie tego osądzić swoje postępowanie, słowa, oraz myśli i pragnienia serca, raczej niż osądzać swoje życie na podstawie cielesnego zamięłowania, które ludzie naturalnie posiadają dla swoich uczynków; gdyż tylko na podstawie wyroków Słowa Bożego ostoisz się lub upadniesz teraz, gdy umrzesz i w czasie sądu ostatecznego. Dlatego bądź czujny, gdy badasz swoje cielesne serce szukając nieprawości.

Otwórz Słowo i na jego podstawie zbadaj siebie (Jan 12:48).

Po drugie, wymóg szczerego zbadania swego stanu wynika z faktu, że diabeł jest bardzo przebiegły i chytrze nas atakuje. Musisz strzec się schlebiana złego, bo będzie próbował ukryć twoją nieprawość przed tobą. Będzie starał się zaślepić twój umysł, zatwardzić serce i nazywać twoje najgorsze uczynki cnotliwymi nazwami, tak że nigdy nie będziesz potrafił (chyba, że zatkasz swoje uszy, aby go nie słuchać) prawdziwie zbadać swoje drogi jak należy. (Treny 3:40; 2 Kor 13:5). Dlatego strzeż się jego, bo będzie szeptał ci do uszu kłamstwa, gdy zabierzesz się do badania swego życia. Niech w twoim umyśle, w czasie tego badania, będzie świadomość, że święty, wszytkowidzący i nienawidzący grzechu Bóg, który „jest ogniem trawiącym,” (Heb 12:29), skoncentrował swoje oczy na twoim sercu i widzi wszystkie jego myśli, pragnienia i imaginacje i że twój osąd, w odniesieniu do twojej wierności czy niewierności wykonania tej pracy, musi pochodzić z ust Bożych (Przys 5:21; 21:2). To będzie twoja pomoc w badaniu siebie jeśli z niej wiernie i szczerze skorzystasz, albo stanie się przeszkodą dla ciebie jeśli zaniedbasz ją i pozwolisz sobie, aby diabeł cię oszukał.

Po trzecie, wynika to z niebezpieczeństwa czasów ostatecznych. Gdy się będziesz badał, to nie porównuj się do żadnego żyjącego człowieka, ponieważ już dawno prorokowano, że nieprawość w dniach ostatecznych się wzmoże i będzie wielka pomiędzy wyznawcami chrześcijaństwa (Mat 24:12; 2 Tym 3:1-8). Dlatego ciężko będzie znaleźć wzorcowego życia chrześcijańskiego pomiędzy wyznawcami chrześcijaństwa. Z tego powodu nie szukaj wzoru u ludzi, ale ucz się ze Słowa Bożego, badaj się według niego, przyjmij przekonania o grzechu z niego, i nie bierz zachęty od ludzi; postaw sąd ostateczny przed swymi oczami i to, że Bóg zażąda wtedy sprawozdania z twojego życia. Wiedz, że to nie będzie dla ciebie żadną wymówką gdy powiesz Bogu „Panie, taki a taki czynił to i to, a wyznawał chrześcijaństwo, to ja też tak robiłem.” Nie wiem, czy mnie posłuchasz czy nie, ale jedno wiem na pewno „Jeśli będziesz mądry, tobie samemu będzie służyła twoja mądrość; a jeśli szydercą, sam poniesiesz szkodę.” (Przyp 9:12).

W tym miejscu podam, ku zachęceniu do odstąpienia od nieprawości, kilka niebezpieczeństw na które narażony jest wyznawca chrześcijaństwa, nie odstępujący od nich.

Niebezpieczeństwo 1. Nieprawość, która przywiera do wyznawców chrześcijaństwa, jeśli nie zostanie natychmiast odrzucona lecz zaakceptowana stanie się dla nich pokrzywami i cierniami, które będą ich parzyć i kłuć. Salomon powiada „Szedłem koło pola leniwego i koło winnicy nierozumnego; A oto wszystko zarosło cierniem, pokrzywy pokryły wszystko, a kamienny mur był zburzony.” (Przys 24:30-31).

Przypuśćmy, że jakiś człowiek, po całym dniu pracy, został położony w łożu zrobionym z pokrzyw na całą noc; albo zostałby nagrodzony chłostą gałęziami głogu lub innych cierni; taka zapłata za pracę nie byłaby przyjemna ani nie przyniosłaby ulgi za swój trud takiemu człowiekowi; i podobna jest zapłata Boża dla niegodziwego wyznawcy chrześcijaństwa. Ciernie i pokrzywy pokryją jego winnicę, pole, wyznanie, jego życie i postępowanie, a gdy nadejdzie czas żniw ten leniwy, niedbały i beztroski wyznawca nie będzie miał żadnego plonu z wyjątkiem tychże pokrzyw i cierni.

Człowiek, którego winnica, czyli wyznanie jest pokryte pokrzywami i cierniami nieprawości będzie dręczony nimi w swoim sumieniu. Jak winnica teraz z powodu lenistwa staje się pełna cierni i ostów, tak nieprawości takiego człowieka pokryją jego sumienie w czasie dnia sądu. Wyznanie i sumienie nie mogą być oddzielone na długo; jeśli człowiek wyznaje wiarę bez pilnowania swojego sumienia, aby nie było splamione przed Bogiem swoim złym postępowaniem, to Bóg nawiedzi go i spowoduje że wyznanie i sumienie takiego wyznawcy spotkają się. Taki człowiek nie będzie w stanie odrzucić poczucia winy i żądła leniwego i złego postępowania, które będą kasały jego sumienie za to że wyznawał imię Pana Jezusa Chrystusa a równocześnie nie odstępował od nieprawości. Ba takie wzywianie i wyznawanie imienia Pana Jezusa Chrystusa zamiast uspokajać i leczyć takie sumienie, będzie przydawało jadu, żądła i ostrości takim pokrzywom i cierniom nieprawości, które pokryją jak ścierka całe sumienie. Będzie to gorsze niż mokra ścierka, którą Hazael nałożył na twarz Benhadada, tak, że on umarł (2 Król 8:15). Te nieprawości będą kasać, kłuć i dręczyć gorzej niż cokolwiek. Z tego względu strzeż się tego wyznawco chrześcijaństwa.

Niebezpieczeństwo 2. Człowiek nie może uniknąć tego niebezpieczeństwa przez zaniedbanie badania prawdy dotyczącej oddzielania nieprawości od siebie, bo w takim wypadku Bóg sam zbada serce takiego człowieka. „Ja jestem tym, który bada nerki i serca. I oddam każdemu z was według waszych uczynków.” (Obj 2:23).

Istnieje wielu wyznawców Chrześcijaństwa, którzy noszą imię Chrystusa jako płaszcz lub przykrywkę i pod tą przykrywką ciągną jakieś zyski i zyskują korzyści ze swoich nieprawości, ale Pan Jezus Chrystus w czasie śmierci takich ludzi, na sądzie zerwie ten płaszcz i przykrywkę z ich duszy, tak, że będzie widać ich haniebną nagość. Ponieważ nikt nie może uniknąć badania serca i dróg przez Boga, ani Jego sądu to naszą mądrością jest badanie i osądzanie naszego serca i naszych dróg, aby zapobiec osądzeniu Bożemu.

Niebezpieczeństwo 3. Chrystus wyprze się tych, którzy nie odstąpią od nieprawości, chociaż tacy ludzie będą wzywać Jego imienia między szczerymi chrześcijanami. „Nie znam was, i nie wiem skąd jesteście; odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość.” (Łuk 13:25-27). (1) Chrystus nie pozwala nawet teraz nazywać się Panem, przez takich ludzi „Dlaczego więc mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie robicie tego, co mówię?” (Łuk 6:46). Chrystus nie może znieść, aby nazywali Go Panem ludzie ośmielający się wyznawać Jego imię, którzy nie odstąpili od nieprawości (Ezech 20:39). Przyczyną tego jest, że tacy ludzie profanują jego imię i gorszą innych tak, że powstrzymują ich od pokochania Jego i Jego dróg. Chrystus mówi w Piśmie „Oto przysięgam na swoje wielkie imię, mówi, PAN, że moje imię nie będzie już wzywane ustami żadnego człowieka z Judy.” (Jer 44:26; Rzym 2:24). (2) Bóg nie zważa na modlitwy takich ludzi „Gdybym knuł coś niegodziwego w sercu moim, Pan nie byłby mnie wysłuchał.” (Ps 66:18). A jeśli tak jest, to cokolwiek taki człowiek knujący nieprawość w swoim sercu posiada z ręki Bożej, otrzymał nie jako oznakę miłosierdzia lecz sądu i będzie to działać ku jego własnej wiecznej zgubie. (3) Bóg nie będzie zważał na duszę takiego człowieka i w dzień sądu ostatecznego odrzuci ją od siebie jako rzecz do której czuje wstręt (Mat 25:30, Łuk 13).

Dlatego, z tego co powiedziałem dotychczas, możemy zrozumieć jak okropną rzeczą jest wyznawać imię Chrystusa i nie odstąpić od nieprawości. Dlatego niech mi będzie wolno napomnieć cię, drogi czytelniku, jeszcze raz, abyś zbadał siebie, skoro wyznajesz imię Pana Jezusa Chrystusa, czy odstąpiłeś i odstępujesz od swoich nieprawości.

Nieprawość posiada w sobie brud grzechu i powoduje po popełnieniu poczucie winy w sumieniu. Jestem przekonany, że żaden człowiek, który doświadczył poczucia winy po popełnieniu grzechu, nie potrzebuje, aby kazać mu pragnąć, aby odstąpić od poczucia winy. Poczucie winy jest tak straszną rzeczą, że najgorsze demony w piekle chciałyby się pozbyć go, gdyby tylko to było dla nich możliwe, ale sedno tkwi w tym, że musiałyby równocześnie odstąpić od słodyczy, przyjemności i korzyści jakie daje im nieprawość. Istnieją ludzie, którzy nazywają zło dobrem, a nieprawość prawością i to również między wyznawcami chrześcijaństwa; od takich rzeczy należy również odstąpić, i dlatego tacy wyznawcy chrześcijaństwa którzy tak źle postępują są napominani do odstąpienia od nieprawości pod karą odrzucenia (Łuk 13). Z tego względu, jak już wcześniej powiedziałem, niech tacy ludzie dopilnują siebie, aby zbadać się czy rzeczywiście odstępują od nieprawości.

Aby pomóc tobie, drogi czytelniku, w badaniu siebie, czy odstąpiłeś od swojej nieprawości poddam tobie pod rozagę cztery pytania. I. Zapytaj swojego serca jakie zło widzi w grzechu? II. Zadaj sobie pytanie jak bardzo masz dosyć grzechu? III. Jakich środków używasz, aby umartwić swoje grzechy? IV. Jak bardzo smuci ciebie, gdy widzisz, że inni łamią Boże prawo i gdy znajdujesz w sobie pokuszenie, aby samemu tak zrobić?

I. Nieprawość zawiera w sobie zło zanieczyszczające duszę, prowokujące Boga i potępiające duszę. I dopóki nie przeżyjesz tego na własnej skórze, to nie będziesz miał chęci ani woli, aby odstąpić od swojej nieprawości.

II. Nie mam na myśli jak bardzo masz dosyć poczucia winy w sumieniu, bo tego mają dosyć potępieni w piekle, ale mam na myśli jak bardzo masz dosyć brudu i kalającej natury grzechu? Mojżesz miał tak dosyć grzechu i Jabesz i apostoł Paweł (Li 11:14-15; 1 Kron 4:9-10; Rzym 7:14; 2 Kor 5:1-3; Filip 3:10-14).

III. Jeśli chodzi o trzeci punkt, to pewnie wiesz, drogi czytelniku, że ci, którzy są świadomi swojej choroby poszukują lekarstw na nią. Także na twoją chorobę istnieje lekarstwo, a czy wiesz jakie to jest lekarstwo i czy chcesz je przyjąć? Czy chciałbyś mieć udział w środkach, które prowadzą do celu jakim jest uleczenie twojej choroby? Nic nie może uleczyć człowieka z grzechu z wyjątkiem przyszłej chwały, a środkiem do osiągnięcia tego jest Pan Jezus Chrystus i wyjście z tego doczesnego świata przez wiarę w Niego. Żadna łaska nie może uleczyć tej choroby; ponieważ im większą łaskę posiadamy, tym bardziej nienawidzimy grzechu i tym większym przestępstwem staje się dla nas nieprawość. Z tego względu tylko nieśmiertelna przyszła chwała może usunąć tę chorobę. Dlatego zapytuję, czy pragniesz tego lekarstwa? I, czy Bóg poświadczy, że twoje pragnienie jest prawdziwe i szczerze? (2 Kor 5:4). Wiem, że istnieje wiele rzeczy, które powodują, że niektórzy ludzie pragną nawet umrzeć, gdyż śmierć może przynieść ulgę ciału w chorobie, ale czy ty pragniesz odejść z tego świata, aby być uwolniony od ciała grzechu ponieważ nic po tej stronie grobu nie może uwolnić cię od tego? Czy nadzieja, że ten dzień się zbliża jest ożywym środkiem nasercowym dla ciebie? Czy nadzieja na to wbija strzały w serce twoich pożądlivości i odrywa twój umysł i uczucia jeszcze dalej od nieprawości?

IV. Jak bardzo jesteś zasmucony, gdy widzisz, jak inni łamią Boże Prawo, albo gdy widzisz w sobie pokusę, aby samemu je złamać? Dawid mówił „Widziałem przestępców i czułem odrazę że nie przestrzegali twego słowa.” (Ps 119:158). To samo czuł apostoł Paweł w odniesieniu do ciała grzechu i śmierci, które znajdowało się w nim. Szanowny wyznawco chrześcijaństwa zaklinam cię, abyś był poważny w tych sprawach, ponieważ jeśli Bóg przyjdzie, aby cię osądzić i stwierdzi, że dalej trwasz w nieprawości, wtedy okażesz się być drewnianym lub glinianym naczyniem, a nie srebrnym czy złotym, a w konsekwencji naczyniem nie do celów zaszczytnych lecz niezaszczytnych nie ku chwale, ale ku hańbie.

9. ZASTOSOWANIE DRUGIE- STRACH PRZED KARĄ BOŻĄ.

Czy Bóg nakazał przez usta swoich świętych proroków i apostołów, aby ci, którzy wzywają imię Chrystusa odstąpili od nieprawości? Jeśli tak, to co się stanie z tymi, którzy buntują się przeciw Jego Słowu. Tam, gdzie jest słowo króla, tam jest moc; a jeśli gniew króla jest jak ryk lwa, to czym będzie gniew Boży spadający na głowy niegodziwych?

Musimy wiedzieć, że człowiek, który wyznaje Chrystusa, a nie odstąpił od nieprawości jest największym przeciwnikiem Boga, jakiego Bóg ma na tym świecie, a w konsekwencji Bóg zwróci swoje oblicze przeciw niemu w sposób najbardziej nieprzejednany. Stąd Pismo grozi strasznie takim ludziom mówiąc „Ale przestępcy i grzesznicy będą razem starci, a ci, którzy opuścili Pana, zgina.” (Iz 1:28; 33:14). A co to są za przestępcy? To grzesznicy Syjonu, czyli obłudnicy Kościoła. Bóg zapowiada w Piśmie „I oddzielę od was buntowników tych, którzy grzeszą przeciwko mnie.” (Ezech 20:38). Oraz „Wszyscy grzesznicy spośród mojego ludu od miecza umrą, ci, którzy mówią: Nie dosięgnie nas ani nie zaskoczy nas to zło.” (Am 9:10). Bo chociaż tacy ludzie myślą, że wyznawanie imienia Jezusa Chrystusa uchroni ich od pójścia do piekła, to jednak pójdą tam wraz z tymi, którzy otwarcie, niegodziwie i bezbożnie żyją. Obrzezani wraz z nieobrzezаныmi i Juda wraz z Egiptem znajdą się w piekle, ponieważ to nie wyznawanie chrześcijaństwa zbawia człowieka (Jer 9:26). Kogo przewyższasz pięknnością, wyznawco chrześcijaństwa, który nie odstąpiłeś od nieprawości, czy jesteś lepszy przez puste wyznanie niż otwarcie niegodziwy? Zstąpisz do piekieł i położysz się wraz z niewierzącymi. (Ezech 32:19).

To jest ogólnie, a jeśli chodzi o bardziej szczegółowe opisanie to powiem, iż gniew Boży manifestuje się przeciwko takim wyznawcom poprzez to, że ewangelia i środki zbawienia nie będą działać ku zbawieniu takich ludzi a wręcz przeciwnie, dadzą przeciwne efekty (2 Kor 2:15-16).

Po pierwsze, głoszenie Słowa Bożego będzie dla takich ludzi wonią śmierci ku śmierci co jest przerażającą sprawą.

Po drugie, Pan Jezus Chrystus nie będzie ich Zbawicielem, ale stanie się pułapką, potrzaskiem i sidłem, do którego wpadną, potłuką się i zostaną złapani (Iz 8:14-15; 28:13).

Po trzecie, sam Bóg wybierze dla nich zwiedzenie, które najlepiej będzie odpowiadać ich cielesności i poprowadzi ich jak wołu czy cielca na rzeź. Sam Bóg też odprawi ich wraz z innymi grzesznikami (Iz 66:3-4; Ps 125:5).

Po czwarte, tacy ludzie są podatni na popełnienie grzechu przeciwko Duchowi Świętemu, który nie zostanie przebaczony. Taki grzech nie mogą popełnić ignoranci, ale tylko oświeceni duchowo wyznawcy chrześcijaństwa, którzy zakosztowali słowa Bożego i doświadczyli cudownych mocy wieku przyszłego (Heb 6:4; 1 Jana 5:16). Tacy ludzie byli uważani za braci i wraz z nami wyznawali Chrześcijaństwo, i to niektórzy z nich są w niebezpieczeństwie popełnienia tego najgorszego grzechu. Nie każdy z takich ludzi popełnia ten grzech, a tylko ci którzy znajdują upodobanie w nieprawości, i zamiast odrzucić przyjemności grzechów, popełniają je rozmyślnie; przeciwko światłu poznania, przeciwko przekonaniu o grzechu, przeciwko ostrzeżeniom i przeciwko łasce, którą otrzymali. Ten rozmyślny grzech jest popełniany świadomie przeciwko poznanym przykazaniom Bożym oraz nadużywa Bożego miłosierdzia okazanego przez Chrystusa i dopada wyznawców chrześcijaństwa, którzy świadomie nie odrzucają nieprawości i myślą, że pomimo tego będą zbawieni. Takie postępowanie jest czołowym grzechem prowadzącym do popełnienia grzechu śmiertelnego i popełniają go ci wyznawcy chrześcijaństwa którzy pragną i popełniają z rozmysłem nieprawość. Taki grzech jest zamysłem diabła, a Bóg w swoim sprawiedliwym sądzie, pozwala żeby cielesni i niemoralni wyznawcy chrześcijaństwa dopuścili się go. W Piśmie Dawid wołał do Boga, aby Bóg zachował go od tego rodzaju grzechów. „Chroń też swego sługę od zuchwałych grzechów, aby nie panowały nade mną. Wtedy będę nienaganny i wolny od wielkiego przestępstwa.” (Ps 19:12-13 UBG).

Jeśli by w sercach ludzi naszego pokolenia była bojaźń Boża lub bojaźń przed Jego Słowem, to rozmyślanie nad grzechem śmiertelnym wstrząsnęło by nimi; mówię to o tych, którzy wyznają imię Chrystusa, lecz nie odchodzą od nieprawości. Słowo Boże mówiące, że nieprawość będzie wielka w dniach ostatecznych, musi się wypełnić. Z tego względu te dni będą niebezpieczne i zgubne dla niektórych wyznawców chrześcijaństwa. Pismo powiada: „A to wiedz, że w ostatecznych dniach nastaną trudne czasy. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, bezbożni; (2 Tym 3:1-2; Mat 24:12). Poruszam tę sprawę, dlatego, że jest prorocstwem tego co się będzie działo w dniach ostatecznych, to znaczy, że ludzie, którzy przybierają pozór pobożności a nie mają jej mocy zginą w morzu nieprawości ostatnich dni. Nasze czasy są gorsze od tych, które minęły. Obecnie nieprawość, a nawet niemoralność staje się modna wśród wyznawców chrześcijaństwa, jest usprawiedliwiana, pożądana i bardziej ceniona niż świętość. Również pobożność i zapieranie się siebie są w pogardzie wśród tych, którzy przybierają pozór pobożności, nienawidzą oni życia w świętości i mocy tych cnót, ba, szydzą z wierzących żyjących pobożnie. Obecnie kaznodzieje widzą, że głoszona doktryna zapierania się siebie jest niepopularna wśród wyznawców chrześcijaństwa, nie zważają oni na nią prawie w ogóle. Wyznawcy chrześcijaństwa nie miłują jej i nie wprowadzają w życie ponieważ nieprawość mocno zawładnęła ich uczuciami, co powoduje, że głoszeniu Słowa Bożego takim ludziom towarzyszy mała skuteczność.

Ale co tacy ludzie zrobią gdy sprawiedliwy, święty i wszechmocny Bóg wezwie ich, żeby zdali sprawozdanie za takie ich postępowanie?

Ale, ktoś może zapytać, co mam robić, by odstąpić od nieprawości? Już odpowiadam.

1. Staraj się zobaczyć wstręt i niekorzystność w nieprawości patrząc na nią poprzez prawdziwą wiedzę o doskonałej naturze Bożej świętości. Bo dopóki nie zobaczysz piękna w świętości, to nie będziesz mógł zobaczyć obrzydliwości w grzechu i nieprawości. Można zobaczyć niebezpieczeństwo, które jest w grzechu nie znając piękna świętości, ale bez poznania świętości nie można zobaczyć obrzydliwości grzechu.

2. Rozważaj dużo na temat mocy, sprawiedliwości i wierności Bożej, i o tym, że Bóg dokona pomsty na wyznawcach czyniących nieprawość.

3. Dużo rozmyślaj o wielkości i wartości swojej duszy.

4. Dużo rozmyślaj jaki kiedykolwiek miałeś duchowy zysk z popełnienia jakiegokolwiek grzechu?

5. Dużo rozmyślaj o dniu swojej śmierci.

6. Dużo rozmyślaj o wołaniu i wyciu potępionych w piekle.

7. Dużo rozmyślaj o wieczności mąk piekielnych.

8. Dużo rozmyślaj co by potępieni w piekle dali, aby mogli żyć jeszcze raz, ale tym razem świętym życiem.

9. Dużo rozmyślaj o kruchości życia i że nie ma pokuty w grobie do którego zbliżasz się.

10. Zwróć uwagę na to, że piekło jest strasznym miejscem, a demony straszliwymi towarzyszami cierpienia.

11. Rozważ ile cierpliwości Bożej nadużyłeś, i jak długo gardziłeś atrybutami Bożymi przez to, że nie odstępowaleś od nieprawości.

12. Zastanów się, czy będziesz mógł spojrzeć prosto w oczy Chrystusowi którego imię profanowałeś przez nieodstępowanie od nieprawości?

13. Zastanów się czy będziesz mógł spojrzeć w twarz tym pobożnym wierzącym których zasmuciłeś, przez to, że zobaczyli brud i gnój który przyłgnał do ciebie i twego wyznania?

14. Zastanów się, czy będziesz mógł znieść poczucie winy w sumieniu z powodu zatracenia siebie, a także innych. Bo jak wcześniej powiedziałem wyznawca chrześcijaństwa, który zatracca siebie jest powodem zatracenia także innych. Przyczyną tego jest to, że słabi wierzący i cielesni ludzie obserwują takiego człowieka i naśladują go, szczególnie jego złe postępowanie wnioskując, że taki człowiek postępuje słusznie. Czytamy w Piśmie, że smok zrzucił ogonem jedną trzecią gwiazd z nieba na ziemię (Obj 12:4; Iz 9:14-15). Ogonem jest prorok, który mówi kłamstwa (Iz 9:14-15). To znaczy wyznawca chrześcijaństwa, który swoim życiem i poglądami wskazuje, że nie odszedł od nieprawości, on jest ogonem, smoczym ogonem, węzowym ogonem diabła strącającym innych ludzi do piekła. Duch Boży powiada w Biblii, że ogon strąca gwiazdy. Ale skąd i dokąd? Odpowiedzią jest z Nieba, sprzed tronu Bożego na ziemię przed tron smoka; gdyż on jest bogiem tego świata. Wyznawca chrześcijaństwa, który hańbi swoje wyznanie, on jest ogonem. „Starzec i dostojnik-to głowa, a prorok, który uczy kłamstwa-to ogon” (Iz 9:15). Diabeł nie może wyrządzić przez nikogo tak wiele zła jak przez niesprawiedliwego wyznawcę chrześcijaństwa. Taki wyznawca jest w ręku diabła, jak maczuga w ręku olbrzyma, którą niszczy wszystko co znajduje się przed nim. Pismo mówi o Behemocie, że „swoją ogon wypręża jak cedr.” (Job 40:17). Co wskazuje na moc ranienia i zabijania przez złego, którego symbolem jest Behemot. Z tego względu lepiej być otwarcie bezbożnym w sercu, niż obłudnie wzywać imię Chrystusa. Lepiej nie być wyznawcą chrześcijaństwa, niż być niegodziwym wierzącym, ponieważ w takich wypadkach taka osoba mniej zaszkodzi swojej duszy, kościół Boży będzie mniej zraniony, świat mniej zgorszony, a Chrystus nie będzie pohańbiony.

Niech wyznawcy chrześcijaństwa, pilnują się, aby dołączyć do wyznania święte i pobożne postępowanie; bo w przeciwnym wypadku będą musieli iść z ludźmi czyniącymi nieprawość do piekła, z większym poczuciem winy, z większymi grzechami i będą cierpieć więcej niż inni.

10. ZASTOSOWANIE TRZECIE-WSKAZÓWKI CO DO POSTĘPOWANIA DLA TYCH, KTÓRZY PRAGNĄ BYĆ PRAWDZIWYMI I SZCZERYMI WYZNAWCAMI CHRYSYTA

Po pierwsze, czy błogosławisz Boga za to, że włożył święte wyznanie w twoje usta i łaskę do twojego serca, tak abyś był posolony solą Przymierza? „Każda ofiara solą będzie posolona” (Mar 9:49). Wzywanie imienia Chrystusa jest akceptowalną ofiarą, gdy sól przymierza naszego Boga jest z nią wymieszana. (Heb 13:15; Kpł 2:13). Zatem, powiadam, skoro Bóg włożył swoje imię w twoje usta, abyś je wyznawał, i łaskę do twojego serca, aby zaprawić twoje wyznanie takim postępowaniem, zachowaniem, prowadzeniem się i życiem jak przynależy świętemu wyznaniu to

masz wielki powód do dziękowania Bogu. Człowiek, w którego usta Bóg włożył wyznanie Chrystusa, jest człowiekiem, który ma odegrać swoją rolę na scenie tego świata i jeśli to uczyni dobrze, to przyniesie chwałę Bogu i sobie, a jeśli źle zagra swoją rolę to przyniesie Bogu i sobie tylko hańbę. Dobre wyznanie połączone z przynoszeniem owoców swoim dobrym życiem i postępowaniem przynosi wielką chwałę Bogu. Chrystus mówi „W tym będzie uwielbiony mój Ojciec, że wydacie obfity owoc; i będziecie moimi uczniami.” (Jan 15:8). Bóg oczekuje owocnego życia, od każdego wyznawcy Chrystusa. Dlatego niech każdy, kto wzywa imienia Pańskiego odstąpi od nieprawości. Dla tej przyczyny błogosław Boga za to, że zachował cię od przyniesienia wstydu wyznaniu i za to, że nie zabrudziłeś swoich szat zbawienia nieprawością i złem naszych czasów. Co czujesz, z czym walczysz i pod wpływem czego jęczysz z powodu działania twoich wewnętrznych ułomności, tym się w tym momencie nie zajmuję i twoje wyznanie nie jest gorsze z tej przyczyny, pod warunkiem, że ich nie słuchasz i nie pozwalasz im się uzewnętrzniać. I Bóg przez Chrystusa będzie uważał cię za świętego, jeśli będziesz święcie postępował, pomimo tego, że będziesz dręczony dzień w dzień działaniem swojego wewnętrznego zepsucia.

Jak Boża łaska jest solą wierzących tak wierzący są solą Boga. Łaska Boża jest solą w sercu pobożnego wyznawcy chrześcijaństwa, a taki wyznawca jest solą Bożą na świecie. Chrystus powiedział „Wy jesteście solą ziemi;” (Mat 5:13). Cały świat byłby zdeprawowany i cuchnąłby, w nozdrzach Bożych, gdyby nie było na świecie szczerych wierzących ludzi. Ale jeśli taki wyznawca, który jest solą zwietrzeje, i nie będzie można nim przyprawić tego miejsca na ziemi, w którym Bóg go postawił, to czymże można je będzie osolić? W takim wypadku miejsce w którym przebywa taki wyznawca chrześcijaństwa, jak również jego wyznanie, będą oba cuchnęły w nozdrzach Bożych, i Bóg spustoszy i zniszczy to miejsce i tego wyznawcę.

Jeśli sól wyznawcy chrześcijaństwa zwietrzeje, Bóg nie da mu więcej soli. „Jeśli sól zwietrzeje, czym ją posolą?” (Mat 5:13; Łuk 14:34). Niczym. Na nic się nie przyda z tej przyczyny. Nawet na nawóz nie. Tylko, aby była precz wyrzucona i podeptana przez ludzi. Kto ma uszy niechaj słucha.

Dlatego wierzący o delikatnym sercu i ten, kto stara się upiększyć swoje wyznanie ewangelicznym postępowaniem są zobowiązani błogosławić Boga za sól Jego łaski, którą przyprawił ich serca, a z serca ich postępowanie.

Po drugie, jak tacy chrześcijanie powinni błogosławić Boga, tak samo powinni czuwać duchowo, by nie dać się zwieść złemu i modlić się o większą ilość łaski, by jeszcze bardziej upiększyć wyznawanie zanego imienia Chrystusa odpowiednio pięknym życiem. Błogosławiony kto czuwa i strzeże swoich szat, to znaczy swego wyznania, aby było święte. Przeciwnik, diabeł chce bardzo zniszczyć taką wiarę w wyznawcach chrześcijaństwa, bo wie że święte życie tych, którzy prawidłowo jeśli chodzi o doktrynę wzywają imię Chrystusa, jest zgubą dla jego królestwa i wabikiem dla jego poddanych, aby przyjść do Chrystusa; poza tym takie święte wyznanie i życie usuwa przeszkody stawiane przez złego, używającego nieprawego życia wyznawców chrześcijaństwa, na drodze ślepych na prawdę ludzi tego świata (Kpł 19:14). Co więcej, wie, że świętość życia świecąca w tych którzy wyznają Chrystusa zadaje kłam kłamstwom w które diabeł chce, aby ten doczesny świat wierzył i potwarzom, którymi chce oszkalować wyznawców ewangelii. Dlatego, jak zacząłeś uwielbiać Boga swoim ciałem i duchem, które należą do Niego, tak i zaklinam cię, drogi czytelniku, abyś tak postępował w o wiele większym stopniu.

Po trzecie, unikaj tych wyznawców chrześcijaństwa, którzy żyją i postępują niemoralnie; Paweł mówi, aby wystrzegać się takich ludzi, a zdążać „do sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca.” (1 Tym 6:5; 2 Tym 2:22). Jeżeli pobożny człowiek nie będzie się strzegł, to szybko jego dusza wpadnie w sidła. Rozwiążli wyznawcy chrześcijaństwa kalają i gorszą wierzących swoim zachowaniem, a ich towarzystwo przynosi tylko plamę na wyznaniu. (Iz 1:4). Ale poza splamieniem swojej szaty towarzystwem takich ludzi, należy się strzec ich, z tego względu również, aby czasem nasze serca nie nauczyły się ich dróg. Dlatego szanowny czytelniku, niech twoimi towarzyszami będą wybitni prawi w poznaniu i postępowaniu. „Kto obcuje z mędrkami, mądrzeje, lecz kto się brata z głupcami, temu źle się wiedzie” (Przys 13:20).

Bądź zadowolony, drogi czytelniku, gdy będziesz samotny idąc gorliwie w ślad za

sprawiedliwością, gdyż świętość jest rzadką rzeczą w naszych czasach na tym świecie. Powiedziałem tobie wcześniej, że jest przepowiedziane w Słowie Bożym, że w dniach ostatecznych nastaną ciężkie czasy, bo ludzie będą chodzić według własnych pożądliwości, nawet wyznawcy chrześcijaństwa, ku własnej zgubie. Nie będzie łatwo zachować się nieskalanym przez to, gdyż jak zaraza infekuje i zaraza zdrowych ludzi, tak samo nieprawość czasów ostatecznych zainfekuje i skala również wielu pobożnych wyznawców chrześcijaństwa. Jeśliby porównać naszą epokę z minioną to zobaczylibyśmy rzeczy, których teraz nie jesteśmy świadomi. Gdybyśmy popatrzyli na życie purytan, a szczególnie tych pierwszych, którzy cierpieli za słowo Boże w czasach rządów krwawej Marii zobaczylibyśmy życie i postępowanie różniące się od życia i postępowania obecnych wyznawców chrześcijaństwa. Ale jak powiedziałem proroctwa muszą się wypełnić. Skoro Słowo Boże mówi jasno, że „w ostatecznych dniach przyjdą szydery, którzy będą postępować według swoich własnych pożądliwości;” (2 Piot 3:3), i że chrześcijanie będą w niebezpieczeństwie zwiedzenia, z tego względu pilnujmy się, aby zachować siebie czystymi od tych ludzi i ich pożądliwości, wiedząc o tych rzeczach zawczasu, abyśmy nie byli zwiedzeni przez błąd bezbożników i nie wypadli z naszej stałości (2 Piot 3:17).

Jeśli będziesz samotny w postępowaniu pobożnym to nie wstydz się tego, drogi czytelniku. Ponieważ bycie bardziej pobożnym oznacza chodzenie bardziej pobożnie przed Bogiem niż inni, a ja z mojej strony wolę być wzorem pobożności dla innych. Wolę, żeby moje życie było pouczające dla wierzących i potępiające świat naśladując Noego i Lota, aniżeli ryzykować i postępować jak większość wyznawców, którzy pobłądzili na swojej drodze i stali się żużlem.

Wiem, że wielu wyznawców chrześcijaństwa nie uzyska życia wiecznego, a mój rozum mówi mi, że będą to niedbali wierzący. Jeśli chodzi o mnie, to wolę biec z najszybszymi chrześcijanami i zdobyć nagrodę, niż wlec się z najwolniejszymi i stracić nagrodę, trud i wszystko. „Jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje korony, jeżeli nie walczy prawidłowo.” (2 Tym 2:5). Ludzie mogą mówić co chcą, ale jeśli ich wyznaniu nie będzie towarzyszy gorliwość w spełnianiu dobrych uczynków, to nie będą biec prawidłowo. (Tyt 2:14, 1 Kor 9:24).

Nie, żeby uczynki zbawiały nas, bo to czyni tylko wiara, która chwyta się sprawiedliwości Chrystusa, ku usprawiedliwieniu, oczyszczając serce i powodując, że tacy ludzie pragną żyć święcie na tym doczesnym świecie, ku chwale Chrystusa, który umarł za nas, aby nas zbawić.

Ze swej strony boję się, że wiara wielu wyznawców chrześcijaństwa okaże się nie lepsza niż wiara demonów w czasie dnia sądu ostatecznego. Gdyż polega na nagich spekulacjach i pojęciach Biblijnych, i jest pozbawiona życia i mocy. Gdzie znaleźć wierzącego, który codziennie chodzi z krzyżem na ramieniu? Gdzie są wierzący, którzy są gorliwi o moralną świętość? Wielu wyznawców nie krzyżuje pragnień swego brzucha, sakiewki, próżności w sprawach domowych etc.; ba, są skrupulatni i bardzo zajęci takim postępowaniem. Krzyża natomiast, zapierania się siebie, miłosierdzia, świętości życia i postępowania prawie nie spotyka się już między wieloma wyznawcami chrześcijaństwa. Ale ty, mężu Boży, czytający niniejszą książeczkę bądź tym jednym z niewielu, którzy żyją i postępują święcie. Zwróć uwagę na ostrzeżenie „Nie bądźcie więc ich współnikami” (Ef 5:7), to znaczy, w żadnym ze złych postępowań niegodziwych wyznawców chrześcijaństwa, ale zachowuj swoją duszę czystą od wszystkiego, bo jeśli potkniesz się o grzechy, to sam poniesiesz tego konsekwencje.

Jeśli chcesz odstąpić od nieprawości i wytrwać musisz uzbroić się w wiarę cierpliwość i miłość Bożą; ponieważ nieprawość posiada niektóre piękne na pierwszy rzut oka rzeczy i korzyści, stąd jest przyrównana do kobiety która wabi ludzi (Zach 5:7). Wiara pomoże wierzącemu spojrzeć poza grzech i ukaże mu więcej dobra w rzeczach niewidzialnych niż w grzechach, nawet gdyby te ostatnie były tysiąc razy bardziej nęcące (2 Kor 4:18). Również cierpliwość potrzebna jest do wytrwania w odstępowaniu od nieprawości, ponieważ mimo, iż będziemy odrywać swój umysł i uczucia od niej to jednak nieprawość będzie stale namawiać nas do grzechu. Samson przeciwstawiał się Dalili przez jakiś czas, ale w końcu ona go pokonała. Dlaczego? Ponieważ zabrakło mu cierpliwości, stał się poirytowany i nie mógł dłużej znieść jej naprzykrzania się. (Sędz 16:15-17). Wielu wyznawców chrześcijaństwa rozpoczyna dobrze, unikając grzechów przez jakiś czas, ale ponieważ brakuje im cierpliwości i ponieważ grzech schlebia im to w końcu pokonuje ich

(Przys 7:21). Gdyż grzech i nieprawość nie przyjmują odpowiedzi negatywnej, są jak wszetecznicą, która nie zna wstydu. (Jer 3:3). Dlatego odstępowanie od nieprawości jest pracą, która trwa całe życie. A nie tylko pracą, ale i wojną, i walką, z tego względu musisz się uzbroić w wiarę i cierpliwość i zwalczać dzień w dzień ataki nieprawości kuszącej cię, abyś ją popełnił (Mat 24:13; Obj 3:10). Ta walka jest nazywana wytrwaniem do końca, trwaniem w Słowie Chrystusa, a także przestrzeganiem Jego Słowa w cierpliwości. Jaki człowiek na świecie może wytrwać w tej walce jeśli jego serce nie jest posolone miłością do Boga i Chrystusa? Dla tego względu ten, kto walczy w ten sposób codziennie, musi rozważać często miłość Bożą okazaną w Chrystusie takiemu człowiekowi, ponieważ im więcej pojęcia i zrozumienia o tym będzie posiadał, tym łatwiejsza i przyjemniejsza będzie ta walka dla niego; nawet jeśli będzie go to kosztować życie. Dawid mówił „Mam bowiem twoje miłosierdzie przed oczyma i postępuję w twojej prawdzie.” (Ps 26:3). Nic tak jak poczucie, widok lub wiara w to nie spowoduje, że wyznawca chrześcijaństwa odstąpi od nieprawości

Ale ktoś może powiedzieć, co mam robić, nie mogę odstąpić od nieprawości tak jak powinienem? Już odpowiadam.

Przypominaj sobie często swoje upadki i niedomagania bo to będzie korzystne dla ciebie. 1. Rozpamiętywanie tego sprawi, że będziesz wydawał się wstrętny w swoich oczach. 2. To spowoduje, że będziesz potrzebował pokuty i będzie ona dla ciebie czymś wspaniałym. 3. To sprawi, że będziesz modlił się do Boga o pomoc i przebaczenie. 4. To spowoduje, że ten świat będzie cię nużył. 5. To spowoduje także, że będziesz bardziej pożądał łaski wytrwania.

Poza tym, to pomoże ci w innych rzeczach. 1. Spowoduje, że zobaczysz potrzebę posiadania doskonałej sprawiedliwości Chrystusa. 2. Sprawia, że zobaczysz potrzebę posiadania wstawiennictwa Chrystusa. 3. Przyczyni się też do tego, że zrozumiesz potrzebą posiadania Chrystusa jako Orędownika przed Bogiem. 4. To spowoduje, że zobaczysz bogactwo Bożej cierpliwości. 5. To spowoduje, że wieczne życie i Niebiosą będą słodsze dla ciebie, gdy je posiadziesz.

Co więcej, módl się o większą łaskę, bo gdy będziesz miał większą łaskę, tym bardziej odstąpisz od nieprawości, a także tym mocniej będziesz ją zwalczał, gdy przyjdzie do ciebie kusząc i nawołując cię do jej popełnienia. Droga do nabycia większej łaski jest posiadanie większej wiedzy o Chrystusie i gorliwsze modlenie się do Boga w imieniu Chrystusa o łaskę, oraz poddanie swojej duszy i pożądlivosti z całych swoich sił pod autorytet łaski, którą posiadasz i osądzanie i potępienie siebie samego z większą ochotą przed Bogiem za każdą sekretną skłonność, kierującą cię do grzechu, którą znajdziesz w sobie.

Właściwe wykorzystanie łask które już posiadasz jest tym poprzez co Bóg osądza jak użyłbyś większą miarę łask, gdybyś ją otrzymał i stosownie do tego otrzymasz lub nie otrzymasz większą miarę łaski. Pamiętaj, że jeśli ktoś jest wierny w najmniejszej sprawie, to będziesz wierny i w dużej. A jeśli jest niewierny w małej, to i będzie niewierny w dużej. Wiem, że Chrystus mówi to o niegodziwej mamonie, ale to samo może być zastosowane i do miary łask (Łuk 16:10-12).

„A jeśli w cudzym nie byliście wierni, któż wam da wasze własne?” Godne uwagi miejsce łączące się pośrednio z powyższym fragmentem znajduje się w księdze objawienia, w którym Chrystus mówi: „Oto postawiłem przed tobą otwarte drzwi,” to znaczy, aby wierzący mogli otrzymać to czego chcą, jak to podobnie Chrystus powiedział do naprzykrzającej się Jemu kobiety kananejskiej, „których nikt nie może zamknąć, bo choć masz niewielką moc, jednak zachowałeś moje słowo i nie wyparłeś się mego imienia” (Obj 3:8 UBG; Mat 15:28 UBG).

Dobre wykorzystanie łask Bożych, które obecnie posiadamy podoba się Bogu i skłania Go do dania nam większej ich miary; natomiast złe wykorzystanie ich w obecnym czasie spowoduje, że nic więcej nam nie da. „Każdemu bowiem kto ma, będzie dane i będzie miał w obfitości. Temu zaś, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma.” (Mat 25:24-30). Rozważ sobie ten fragment, drogi czytelniku, a stwierdzisz że tak jest w istocie.

Wiem, że odstąpienie od nieprawości tak jak powinniśmy najdalej jest niemożliwe, ponieważ ciało i krew nie mogą doskonale podążać duchową drogą podczas gdy są na tym doczesnym świecie. Dlatego jeśli jesteś drogi czytelniku, kłopotany tym, że nie możesz porzucić

nieprawości tak jak powinieć, chociaż starasz się, to wszystko z tobą jest w porządku; gdyż Bóg zaakceptuje twój zamysł i pragnienie pozbycia się nieprawości i uzna to za twoją dobroczynność (Przys 19:22). Jeśli będziesz w tym szczery to będziesz podobny do bardzo obciążonego lub bardzo głodnego wierzącego, który używa wszelkich dozwolonych środków aby zdjąć z siebie ten ciężar lub zaspokoić swój głód. Z tej przyczyny użyj wszystkich swoich umiejętności i całej swej mocy, aby uśmiercić i trzymać w poddaństwie żelazną ręką za pomocą słowa Bożego całą swoją nieprawość. Musisz wzrastać w łasce i panowaniu nad swoją nieprawością, gdyż Bóg oczyszcza każdą latorośl, która wydaje owoc, aby wydawała owoc obfity (Jana 15:2). Taki człowiek, który wzrasta w łasce Bożej nie będzie kamieniem potknięcia się dla innych, ani nie będzie skandalem w swoim powołaniu dla religii, ale zgodnie z zamysłem Bożym, będzie kwitnącą i owocną latoroślą.

Oby Bóg sprawił, żeby to była dolegliwość wszystkich tych, którzy wyznają chrześcijaństwo w Anglii, bo wtedy mielibyśmy przebudzenie we wszystkich zakątkach naszego kraju, i w takim wypadku więcej ludzi ceniło by sobie i dążyło do otrzymania łaski Bożej do serca, a także bardziej by praktykowało ją w swoim życiu i postępowaniu niż to ma miejsce obecnie, ba, wtedy zatkane by zostały usta ludzi niegodziwych, którzy szydzą z ewangelii i stało by się to szybciej niż to ma miejsce teraz. Jeśli wierzący będzie tak postępował, to będzie obiektem zazdrości dla świata i będzie prześladowany, jednakże jeśli taka będzie wola Boża, to lepiej cierpieć za czynienie dobra, niż nieprawości (1 Piot 2:3). Jeśli będziemy cierpieć za popełnianie zła, to będzie to naszą hańbą; jeśli zaś będziemy cierpieć za czynienie dobra, to będzie to naszą chwałą. Ponadto, jeśli cierpimy za popełnienie nieprawości, to Bóg nie będzie mógł nas usprawiedliwić, ale jeśli będziemy cierpieli za dobre uczynki to Bóg będzie naszym obrońcą, zajmie się naszą sprawą i w stosownym czasie przekona naszych wrogów o naszej niewinności, zawstydy ich i zmusi do milczenia. Pobożne życie musi towarzyszyć wierze w Chrystusa, bo bez takiego życia wyznawca chrześcijaństwa jest gorszy niż jakakolwiek bestia.

Ale ktoś inny może zapytać, dlaczego niektórzy wyznawcy Chrystusa nie chcą odstąpić od nieprawości?

Już odpowiadam. Jest wiele przyczyn tego. 1. Głoszenie ewangelii i imienia Chrystusa jest bardzo słodkie dla ludzi. Zbawiciel, Odkupiciel, miłujący i przebaczący Jezus Chrystus, cóż słodsze może być dla człowieka? Jaka piękniejsza pieśń, czy melodia może być słyszana na świecie przez synów ludzkich? Bóg mówił do proroka „A oto jesteś dla nich jak urokliwa pieśń tego, który ma piękny głos i cudownie gra. Słuchają twoich słów, ale ich nie wykonują.” (Ezech 33:32). Ewangelia jest najbardziej melodyjną i słodką melodią dla każdego, kto nie jest uprzedzony, nie szydzi, nie oczernia i nie jest wrogo usposobiony do wyznawcy chrześcijaństwa. A ponieważ jest tak słodka to przyciąga nawet tych którzy nie chcą odstąpić od nieprawości.

2. Istnieje pokolenie ludzi, którzy są przestraszeni przez Prawo i boją się potępienia za swoje grzechy, ale nie mają Bożej łaski by je porzucić. Gdy do takich ludzi dojdzie ewangelia, że Chrystus umarł za grzechy, i że Bóg jest gotów im przebaczyć ze względu na Chrystusa, to tacy ludzie przyjmują i wyznają te nagie pojęcia ewangeliczne, ponieważ zabierają im lęk i bojaźń przed byciem potępionymi. Ale poprzestają na nagiej wiedzy i pustych pojęciach ewangelicznych, ich wiara nie jest zbawcza i łączą ją ze swoją pychą, pożądlivościami i lubieżnościami, i nigdy nie chcą słuchać o praktycznej świętości, ponieważ ona niepokoi ich; dlatego odrzucają takich kaznodziejów którzy ją głoszą i nazywają ich legalistycznymi kaznodziejami.

3. Inną przyczyną jest zasianie przez złego kłokolu pomiędzy pszenicę, cieleśni wyznawcy chrześcijaństwa są jego kłokolem, są jego dziećmi, którzy są zasiani, aby szczyry wierzący widząc ich życie splamili się, nauczyli się ich dróg i zostali wykorzenieni wraz z kłokolem (Mat 13:36-43).

4. Jeszcze inną przyczyną jest to, że obłudnicy zaczynający wyznawać chrześcijaństwo i widzą wielu wyznawców popełniających nieprawość i postępujących tak samo obłudnie jak oni, dlatego obłudnicy zamiast pozbyć się obłudy naśladowają takich ludzi.

5. Ostatnią przyczyną jest to, że Bóg w gniewie dokonuje sądu nad niektórymi wyznawcami chrześcijaństwa za ich grzechy i pozwala takim ludziom by szli drogą do Nieba zanim wrzuci ich do piekła, aby ich upadek i kara były większe (Mat 11:20-24). Kończąc napominam wszystkich wierzących ponownie „Niech odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Chrystusa.” Amen.